Pojedyńczy numer 20 groszy. | Nakład 31600 egzemplarzy. | Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. | Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w domu 3.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w domu 2.85 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **5.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.30 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 | Telefon naczelnego redaktora nr. 316. | Telefon redakcji 326.

Numer 89. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 18 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

Prawdzie w oczy.

I.

W Sejmie niebawem, bo już 20 bm., „wrzeć" zacznie życie parlamentarne. Spodziewane są zacięte walki na tle stworzenia i utrzymania równowagi budżetowej. Walki toczyć się będą dokoła środków, jakie do celu tego mają doprowadzić. Jak czytamy w narodowo-demokratycznej „Gazecie Warsz. Porannej", organie ministra skarbu Zdziechowskiego, tenże projekt zrównoważonego budżetu „opiera na usunięciu deficytu w połowie zapomocą redukcji wydatków, w połowie na podniesieniu dochodów".

Od zgody Sejmu, a raczej większości rząd popierającej (koalicji), na zamierzenia ministra skarbu zależą dalsze losy koalicji rządowej i rządu samego. Jeżeli pod tym względem nastąpi uzgodnienie, wtedy dalsze istnienie obecnego rządu będzie zapewnione — w przeciwnym razie grozi upadek rządu, który w obecnych warunkach wyglądałby na prawdziwą klęskę. Wiadomo bowiem, że Sejm obecny nie jest zdolen stworzyć silnego rządu parlamentarnego. Obecna koalicja jest bodaj czy nie **ostatnią próbą** w tym kierunku. Skoro i ona zawiedzie, nie wiadomo, coby potem nastąpiło. Może gabinet urzędniczy, niezdolny do żadnego poważniejszego czynu — albo **dyktatura,** o której coraz głośniej się mówi. Naturalnie każdy polityk marzy o takiej dyktaturze, któraby innym partjom zakneblowała usta. Każda zaś dyktatura, czy ma formę sowiecką czy inną, jest **zaprzeczeniem demokracji** i swobód obywatelskich. Przeto jako szczerzy demokraci **na dyktaturę** zgodzić się nie możemy.

Wiemy, że bardzo wielu obywateli w Polsce zachwyconych jest Mussolinim i innymi dyktatorami. Jestto objaw niezbyt dodatni, bo świadczy chyba nie o czem innem, jak tylko **o zaniku zdrowej myśli politycznej.** Podobnie rozumują monarchiści. Ponieważ w Polsce republikańskiej jest źle, więc — powiadają jedni — trzeba nam dyktatora, a drudzy: monarchy. Nikt jednak nie może nam dać pewności, że dyktator lub monarcha Polskę zbawi. **Zbawić Polskę może jedynie naród sam.** Trzeba się tylko starać o to, żeby zrozumienie obowiązków obywatelskich i interesów państwowych przeniknęło wszystkie warstwy społeczeństwa. To byłoby najlepsze lekarstwo na wszystkie dolegliwości i bolączki państwowe, pod których brzemieniem kraj się ugina, a każdy obywatel dotkliwie cierpi.

Oczyszczona być musi atmosfera naszego życia państwowego, która przesycona jeszcze jest zarazkami z czasu niewoli i sprawiła, żeśmy tak głęboko ugrzęźli. Ona to w pierwszym rzędzie jest winna roztrwonieniu mienia państwowego i naszej obecnej niedoli gospodarczej. Dzięki jej to właśnie rozmaici aferzyści z pod ciemnej gwiazdy, prości złodzieje i szarlatani mogli ozdobić imiona swoje blaskiem patrjotyzmu i odznaczeniami państwowemi.

Proces oczyszczania **zacząć się musi od Sejmu.** Niejednokrotnie już proponowaliśmy zaprowadzenie pewnych rygorów dla posłów np. w tym kierunku, że **żaden poseł nie miałby prawa do brania udziału w jakichkolwiek interesach, przy których państwo wchodzi w rachubę.** Gdyby się wydało, że jednak z takich interesów zyski ciągnął, **musiałby złożyć mandat.**

To jest pierwszy warunek naprawy stosunków. Tak jak dziś jest, każde wykroczenie przeciw interesom państwa znajduje wpływowych obrońców i winowajcy unikają kary. O tem trzeba zawczasu pomyśleć, aby przyszły Sejm lepszy był od obecnego. Samo zmniejszenie liczby posłów i ich dobór pod względem umysłowym nic nie zmieni. Doświadczenie, jakie zebraliśmy w kilku latach naszej niepodległości, jest zbyt bolesne, abyśmy mogli oczy zamykać na rzeczywiste przyczyny i źródła naszych niedomagań.

Widzimy już dziś jasno one przyczyny, a jednak całe stronnictwa głuche są na ich wymowę. Uzdrowienie stosunków finansowych, zrównoważenie budżetu ma nastąpić częściowo drogą „redukcji wydatków". Jak ta redukcja (zmniejszenie) w praktyce ma wyglądać, o tem pomówimy w następnym numerze „Dziennika".

12.000 kolejarzy zostanie zwolnionych.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" donosi, **że na wczorajszej naradzie ministra kolei z ministrem skarbu pierwszy zgodził się na zredukowanie do 13.000 kolejarzy przeważnie z warsztatów i z służby drogowej. Pan Zdziechowski domagał się redukcji 20.000 kolejarzy.**

(Redukcję, naszem zdaniem, winni byli zacząć od góry, w dyrekcjach, gdzie siedzi zawielu radców, a nie w warsztatach, gdzie są sami biedacy... Zobaczymy, czy wobec tego min. Chądzyński, jak zapowiedział, ustąpi? — Red.)

Włosi grożą akcją przeciw Gdańskowi.

Gdańsk, 16. 4. PAT. Jak donosi „Danziger Volksstimme", tutejszy generalny konsul włoski poczynił w senacie wolnego miasta kroki z powodu napaści gdańskiego organu socjal-demokratycznego „Danziger Volksstimme" na faszyzm, a zwłaszcza na Mussoliniego i zwrócił uwagę senatu na poważne następstwa, jakie napaść ta może pociągnąć za sobą dla wolnego miasta. Według doniesienia „Danziger Volksstimme" konsul włoski miał oświadczyć, że postępowanie tego dziennika silnie naruszyło stosunki Włoch z wolnem miastem i że może ono zmusić rząd włoski do podjęcia akcji dyplomatycznej przeciwko wolnemu miastu.

Traktat pomiędzy Polską i Austrją.

Wiedeń, 16. 4. (PAT) Dziś w południe podpisali premjer Skrzyński w imieniu rządu polskiego i kanclerz dr. Ramek w imieniu rządu austrjackiego traktat koncyljacyjny i arbitrażowy pomiędzy Austrją i Polską. Po podpisaniu odbyła się pomiędzy mężami stanu konferencja w sprawach politycznych i handlowych, poczem prezydent republiki austrjackiej dr. Hainisch z żoną wydał śniadanie na cześć premjera Skrzyńskiego. Po śniadaniu premjer Skrzyński udał się w towarzystwie posła Wierusz-Kowalskiego do lokalu austrjacko-polskiej Izby handlowej, gdzie zebrali się przemysłowcy austrjaccy i polscy. Premjera powitał przewodniczący Izby handlowej dr Juljusz Twardowski. Premjer Skrzyński informował się szczegółowo o stosunkach gospodarczych i komunikacyjnych między obu państwami.

Wiedeń, 16. 4. (PAT) Z urzędowej austrjackiej strony donoszą: P. prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Zagr. Skrzyński przybył dziś w południe w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Łukasiewicza, szefa protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego i posła polskiego w Wiedniu p. Wierusz-Kowalskiego do urzędu kanclerskiego. Kanclerz dr. Ramek przyjął przedstawicieli polskich w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych p. Petera, szefa sekcji p. Schillera i posła austrjackiego w Warszawie p. Posta. Po kilku słowach powitania przystąpiono do **podpisania traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego austrjacko-polskiego** Traktat został podpisany przez polskiego min. spraw zagr. i kanclerza austrjackiego. W dyskusji, jaka się wywiązała potem, podpisujący omówili całokształt kwestyj, interesujących Polskę i Austrję. W dyskusji **osiągnięto pełne porozumienie.** Przedyskutowano w sposób wyczerpujący stosunki handlowo-polityczne między obu państwami, w czem ujawniła się obustronna jedność poglądów na konieczność wzajemnego kontaktu oraz usunięcia utrudnień, spowodowanych szczególnemi stosunkami ostatnich miesięcy.

Premjer Skrzyński źle mówi po niemiecku.

Wiedeń, 16. 4. (PAT). Dziś po południu przyjął premjer Skrzyński w hotelu Imperial przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej. Premjer powiedział m. i. co następuje: Bardzo się cieszę, że mam dziś sposobność powitania przedstawicieli prasy. Panowie wiedzą, że spędziłem swoją młodość w Wiednu. Będziecie się panowie dziwić, że nie władam należycie językiem niemieckim. W czasie istnienia Ligi Narodów doszło do tego, że mówi się wszystkimi językami i wszystkimi językami źle. Powinniśmy atoli mówić jednym językiem, językiem europejskim. Obecnie należy myśleć i mówić po europejsku, należy mieć zrozumienie dla prawdziwych interesów ludzkości. Dawniej politycy pracowali zawsze za pomocą tajemnic państwowych oraz intryg. Dzisiaj jednak jest przeciwnie. Dziś stoją narody pod względem gospodarczym i kulturalnym bliżej siebie aniżeli dawniej. Granice, oddzielające narody, stwarzali często politycy. Jestem zdania, że pomiędzy wszystkimi narodami winno panować braterstwo.

Wieczorem premjer Skrzyński był obecny na przedstawieniu galowem w operze państwowej, gdzie odegrana została opera Pucciniego pod tytułem „Dziewica złotego zachodu". Po przedstawieniu wydał kanclerz Ramek kolację w apartamentach opery.

Odjazd p. premjera Skrzyńskiego do Warszawy nastąpił o godz. 22,50.

Warszawa uspokaja się...

Warszawa, (Tel. wł.) W śródmieściu nie zakłócono dziś nigdzie spokoju. Na Lesznie manifestowano przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Grupa wyrostków zaatakowała patrol policyjny, który obrzucono kamieniami. Kilka strzałów w powietrze wystarczyło, aby napastników zmusić do ucieczki. Grupy demonstrantów na placu Kercellego rozeszły się pośpiesznie na sam widok zbliżającej się policji.

Z procesu Lindego.

Adwokat Szurlej apoteozuje swego klienta.

Wczoraj przemawiał obrońca Lindego, adw. Szurlej, który twierdził, że dziś niema ludzi uczciwych, bo każdego obrzucą błotem. Ludzie wielcy (tak wysoko pasował go adwokat. — Przyp. Red.) nieraz przeceniają własne siły i doczekują się rozczarowań. Linde, aczkolwiek miał do czynienia z pieniędzmi, sam nie zbrudził się. Tło wydarzeń dawniejszych przenosi się na czasy dzisiejsze, a zatem na warunki zupełnie odmienne. Obrońca mówi na temat oświadczeń rzeczonawców, szczególniej Fajansa. Są to ludzie mądrzy, a Polska takich ludzi potrzebuje. Obrońca nie dostrzega żadnego niedbalstwa ze strony swego klienta. Nie był on przecież sturamiennym polipem, który mógł wszystko zrobić.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Warszawa, 16. 4. PAT. Dziś po 3-godzinnem przemówieniu adwokata Szurleja, obrońcy Lindego, zabierali kolejno głos adwokaci Perzyński i Brokman, obrońcy Baua, a w końcu adwokat Ettinger w obronie Hryniewicza. Przemówienia te wypełniły cały dzień dzisiejszy od godz. 11. Po przemówieniu adwokata Ettingera zabrał głos prokurator Rudnicki, replikując na niektóre punkty przemówień obrońcy. Replika prokuratora przeciągnęła się do godz. 12 w nocy. Jutro po otwarciu posiedzenia wypowiedzą ostatnie słowo oskarżeni, poczem nastąpi ogłoszenie wyroku.

Blok słowiański.

(Mowa praska min. Skrzyńskiego.)

Odpowiadając na toast ministra Benesza, wygłoszony na bankiecie, wydanym na cześć premjera Skrzyńskiego, p. prezes Rady Ministrów powiedział co następuje:

Dziękuję Panu, drogi Panie Kolego, za słowa, które Pan wypowiedział. Przyjęcie, jakiego doznałem w waszej pięknej stolicy, rozmowy, które prowadziłem z wybitnemi mężami świata politycznego i niezapomniano chwile, które miałem zaszczyt spędzić u Prezydenta republiki, którego historycznie wielka postać wypełnia pierwszą stronę waszego odrodzonego kraju, pozostały dla mnie trwałem wspomniniem i wartościową gwarancją uczuć, jakie Pan i Pański piękny kraj żywią dla mojej ojczyzny, którą uczciliście w mojej osobie. Zabieram z waszej stolicy nietylko dźwięk serdecznych słów, lecz także trwałe wrażenie tej mowy, którą przemawia każdy kamień waszych zabytków przeszłości, obok których toczy się życie nowoczesnego, praktycznego, twórczego społeczeństwa. W tej właśnie przeszłości, która tak drogą jest nam wszystkim, która nas łączy i wiąże wielką tradycją, zespoliły się historja mojej ojczyzny z historją waszej ojczyzny. Wspomnienia Jagiellonów, które przeszły przez waszą historję i waszego geniusza narodowego Jerzego Podjebradego, który rozumiał myśl tych wysiłków, nie oznacza nic innego, jak tylko, że dwa narody sąsiedzkie pojęły w swym głębokim instynkcie wspólne niebezpieczeństwo stuleci i usiłują utrzymać blok, który według nowoczesnych projektów odpowiada koncepcji Europy środkowej. Przeszłość minęła. Niesprawiedliwość ustąpiła miejsca wielkiej sprawiedliwości wyswobodzonych narodów, a myśmy właśnie podali sobie ręce, by w sercu Europy środkowej utworzyć blok słowiański, któryby posiadał za sobą doświadczenia przeszłości, nierozerwalnie złączeni wolą pokoju, zdecydowani do ostatecznej obrony skarbu, którego wartość znamy, pozbawieni go przez tak długi czas: **skarbu wolności.** Wiążąc swoje wrażenia ze wspomnieniami przeszłości, nie mogę pominąć wspomnienia, że właśnie było to tutaj, gdzie został podpisany układ, który na dłuższy czas miał wywierać swój wpływ na historję Europy: traktat świętego aljansu.

Ta obecna przyjaźń i współpraca jest opartą na systemie obronnym, co zawsze będzie potężną dźwignią systemu, który spoczywa na pakcie o Lidze Narodów, tego nowego dla wolnych narodów zawartego silnego aljansu. Słusznie powiedział Pan, Panie Ministrze, że myśli o pokoju i wzajemnej współpracy będą musiały wszędzie w Europie zastąpić niebezpieczne i niepłodne rekryminacje. Istnieje faktyczna łączność między naszemi obu krajami, łączność, której jawną i dokładną wytyczną jest linja naszej polityki, do której zamierzamy obok siebie, zdecydowanie wspierając się zawsze, jeśli do tego jest sposobność. Jestem szczęśliwy, że mogę złożyć uznanie dla stałości, zręczności i jasności, z jaką Pan służy tej polityce, dzięki której osiągnął Pan tak wiele. By politykę tę uprawiać wspólnie i by ją w myśl naszej rosnącej solidarności wzmocnić, jest konieczne, aby nasze oba państwa przyzwyczaiły się nawzajem uzupełniać. Dlatego odczuwam gorącą satysfakcję z powodu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i zamknięcia rokowań co do definitywnego układu, dotyczącego wielkich zagadnień układu handlowego oraz lotniczego. Wiele ważkich i ciężkich kamieni leżało na drodze, która prowadziła do wspólnych celów. Jesteśmy, drogi kolego i przyjacielu, jak dwaj robotnicy, ktőrzy spoglądają na wykonane zadanie i którzy wiedzą, że będą musieli pracę podjąć na nowo. Jeżeli my nie będziemy nimi, to inni pójdą tą skibą którą posieją nasienie przyszłych żniw. Wnoszę kielich za wspólną pracę za przyszłe żniwa, które przez trwałe dążenia obu naszych narodów dojrzewają, które z każdym krokiem naszego braterstwa stają się coraz to wyrazistsze. Piję zdrowie ministra spraw zagranicznych dra. Benesza, mego kolegi i przyjaciela, piję zdrowię Czechosłowacji i jej wielkiego prezydenta Masaryka.

Faszyści w Belgji.

Bruksela, 16. 4. (AW) Na przechodzącego ulicą ministra Vanderveldego napadła grupa faszystów i nacjonalistów wygrażając mu pięściami i złorzecząc, a nawet jeden z napastników uderzył go silnie. Policji z trudem udało się wyratować ministra z tej opresji i poważnego niebezpieczeństwa.

Z polityki bieżącej.



Herkules Skrzyński na rozstajnych drogach.

Toasty wiedeńskie.

Premjer Skrzyński wierzy w żywotność narodu austryjackiego.

Wiedeń, 16. 4. (PAT). Wczoraj w południe premjer Skrzyński w towarzystwie posła polskiego w Wiedniu Wierusz-Kowalskiego złożył wizytę kanclerzowi Ramkowi. Przy tej sposobności zostały wręczone kanclerzowi Ramkowi odznaki wielkiego krzyża orderu Polonia Restituta.

Po południu prezydent republiki austr. dr. Hainisch przyjął premjera Skrzyńskiego, który zjawił się u niego w towarzystwie posła polskiego Wierusz-Kowalskiego. Prezydent Hainisch odbył dłuższą rozmowę z premjerem Skrzyńskim, podczas której informował się o stanie zdrowia p. Prezydenta Wojciechowskiego oraz wręczył premjerowi Skrzyńskiemu odznaki wielkiego złotego orderu na wstędze.

Wieczorem o godz. 7,30 odbył się u kanclerza Ramka obiad, w którym prócz gości polskich wzięli udział członkowie rządu austrjackiego. W czasie obiadu kanclerz Ramek wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezesie Rady Ministrów! W imieniu rządu austrjackiego mam zaszczyt powitać Pana serdecznie i podziękować Panu za wizytę, która sprawiła nam prawdziwą i wielką radość. Obecność Pana przypomina nam świetne przyjęcie, jakiego doznał mój poprzednik w pięknej stolicy Pańskiej. Jestem szczęśliwy, że mam sposobność powitać Pana w Wiedniu. Jutro położymy nasze podpisy pod układem rozjemczym, który mając zastąpić nasze stare układy, wykazuje, że także Austrja i Polska pragną urzeczywistnienia w formie bardziej postępowej ustawodawstwa rozjemczego. Zawarcie tego układu zapowiada całemu światu, że znów dwa państwa są zdecydowane powiększyć w swoich stosunkach wzajemnych środki pokojowe, zmierzające do łagodzenia sporów, ponieważ narody tych państw, owiane duchem przyjaźni, niczego innego nie pragną, jak tylko pokoju, pracy i wzajemnej wymiany swych dóbr duchowych i materjalnych. Rząd austrjacki uważa za swe zadanie postarać się, by w stosunkach polsko-austrjackich urzeczywistniły się te ideały jaknajdalej. Jestem pewny, że takie same usiłowania rządu polskiego zmierzają do tegąż celu, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, gdzie nasze państwa tak szczęśliwie się uzupełniają. Jak się spodziewam, dzień dzisiejszy będzie nowym bodźcem dla naszych usiłowań, zmierzających do jeszcze większego zacieśnienia naszych stosunków handlowych oraz do przywrócenia im tej tężyzny, jaką miały swego czasu. Piję za pomyślność Rzeczypospolitej i narodu polskiego, za zdrowie Prezydenta Wojciechowskiego i Waszej Ekscelencji.

Na toast ten premjer Skrzyński odpowiedział następująco:

Panie Kanclerzu! Głęboko wzruszony serdecznem przyjęciem, dziękuję W. Ekscelencji najuprzejmiej za miłe słowa powitania. Cieszę się tembardziej z mego pobytu we Wiedniu, ile że już moje pierwsze wrażenia przekonały mnie o wielkim postępie Wiednia, jak również i o tem, że piękny ten kraj posiada siły żywotne i że usiłowania narodu austrjackiego nie były daremne. Musimy jednako wszyscy dążyć naprzód celem uwolnienia świata od nędzy powojennej. Celem poprowadzenia go do lepszej przyszłości, potrzeba nam świadomości międzynarodowej solidarności. Ogólna nędza gospodarcza musi odpowiednio wpływać na politykę. Jestem szczęśliwy, że w imieniu Polski podpisać mogłem dokumenty, gwarantujące tego rodzaju politykę. Do niej należą układy locarneńskie, które zredagowane w tym duchu dają wyraz naszej polityce pokojowej, owianej duchem postępu, nie zwróconej przeciwko nikomu, a które stojąc wyżej od układów poprzednich, wykluczają wszelkie układy odrębne z wyjątkiem jednego paktu Ligi Narodőw. Podpisy, które położymy jutro pod układem rozjemczym, dają świadectwo naszym wspólnym dążeniom w kierunku zacieśnienia naszych stosunków politycznych. Dążenia te doprowadzą bezwątpienia do polepszenia sytuacji ogólnej i do dalszej rozbudowy naszych stosunków gospodarczych. — W tej myśli wznoszą toast na pomyślność Austrji, za zdrowie prezydenta Hainischa i Waszej Ekscelencji.

Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którem obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, wielu członków rady narodowej, wybitne osobistości ze świata przemysłowego, przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej oraz kierujący urzędnicy różnych ministerstw.

Jutro nastąpi uroczyste podpisanie układu rozjemczego między Polską i Austrją, poczem odbędzie się śniadanie u prezydenta Hainischa.

List z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Dyliżansy samochodowe między miastami. — Walka samochodów. — Doróżki dwusiedzeniowe i czterosiedzeniowe.

Historja podobno się nie powtarza, a jednak powtarzają się czasami niektóre rzeczy. I tak np. w starych powieściach francuskich i angielskich czytaliśmy bardzo sympatyczne opisy podróży w dyliżansach. Zwykle romans między młodą panienką a kawalerem rozpoczynał się w dyliżansie. Młodzieniec siedział na przeciw, z początku tylko oczami przemawiał, potem podnosił chusteczkę, którą panna czy jej mama upuściła, potem osłaniał kolana panny pledem, który się zsunął, potem na popasie przedstawiał się, usługiwał, podobał się całej rodzinie i kiedy po 20 godzinach podróży przyjeżdżali do Paryża, papiery młodzieńca stały tak wysoko, że otrzymywał zaproszenie na obiad.

Nastały koleje żelazne, dyliżanse przestały jeździć i powieściopisarze musieli inaczej rozpoczynać swoje romanse, zaczynać od bardziej skomplikowanej intrygi. Aż tu teraz, dzięki samochodom, wchodzą znowu w modę dyliżanse. Początek zrobiono na przestrzeni między Londynem a Bristolem. Dyliżans samochodowy wyjeżdża z Londynu o 9 rano, a o 5 po południu staje w Bristolu, zatrzymawszy się na półgodzinny popas w Newbury na spożycie śniadania. Omnibus jest bardzo wygodny, fotele ustawione są w kierunku jazdy, szybkość znaczna (72 kilem. na godzinę), a taniość wielka. Bilet kosztuje 10 szylingów, gdy koleją 15. A jazda omnibusem jest wiele przyjemniejsza od kolejowej. Czekajmy więc teraz tylko na nowe romanse.

Mamy tu w Londynie walkę samochodów i szoferów. Dotąd istniały tylko czterosiedzeniowe doróżki automobilowe. Płaciło się za milę angielską 1 szylinga bez względu na to czy jechała jedna czy trzy osoby. A ponieważ najczęściej jechała jedna więc dla niej wypadało to za drogo, zwłaszcza że nigdy się nie wiedziało, gdzie się kończy mila i nieraz przejeżdżało się ją o kilka lub kilkanaście kroków, a płaciło się już 2 szylingi. Publiczność więc ciągle narzekała, że doróżki są za drogie i o ile mogła, posługiwała się tramwajami. Narzekali także właściciele doróżek. Utrzymywali oni, że szofer, który jest kontraktowo obowiązany siedzieć 10 godzin w samochodzie, pracuje tylko 3 godziny, a 7 godzin baraszkuje, czyta romansy lub na stacji mocuje się z kolegami ku utrapieniu przechodniów.

Wobec tych narzekań i publiczności i właścicieli doróżek, rząd porozumiał się z fabrykami samochodów i z jego inicjatywy zaczęto wyrabiać doróżki dwusiedzeniowe, malutkie i bardzo zgrabne. Rząd oznaczył taryfę, według której mila angielska kosztuje tylko 9 pensów i nadto po przejechaniu mili dzwonek elektryczny dzwoni, więc gość może wysiąść i pójść dalej pieszo lub kazać jechać drugą milę. Publiczności ta nowość bardzo się podobała i doróżki dwusiedzeniowe są oblężone. Owóż właściciele dorożek czterosiedzeniowych wypowiedzieli tamtym walkę, bojkotują je, nie dają miejsca na stacji i narzekają na rząd, że dąży do ich ruiny. Publiczność i prasa stoi po stronie dwusiedzeniowych doróżek.

Paląca sprawa.

Do sejmowej komisji budżetowej wpłynął wniosek o odjęcie zaopatrzenia inwalidzkiego inwalidom wojennym, którzy utracili od 15—44% zdolności zarobkowej oraz wszystkim wdowom, sierotom i pozostałym po poległych. Do czego prowadzi powyższy wniosek łatwo każdy zrozumie.

Jeżeli chodzi o zaoszczędzenie kilku miljonów złotych uzyskanych z odjęcia zaopatrzenia inwalidom i wdowom to rezultat przedstawia się bardzo nikło i nie doprowadzi napewno do pożądanych przez rząd rezultatów. Związek Inwalidów Wojennych złożył w swoim czasie memorjał wykazujący w jaki sposob można odciążyć skarb państwa z części świadczeń wynikających z ustawy inwalidzkiej z dnia 18. III. 1921 r. Projekt ten idzie w kierunku przedewszystkiem wykonania uchwały sejmowej dotyczącej rewizji koncesyj i ryczałtowania ustawowego rent inwalidzkich.

Sprawa rewizji koncesyj utkwiła pod suknem i, zawdzięczając machinacjom zainteresowanych a wrogich żywiołów państwowych, dzisiaj otwarcie możemy powiedzieć, że niewiadomo czy rząd wykona tę uchwałę, czy też wniesie nowelizację, znowu krzywdzącą ofiary wojny.

Przypatrzmy się teraz jakie skutki może wywołać ukrócenie rent inwalidom i wdowom. Posłowie wnosząc podobny projekt zapomnieli widocznie o tem, że inwalidzi wojenni są moralnymi wychowawcami armji naszej i jak państwo dba o inwalidów taką zawsze będzie armja. Bo czyż może żołnierz spokojnie służyć i wykonywać należycie obowiązek swój względem Ojczyzny, o ile niema zabezpieczonego wrazie ew. inwalidztwa zaopatrzenia?

Pomijając fakt, że postępowanie posłów wnoszących podobne projekta starają się wykorzystać żywioły antypaństwowe i zarzucają związki inwalidów bibułą komunistyczną, stwierdzić musimy, że w chwili kryzysu gospodarczego jaki przeżywa obecnie Polska, nikt z pozbawionych zaopatrzenia inwalidów znaleźć środków utrzymania nie potrafi. I jaki może być rezultat? Projekty podobne zdążają do wytworzenia sytuacji tak krytycznej, że ze względu na grożącą nędzę muszą sprowadzić zainteresowanych z drogi obowiązku obywatelskiego.

Inwalidzi wojenni jako żywioł narodowo-państwowy stojący twardo i zawsze na gruncie praworządności zwracają uwagę zainteresowanym posłom, że uchwalenie podobnej nowelizacji byłoby niepowetowaną szkodą nietylko dla nich ale i dla państwowości polskiej.

Zwracając się do dbałych o dobro Państwa posłów i do całego społeczeństwa z prośbą o poparcie i zajęcie odpowiedniego stanowiska Związek Inwalidów jeszcze raz przypomina, że obowiązkiem Państwa jest dbać o ofiary wojny i nie doprowadzać ich do rozpaczy ostatecznej. Oszczędności tak minimalne jakie przyniosłaby powyższa nowelizacja nie uratują zagrożonego Skarbu państwa, a wywołają napewno niezadowolenie w armji i w narodowomyślącem społeczeństwie.

Koło bydgoskie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej.

* * *

Jak nas informują, twórcą krzywdzącego inwalidów, wdowy i sieroty projektu jest eksminister Kucharski (Z. L. N.). Jakie ta sprawa może wywołać następstwa ,wskazuje następująca depesza:

Warszawa, 16. 4. (AW) Związek Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej zwołuje na dzień 30 kwietnia do Warszawy ogólno-polski zjazd inwalidów wojennych z całego państwa, który urządzi demonstracyjny pochód ze sztandarami, celem zaprotestowania przeciwko obcięciu rent inwalidzkich.

(Obawiamy się, że demonstracje te wyzyskają komuniści dla swoich niecnych celów. — Red.).

MACIEJ WIERZBIŃSKI 97

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Ruszyli żwirówką w stronę Jaroszewa i rozpoczęła się w strachu przed atakiem Polaków i w panicznym pośpiechu gremjalna rejterada do dalekiej Bydgoszczy przez lasy i wertepy. Niekiedy stawały konie, ciągnące przeładowane wozy. Trzeba było wyrzucać kartacze i pociski, puszki z konserwami mięsnemi i granaty ręczne, pchać sprychy kół, by w szybkiem tempie posuwać się naprzód. A jednocześnie należało przedsięwziąć w marszu takie środki ostrożności, by móc przeciwstawić każdej chwili linję bojową pościgowi.

Strach zamykał usta wszystkim. Nikt nie śmiał odezwać się głośnem słowem, ani nawet zapalić papierosa. Jeden pilnował drugiego, by wszyscy czuli, że chodzi o ich skórę. I tak niby bandy rabusiów przekradały się szeregi niemieckie na północ drożynami leśnemi, okrążały posterunki polskie w wioskach, wędrowały cichaczem noc całą. Gdy słońce wzeszło, zastępy te zmitrężone stanęły w pobliżu wielkich lasów Nakielskich. Tam dopiero odetchnął wyczerpany lancknecht wśród bratnich kolonistów, którzy załogę Żnińską poczytywali za niechybnie straconą.

Na lewym brzegu Noteci pozostała jeszcze garść Grenzschutzu w Rynarzewie. Wypędzić go, rozbić oraz opanować mosty Noteckie poleciła komenda Żabickiemu.

Około południa rozległa się we Wsi Szubińskiej trąbka. Za godzinę wszyscy strzelcy mieli stanąć w szeregu. Że tak się stanie, wątpić nie było można, gdyż powstaniec coraz więcej rozumiał, że bezwzględne posłuszeństwo i karność są pierwszym, kardynalnym warunkiem nie tylko powodzenia ale istnienia siły zbrojnej. Zresztą rozkazy dowódcy, który sam świecił przykładem a rycerskiem zacięciem jednał serca, spełniano z zapałem. Bywało, że piorunował on na żołnierza, nawet prał tchórzów po łbach, lecz poczytywano mu to za zaletę, bo wyczuwano, że kocha żołnierza i ceni go nadewszystko jako obywatela, co nie wojuje słowem, lecz bez słowa życie swe stawia na kartę za Ojczyznę. Dla owego niekiedy srogiego dowódcy Polak rozpoczynał się w gruncie rzeczy od żołnierza. Więc jakże nie miał miłować go żołnierz?

Gdy była mowa o nowej wyprawie, oczy śmiały się Stasiowi Prusinowskiemu. Na pierwszą wieść telefoniczną z Kcyni o przybyciu powstańców wyprysnął on z pieleszy Chobielińskich w ramiona Żabickiego. A z nim pojechał Franek, który, odkąd został właścicielem Gniadej, zyskał na odwadze. Bo gdy kule poczynały świstać, myślał nie tyle o sobie ile raczej o swej klaczy a, gdy umieścił ją w miejscu bezpiecznym, ogarnęło go takie uczucie, jakby nie mogło spotkać go nic tak bardzo złego. Gniada stanowiła lwią i najcenniejszą część jego istoty. I dzięki temu, tudzież dzięki doświadczeniu z urodzonego skibiarza wyrastał doskonały żołnierz.

Gdy po apelu na podwórzu wsi Szubińskiej Staś ruszył do miasta z Sobiesławem, Franek przyskoczył do niego.

— Panie! Idzie na mróz. Trzebno wziąć czego w manierki...

To mówiąc, wręczył mu swoją zdobytą manierkę i dodał skromnie:

— I możeby tak co na ząb...

— Ten w świecie nie zginie! — zaśmiał się Sobiesław. — A nie masz to tłustego jadła na podwórzu?!

— Jestta, niezgorsze. Ale, proszę pana porucznika, nie zaszkodziłoby też bez ciekawość pokosztować z panowej kuchni.

Staś obiecał zaspokoić jego ciekawość, zaczem zwrócił się do Sobiesława:

— Poskoczę zobaczyć siostrę.

— Czy to ona tu jest?! — zawołał porucznik.

W pierwszym momencie ucieszyło go to, lecz wnet spochmurniał i, gdy Staś oddalił się w stronę szpitala, walczył z sobą. Coś ciągnęło go tam za Stasiem i coś powstrzymywało. Aż zwyciężył w nim żołnierz. Tego dnia jeszcze kula mogła sprzątnąć go z powierzchni ziemi, więc pocóż miał pytać o jutro? Poszedł za popędem serca, uniewinniając się przed sobą, że bądź jak bądź „nie wolno mu nie powitać panny Prusinowskiej", która przecież nie była mu całkiem obcą...

Wpierw wstąpił do golibrody. Tymczasem Staś opowiadał siostrze dzieje ubiegłego swego tygodnia. Stali w białym korytarzu szpitalnym, w którym Anielka rozmawiała niedawno z p. Waldheimem. Słuchając opowieści Stasia, panna miała ciągle na ustach pytanie o Sobiesława. Wołała go do siebie całem, pełnem miłości sercem, gdy, jakby wyczarowany ukazał się on w klatce schodowej.

Dziewczyna miała wrażenie, że uniosło ją coś ponad prochy ziemskie. Zawisła w świetlanej przestrzeni. Bezwiednie, machinalnie musnęła dłonią włosy i w ogromnem oszołomieniu podała mu rękę.

— Chciałem panią powitać... — wyrzekł Sobiesław i zdawało mu się, że powiedział coś głupiego.

A ona za całą odpowiedź spojrzała żywo w jego oczy oczyma, w których było ogromne zapytanie. Zrozumiał to podświadomie i, zgoła nie wiedząc co robi, podniósł do ust jej rączkę, pocałował. A po jej przybladłych licach przepłynęła słoneczna smuga szczęścia. Odetchnęła głęboko, całą piersią i przykryła powiekami wyiskrzone źrenice pod ciepłem, zakochanem jego spojrzeniem.

Natychmiast wszystko na świecie wydało się cudnem, rajskiem.

— Staś tyle mi o panu opowiadał — wyszczebiotała ze srebrnemi dźwiękami w głosie.

— I ja o nim opowiem pani dziwy w stosownej chwili.

— Ach, jak ja się cieszę, że... on tak z panem i pan tak z nim...

Nie mogła mówić. Łzy bezbrzeżnej radości zalały na chwilę umysł, pozbawiły go przytomności. Zasłoniła szybko oczy chusteczką i uniewinniła się szeptem:

— Taka jestem szczęśliwa...

Raz jeszcze to ogromnie szczere i szczerozłote serce rozbrajało go do cna. Odjął jedną jej rączkę od załzawionej twarzy i przytulił do ust gorąco. A Staś z dość niemądrą miną przyglądał się w milczeniu tej scenie, asystował przy tej pieśni serc bez słów.

Wreszcie Anielka, nie odejmując chusteczki od oczu, zadzwoniła radosnym tonem:

— Ale panowie chcą przed odjazdem coś zjeść!... Ja mam tu tyle doskonałych rzeczy z Chobielina. Przyniosę. Moi ranni nie będą pokrzywdzeni...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

Pierwszy Zjazd wychowania moralnego w Polsce. — Typowo masoński komentarz do tego Zjazdu. — Wychowanie pozaszkolne młodzieży w Belgji. — Kard. Dubois o radjo.

W dniach 8-go i 9-go b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Związku polskiego nauczycieli szkół powszechnych i średnich, któremu przewodniczył znany socjalista, senator Stanisław Nowak i p. Raabe. Przedmiotem obrad było **wychowanie moralne młodzieży.** Po referatach na temat „historja międzynarodowych kongresów wychowania moralnego“, oraz „moralność, ustrój społeczny i religja“, wywiązała się dyskusja.

Ujawnił się w niej jeden główny kierunek, a mianowicie, aby **zasady moralności oprzeć na pierwiastku społecznym,** czyli na zasadzie współżycia jednostek „narodów i całej ludzkości. Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

1. **„Ideały moralne** pozostają **w ścisłej zależności od dążeń społecznych** państwa, narodu czy poszczególnych warstw społeczeństwa. Powojenne prądy społeczne współczesnego świata cywilizowanego wysunęły na czoło wspólne dążenie wszystkich demokracyj do realizowania ideału solidarności ludzi i ludów“.

2. Ideał ten, wyrażający się: w dążności do stworzenia ze społeczeństw organizmów współdzielczych, oraz w dążeniu do stworzenia z ludzkości organizmu, w którym takie same zasady obowiązywałyby w stosunkach między narodami — znajduje oparcie w moralności świata pracy i jako taki winien być posdtawą międzynarodowego wychowania moralnego.

3. Szkoła współczesnej demokracji **winna wszystkimi środkami,** którymi rozporządza zmierzać do oddziaływania na psychikę wychowanków **w duchu tak rozumianego ideału moralnego“.**

Ze stanowiska katolickiego musimy przeciw takim rezolucjom zaprotestować. Nie dlatego, jakobyśmy nie uznawali wychowawczej strony solidaryzmu społecznego — wszak nikt bardziej nie podkreśla solidaryzmu ludzkości, jak Kościół katolicki w dogmacie o Świętych Obcowaniu. — **Ale dlatego, że solidaryzm społeczny bez Boga, bez Dekalogu, bez sankcji moralnej, nie może być stanowczo podstawą czy ideałem moralności.**

Wszak są **różne solidaryzmy,** m. in. także i solidaryzm złodziei, bandytów, nawet międzynarodowych. Po czemże więc panowie nauczyciele-socjaliści zorjentują się, **który solidaryzm jest moralny?**

Teza katolicka brzmi: **Podstawą wychowania moralnego jest religja, a jej pomocnikiem, — ale nie podstawa ani ideałem najwyższym — solidaryzm.**

* * *

Przytoczone uchwały Zw. Polskiego Naucz. Szkół powszechnych i średnich, a więc pewnego odłamu naszego nauczycielstwa, świadczą nam, że do wychowania moralnego naszej młodziezy polskiej **pragną niektórzy przemycić hasła masonerji,** której jedynym jak wiadomo bogiem jest t. zw. **„ludzkość“.**

Na dowód przytaczamy wyjątek z artykułu, zamieszczonego w „Nowym Kurjerze Polskim“ — 8. 4. 26 r., — którego autor tak pisze **o wychowaniu** młodzieży robotniczej:

„Pracę o niezmiernie doniosłem znaczeniu dla przyszłości Polski, dźwigania kultury narodowej od podstaw czas najwyższy podjąć. Nasuwa się jednak zasadnicze zastrzeżenie; pracy tej nie należy prowadzić w imię hasła partji czy organizacji, a tylko **wyłącznie** w imię ideału człowieka i obywatela. Nie chodzi o takie czy inne „orjentowanie“ młodzieży robotniczej, **nie chodzi o wszczepianie takich czy innych doktryn które to szczepienia zawsze są powodem infekcji,** albo wychowanie z niej światłych i uczciwych ludzi, dzielnych obywateli“

Mamy więc całkiem jasny komentarz do uchwał Kongresu wychowania moralnego: **żadnych doktryn,** bo te są powodem infekcji. Trzeba tylko wychować ludzi światłych i uczciwych. Szkoda tylko, że „Nowy Kurjer Polski“ **nie poucza nas w tej swojej doktrynie, „jak się to robi“.**

* * *

Przeciw masońskim i socjalistycznym zakusom na duszę młodzieży, **zwłaszcza pozaszkolnej, walczą coraz śmielej katolicy belgijscy.** Świeżo odbyły się w tym kraju **dwa kongresy młodzieży,** uwieńczone **świetnem powodzeniem.** Jeden w czasie świąt wielkanocnych w St. Hubert — to **Kongres „Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży belgijskiej“.** A drugi w Namur, 11 kwietnia, t. zw. Jocistów — Jeunesse, chretienne, ouvriere — „Związek Młodzieży Robotniczej“, stanowiący gałąź Stow. Katolickiej Młodzieży.

Trudno nam tutaj opisywać przebieg tych imponujących zebrań. Przytaczamy tylko, że kongres w St. Hubert, poświęcony **technice organizacyjnej,** był równocześnie **uroczystością religijną. Dziesięć tysięcy młodzieńców przystąpiło do Komunji św. jubileuszowej, z okazji Roku Świętego.** Na Zjeździe był Nuncjusz, ks. arcyb. Micara i wielu biskupów.

Kongres zaś w Namur uchwalił **przy udziale 2000 „jocistów“ podjąć energiczną walkę zniemoralności w świecie robotniczym.** Zjazd obfitował w momenty wzruszające, jak n. p. **przysięga,** że zebrana młodzież nie spocznie, **aż wprowadzi Chrystusa — Króla do warsztatów pracy,** aby i tam także panował. Jeden z młodych robotników mówił wśród grzmiących oklasków: **„Choć bluzy nasze robotnicze są czarne, ale dusze chcemy mieć białe, Chrystusowi oddane!“**

Na zakończenie przemówił do młodzieży biskup z Namur, ks. Heylen, zachęcając, aby każdy z członków pozostał wierny **trzem ideałom,** wyrażonym w nazwie związku: aby był zawsze młodym, zawsze chrześcijaninem i zawsze robotnikiem, t. j. pracowitym.

Kiedyż na naszych zebraniach młodzieży zapanuje taki katolicki entuzjazm?

* * *

Arcybiskup paryski, **ks. kard. Dubois** ogłosił kilka dni temu list **w sprawie radjofonów.**

Stwierdziwszy na wstępie, że **wszelki postęp bez etyki jest mieczem obosiecznym,** protestuje ks. kard. Dubois przeciw nadużywaniu radjofonów **do propagandy pornograficznej.**

Bez wątpienia, pisze ks. kard. D. — że publiczność, która wchodzi w stosunki ze stacją radjofoniczną jest różnolita i to pod bardzo wielu względami.

Trzeba starać się zadowolić wszystnich, ale nikogo nie obrażać. Jest to kwestja delikatności, taktu i rozwagi. Jednakże w programach są rzeczy mówione, albo śpiewane, które muszą zaniepokoić **każde** uczciwe sumienie... Niebezpieczeństwo tem większe, **że w tym nieprzeliczonym tłumie, słuchającym radjofonu, znajdują się dzieci,** młodzieńcy i dziewice, **którzy ze zdziwieniem przejmują z powietrza te biuletyny błędu i niemoralności“.**

Kard. Dubois daje dwie wskazówki: **baczność na układanie programu,** oraz uwaga na przyjmowanie fal radjowych, **aby wyłączyć niepożądane.**

Oby ta odezwa ks. kard. Dubois pobudziła i katolików w Polsce, aby organizacji stacyj radjofonicznych w Warszawie i na prowincji nie pozostawiali żydom i wolnomyślącym.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Walenty Witos wydalony z Niemiec.

„Kurjer Warszawski“ donosi:

Z pogranicza polsko-niemieckiego coraz częściej nadchodzą wiadomości o gwałtach i szykanach, jakich doznają robotnicy sezonowi polscy w Niemczech.

W ostatnich dniach do posterunku granicznego w Chojnicach przybyło 7 rodzin polskich, które od dłuższego czasu pracowały w majątku Lodrow powiatu Greifenhagen. Prace wymówiono im bez wskazania powodu. Wśród wydalonych znajdował się niejaki Walenty Witos, który pracował w tym majątku od roku 1919 i wydalony został z powodu choroby, trwającej zaledwie kilka dni. Ze względu na ciężki stan Witosa, na prośby żony i dzieci odtransportowano go do granicy. Ponieważ jednak wydalonym robotnikom odebrano wszystkie dokumenty osobiste, władze polskie nie mogły ich przyjąć do kraju, ponieważ ci nie mogli wykazać się przynależnością do państwa polskiego.

Pos. Bryła z Ch. Demokracji o emigracji do Tunisu.

Poseł Bryła, biorący udział z ramienia Ch. D. w delegacji posłów, zaproszonej przez Societé d'emigrations do Tunisu na konferencję w sprawach imigracji polskiej do Tunisu, nadsyła Biuru Prasowemu Ch. D. następujące wiadomości: Posłowie polscy odbyli w Tunisie w piątek 2. 4. i sobotę 3. 4. szereg konferencji z właścicielami ziemskimi, dyrektorami kopalń i miejscowymi przemysłowcami. Okazało się, że imigranci i przybysze z Polski będą widziani w Tunisie bardzo chętnie i najłatwiej zatrudnienie znajdą rolnicy, którzyby mogli przywieść z sobą jakieś kilkaset złotych. Dla nich najkorzystniejszą pracą jest t. zw. mettayage t. j. dzierżawa. Kultura rolna b. zbliżona do naszej, tylko żniwa odbywają się w końcu maja lub w początkach czerwca, nadto jest dość dużo winnic. Również znaleść mogą zajęcie górnicy w kopalniach (gorsze warunki), a wreszcie robotnicy budowlani. Także potrzeba jest 30—40 lekarzy, mniej więcej takaż ilość geometrów i do 20 farmaceutów. Posłowie zwiedzili również szereg ferm (gospodarstw) i zaznajomili się z warunkami pracy, o czem bliższe szczegóły podane będą po powrocie posłów, którzy z Tunisu udali się do Marokka na dalsze konferencje.

Co widziałem w Moskwie?

W tłomaczeniu J. Herniczka ukazała się pod powyższym tytułem sensacyjna książka Francuza Henri Béraud, nakładem Wielk. Księg. Nakład. Karola Rzepeckiego w Poznaniu. Autor, lewicowiec, zaproszony do Moskwy, celem zdania sprawy o postępach komunizmu **zdruzgotał** po powrocie do Francji cały system sowiecki i przestrzega robotników francuskich, inteligentów i rządy wszelkich państw świata przed mamidłami komunistów i zgubną, niszczycielską ich robotą. Autor poznał Moskwę, Petersburg, zetknął się z robotnikiem fabrycznym, ludem wiejskim i poucza nas o rzeczywistym stanie rzeczy oraz o rządach nielicznej partji komunistów, która terorem trzyma w szponach swych nieszczęśliwą 130 miljonową masę licznych szczepów i narodów. Cena 3,60. Ilustracji 8, stron 184. Do nabycia w każdej księgarni. We Francji rozchwytano dotychczas tej książki 150 tys. egzemplarzy.

Książka p. Béraud jest tem więcje cenna, że zawiera spostrzeżenia osobiste człowieka, który poprzednio był zwolennikiem idei bolszewickich, a przez obserwację obecnych stosunków w Rosji gruntownie z nich wyleczony został. Polecamy ją szczególniej uwadze tych wszystkich, którym się wydaje, że przewrót bolszewicki w Polsce mógłby przyczynić się do naprawy stosunków.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Dr. Filar, b. dyrektor Seminarjum żeńskiego w Inowrocławiu, przed poznańskim trybunałem dyscyplinarnym.

Poznań, 16. kwietnia.

Głośną była zeszłego roku sprawa dra Filara, któremu zarzucano, że jako dyrektor żeńskiego Seminarjum w Inowrocawiu dopuścił się różnych służbowych nadużyć i przekroczeń. Drowi Filarowi przełożona władza wytoczyła na tem tle dochodzenia, których epilog rozegrał się wczoraj w Poznaniu przed Trybunałem dyscyplinarnym bezapelacyjnym i bezproceduralnym.

W skład tego trybunału wchodzili:

Dr. Mravincsic wiceprezes Sądu administracyjnego jako przewodniczący, a jako dalsi członkowie:

Dr. Karol Opuszyński, wizytator szkolny

Dr. Świderski, radca prawny Kuratorjum szkolnego w Poznaniu,

Dr. Namysł, wizytator szkolny i p. Depczyński, naczelnik Wydziału szkolnego.

Rozprawa toczyła się przez 7 dni. Rozpatrywano szczegółowo 40 uczynionych drowi Filarowi zarzutów. W rezultacie uznano wszystkie zarzuty za bezpodstawne, a tylko zato, że dr. Filar ze szkolnej kasy skautowej pożyczał niekiedy drobne kwoty na pokrycie bieżących wydatków zakładu, trybunał udzielił mu nagany, podkreślając jednak, że skarb państwa nie poniósł wskutek tej nieformalności żadnej straty.

Skład trybunału jest gwarancją, że sprawa ta została sumiennie i bezstronnie rozpatrzoną. Wynika z tego, że drowi Filarowi stała się krzywda. Zawinili ją **ci,** którzy pragnęli dra Filara usunąć z jego stanowiska, aby zrobić miejsce osobie przez nich protegowanej.

Dziwne zwyczaje przetargowe u naszych władz wojskowych.

Szereg firm tartacznych na Pomorzu i w Bydgoszczy otrzymały z VIII Okręgowego Szefostwa Budownictwa w Toruniu zawezwania do oddania ofert na dostawę desek i drzewa okrągłego z dokładnym oznaczeniem terminu złożenia oferty.

W zawezwaniu tem podpadł brak wyszczególnienia jakości i obrobienia towaru, tak że niektóre firmy widziały się zmuszone w celu oddania prawidłowej oferty, poinformowania się co do szczegółów dostawy.

Przetarg odbył się z jednogodzinnem opóźnieniem, pomimo że godzina złożenia i otwarcia kopert **zalakowanych** wyraźnie była oznaczona.

Po prawidłowem otwarciu ofert i przeczytaniu obecnym rezultatów wpłynęła jeszcze jedna oferta telegraficzna, którą ogólnie uznano za nieważną i niezupełną z powodu nie podanych cen na całość.

Ku ogólnemu zdziwieniu, pomimo że w warunkach przetargu wyraźnie zastrzeżono, że po otwarciu ofert nastąpi zaraz zatwierdzenie, gdyż dostawa już w 3 dni po otwarciu ofert w $^1/_3$ części miała być uskuteczniona, kierujący przetargiem major oświadczył, iż zaprasza obecnych na godzinę $13^1/_2$ w celu oddania dostawy.

Zdziwienie spotęgowało się do najwyższego stopnia, gdy znowu z godzinnem opóźnieniem p. major oświadczył, że otwiera na dostawę nowy ustny przetarg, ponieważ otrzymał od jednej z uczestniczących firm (nawiasem mówiąc, nie posiadającej wcale tartaku), ofertę dodatkową, opiewającą, że firma podejmuje się dostawy za najniższe ceny wszystkich firm dla każdej poszczególnej pozycji. Mimo to, że kalkulowała w swej pierwszej piśmiennej ofercie swe ceny znacznie wyżej.

Pomimo energicznego protestu firmy, która złożyła najniższą ofertę na całość — **i orzeczeniu, że takie postępowanie nie można pogodzić** z utartym i przyjętym w stosunkach uregulowanym zwyczajem, pomimo złożenia oświadczenia tego do protokółu, pomimo poparcia tego stanowiska przez inne obecne firmy nie pretendujące już do otrzymania dostawy, — firma z dodatkową i zagadkową ofertą „otrzymała przybitkę“.

Zwracamy się do czynników miarodajnych, do Urzędów Kontroli, do Izby Handlowej — z gorącym apelem, aby władze wykonujące przetargi, pouczono czem jest przetarg i obowiązujące w nim momenty. — Dlaczego żąda się tajnych, zapieczętowanych ofert, oznaczonych ściśle terminów, aby potem to wszystko deptać bezwzględnie? —

Traktowanie takie przetargów musi się spotkać z energicznym sprzeciwem uczciwego kupiectwa i przemysłu, gdyż daje niezliczone sposoby do nadużyć na szkodę państwa i uczciwego przemysłu i budzi w firmach poważnych, niezaufanie do tak traktujących przetargi urzędów i niechęć do oddawania ofert poważnych. — Ciemnym czynnikom otwiera natomiast wdzięczne pole do wyzysku przez dostawę tego towaru lub przez inne niedozwolone manipulacje.

Z powodu ważności i aktualności sprawy ujęcia prawidłowego przetargów, prosi się inne pisma o przedrukowanie i poruszenie tej sprawy.

Przedłużenie terminu konkursu.

Bank Gospodarstwa Krajowego komunikuje, że na wyraźne życzenie z w'elu stron termin konkursu na pracę dotyczącą programu gospodarczego Polski, rozpisanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, przedłuża się do 30 kwietnia r. b.

Ile Włochy zarobiły na „roku świętym“.

Z Rzymu donoszą, że, wedle urzędowych obliczeń ministerstwa skarbu, cudzoziemcy, przybywający do Włoch na obchód „Anno Santo“, wydali we Włoszech około 3 i pół miljarda lirów.

Z KRAJU.

Dyrektor Banku Cukrownictwa stanie przed sądem. Głośna w swoim czasie afera b. dyrektora krakowskiego oddziału Banku cukrownictwa polskiego, dra Żelisława Grotowskiego, znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie. — Po ukończonym śledztwie, podczas którego Grotowski został — jak wiadomo — wypuszczony na wolną stopę, prokuratorja krakowska wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia o występek lekkomyślnej kredy, oraz szereg innych przestępstw w związku z jego transakcjami finansowemi. Podobno straty Banku i pretensje osób prywatnych dochodzą do sumy 700.000 złotych.

Wileńska afera szpiegowska sięga Zegrza i Warszawy.

Wykrycie afery szpiegowskiej Turno-Sławińskiego nie przestaje być w Wilnie sensacją, jednakże punkt ciężkości przeniósł się z Wilna do Warszawy.

Dowódca pułku łączności w Zegrzu ppłk. Sikora został zawieszony w czynnościach, jak również i kilku sierżantów tego pułku, których internowano.

Wykryta w Wilnie szajka szpiegowska nie służyła właściwie żadnemu obcemu państwu specjalnie, lecz uprawiała szpiegostwo na rzecz najwięcej zaofiarowującemu za dokumenty, dotyczące sieci łączności korpusów w armji w północnej części Rzeczypospolitej.

Aresztowany w Wilnie b. podkomisarz Kozieł-Poklewski po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność przez sędziego śledczego za kaucją. Aresztowany w miejscu postoju pułku łączności jeden z chorążych udawał się często, jak stwierdzono, do Torunia i Poznania, gdzie stykał się tam z konfidentami niemieckiemi.

Zadaniem Turno-Sławińskiego było wyszukiwanie na Litwie, dokąd bardzo często jeździł, odbiorców na dokumenty i plany sieci łączności w Polsce.

Z Wszechpolskiego zjazdu restauratorów.

Dnia 15 m. w Krakowie po zakończeniu obrad zjazdu restauratorów z całej Polski uczestnicy w liczbie 300 osób wyjechali specjalnym pociągiem do Okocimia dla zwiedzenia największych w Polsce zakładów browarniczych i fabryk wódek. Gości powitał na dworcu baron Götz-Okocimski. Po zwiedzeniu zakładów odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział również przybyli z Krakowa reprezentanci prasy. Po południu goście odjechali do Krakowa, gdzie nastąpiło rozwiązanie zjazdu

Wielka upadłość w Łodzi.

Dnia 15 bm. ogłoszono upadłość największej fabryki chemicznej w Łodzi „Welon". Wielkie wrażenie wywołało w Łodzi zajście z niejakim Kamienieckim, który zakupił większe transporty towaru, a należność miał wpłacić do rozmaitych banków. Mimo że wspomniany Kamieniecki należnych sum do banków niewpłacił, towary zostały mu wydane. Straty rozmaitych firm są bardzo wielkie.

Jeszcze jeden bezrobotny.

Ponieważ prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił mordercę Kukuradza więc nowo mianowany kat Maciejewski niemiał nic do roboty.

Przemyśl, 15 kwietnia.

Dziś, o g. 9,40 min., zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie Stanisława Kukuradza, oskarżonego o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, o czem obszernie donosiliśmy we wczorajszym numerze.

Kukurudz skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a wyrok — w myśl ustawy — miał być wykonany w przeciągu dwóch godzin.

Trybunał, przychylając się do prośby obrońcy, odniósł się do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem na ułaskawienie, dodając zarazem skazańcowi trzecią godzinę w celu przygotowania się na śmierć. — Wyrok zostałby w takim razie wykonany o godz. 12 m. 40.

Jednakowoż o g. 12,30 nadeszła odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej, który ułaskawił skazańca, z tem, iż wysokość kary więziennej będzie oznaczona w terminie późniejszym. Wobec tego nowo kreowany kat, p. Maciejewski, który przybył specjalnie z Warszawy, aby wykonać pierwszą w Polsce egzekucję przez powieszenie, odjechał bez możności wypróbowania swego talentu.

Wasch mir den Pelz...



Wszyscy posłowie uznają zbędność i szkodliwość dzisiejszego Sejmu. Ale zamiast piłą, podrzynają go sznurkiem.

Iście warszawski bałagan!

W gruzach soboru znaleziono 12 „zapomnianych" min.

Warszawa, 15. kwietnia.

Wczoraj w fundamentach soboru znaleziono 4 niewybuchłe miny, pozostałe tam z czasów poprzedniej rozbiórki. Kierujący budową inż. Zbigniew Słomiński stwierdził, że siła wybuchowa tych min jest tak wielka, że mogły one wysadzić w powietrze budynek Sztabu generalnego (?). Zaszła zatem potrzeba dokładnego komisyjnego i fachowego zbadania fundamentów soboru, albowiem zachodzi uzasadniona obawa, że wśród rumowiska znajduje się jeszcze więcej podobnych niebezpiecznych pozostałości. Jak wiadomo, poprzednią rozbiórkę soboru prowadził Związek spółdzielni budowlanych, który — oddając robotę obecnemu przedsiębiorstwu — złożył magistratowi pisemne oświadczenie, że wszystkie miny zostały uprzątnięte. Dotąd znaleziono ogółem 12 min.

Naiwni włamywacze Warszawy.

Zamiast spodziewanych 10 milj. dolarów znaleźli w kasie 15 tys. złotych.

W ostatnich kilku dniach w prasie polskiej pojawiły się wiadomości, iż firma amerykańska „Ullen and Comp." przyznała niektórym miastom pożyczki na rozbudowę w łącznej kwocie 10 milj. dolarów.

Nocy ubiegłej niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do lokalu — zajmowanego przez firmę „Ullen and Comp." — i po przecięciu pancerza kasy ogniotrwałej skradli 15 tysięcy zł. Włamywacze przypuszczali zapewne, iż w kasie znajduje się cała pożyczka w sumie 10 milj. dolarów.

Program zjazdu stanu średniego w Warszawie.

Dnia 18-go kwietnia, w niedzielę, rb. odbędzie się uroczysty zjazd stanu średniego w celu uczczenia 135 rocznicy nadania praw mięszczaństwu polskiemu, oraz 132 rocznica powstania Kilińskiego i omówienia obecnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej w kraju.

Otwarcie zjazdu będzie poprzedzone uroczystem nabożeństwem o godz. 9 m. 45 zrana w katedrze św. Jana.

O godz. 10 m. 30 zrana uczestnicy zjazdu udadzą się pochodem do sali obrad rady miejskiej, gdzie będą się odbywały obrady zjazdu.

Na zjeździe zostanie wygłoszony szereg referatów.

Wszyscy członkowie cechów rzemieślniczych, organizacji kupieckich i zawodów wyzwolonych i inteligencja pracująca proszeni są o jaknajliczniejsze stawienie się wraz ze sztandarami o godz. 9-ej zrana w Związku rzemieślników chrześcijan (Miodowa nr. 14).

W dniu poprzedzającym zjazd tj. 17 kwietnia w rocznicę powstania Kilińskiego, deelgacja cechów złoży wieńce na grobie Kilińskiego na cmentarzu powązkowskim.

Dr. Michał Wagner.

O potrzebie akcji katolickiej.

Odczyt wygłoszony na uroczystej akademji „Dnia Katolickiego" w Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy)

Wspomniałem, że wstrząśnienie ostatnie, jakie przeżywaliśmy, tem więcej nas skłonić powinno do szukania rozwiązania zagadnień w myśl wskazań Wielkiego Mistrza i Zbawcy ludzkości. Jeśli wierzyć mamy dociekaniom badaczy, że Krasiński przeczuwał przewrót dzisiejszy — w szczególności ten, jaki przeżyła i przeżywa Rosja, to nie zapominajmy o końcu tego przesilenia, jakie odtworzył w Nieboskiej. Oto jak wygląda chwila triumfu owego władcy tłumów, Pankracego, pana rozbestwienia, które mogło szaleć swobodnie po zniszczeniu ostatniego okopu św. Trójcy. Stoi on wyżej od tego tłumu, gardzi nim, choć schlebiać musi niskim jego instynktom. I gdy go młody przyjaciel woła, by odpoczął po tych nocach bezsennych, odpowiada: „Nie czas mi jeszcze zasnąć, bo dopiero połowa pracy skończona... Patrz na te obrazy, na te ogromy, które stoją w poprzek między mną a myślą moją — trza zaludnić te puszcze — przedrążyć te skały — połączyć te jeziora — wydzielić grunt każdemu, by we dwójnasób tyle życia się urodziło na tych równinach, ile śmierci teraz na nich leży. Inaczej dzieło zniszczenia odkupionem nie jest". I po tych słowach blednie ów pan tłumów, czuje, że do tej pracy tworczej nie jest już zdolny po przelaniu takiego ogromu krwi ludzkiej; — widzi jakiś słup śnieżnej jasności ponad przepaściami — stoi on oburącz wsparty na krzyżu, jak na szabli Mściciel. Ze splecionych piorunów ma koronę cierniową. Błyskawicą wzroku przepala źrenice Pankracego. Nędzne dłonie przyjaciela położone na oczach Pankracego, by je uchronić od płomiennego wzroku Chrystusowego nie wystarczają — są przejrzyste jak woda, jak szkło, jak powietrze. — Pankracy widzi Chrystusa — prosi braci demokratów o pomoc, o ratunek i ginie z okrzykiem na ustach: Galilejczyku zwyciężyłeś!

Czyż to nie przekonywujący obraz? Czegoż on uczy? Oto najwyraźniej tego, że nie gwałtem, nie przemocą, nie zbrodnią — choćby dla najpiękniejszych celów powziętą, nie mordami, nie rzezią dążyć ma ludzkość do wyznaczonego jej celu — coraz to piękniejszego, szlachetniejszego doskonalenie się nie po trupach współbraci prowadzi droga do zapanowania wolności i szczęścia wszystkich — a po niem do owego Królestwa Bożego na ziemi. Ten, kto ma kainowe ręce, kto je w krwi bratniej umaczał, ten, choćby przejrzał zło swej zbrodni, ten już nie będzie zdolnym do popchnięcia świata na drogi świetlanego żywota, bo serce jego zatrute jadem nienawiści — największego wroga Chrystusa, który kazał ukochać bliźniego, jak siebie samego. Miłości zatem pragnie On oddać ster rządów tutaj — na niej — jako na jedynej twórczyni wszelakiego życia — zbudować świat, na niej, jak na jednej z najpotężniejszych opok zbudował swój kościół i przepowiedział mu, że bramy piekielne nie przemogą go. Tym sposobem wyznaczona została kościołowi temu praca nad podniesieniem serc, nad rozszerzeniem widnokręgu naszych dążności, usiłowań, nad wskazaniem ich właściwego celu, ich ostatecznego kresu.

A zadania tego nie spełnia kościół jedynie z ambony i w konfesjonale, ze słowem i czynem idzie on w samo życie, by podnieść i umocnić, co szlachetne, a przeciwstawić się złu, jakiekolwiekby ono przybrało szaty: religijne, czy społeczne.

I oto geneza trzeciego z rzędu „Dnia Katolickiego" — uroczystości, którą słusznie nazwano „świętem katolickiej pracy społecznej". Dzień ten jest stwierdzeniem żywotności tego kościoła, ma być okazaniem szeroko na zewnątrz oblicza swego zarówno pod względem zamanifestowania idei, jakiej służy — jakoteż środków, jakich używa, celem jej rozpowszechnienia. Jest do pewnego stopnia publicznym rozrachunkiem z tego, co zdziałał, co zdziałać zamierza, jakie wytyczne przy tej pracy mu przyświecały i przyświecają. Jest u nas równocześnie stwierdzeniem, że czasy dzisiejsze od tych dawnych, w których kryć się musiano ze znamieniem wiary Chrystusowej po katakumbach i jaskiniach, o tyle właśnie się zmieniły, że jesteśmy w kraju naszym kościołem panującym i że na jakiekolwiek usiłowania podważenia bądź przez szkodliwe sekty, czy jakiekolwiek inne zakusy nie zezwolimy i sztandaru wiary naszej śmiało i twardo bronić będziemy. Nie są to puste słowa — i nie na wiatr je wypowiadamy. Mimo bowiem, że kościół katolicki w Polsce ma tak poważną ilość wyznawców wśród mieszkańców kraju naszego bo 75 % nie jesteśmy pozbawieni wrogów, którzy spoistość kościoła podważyć usiłują, zatrząść posadami wiary w duszach naszych. Są to różnego rodzaju ludzie, pisma, hasła. Nie uderzamy na alarm trwogi przed garstką takiej lub innej sekty — bo te są w Polsce bardzo zreszta nieliczne — a przypadek, zdaje się, zrządził, że właśnie Bydgoszcz nawiedzili t. zw. Hodurowcy, i nie obawia się ich obałamucenia, nie dążyłaby do wyczuć, tak jak dobra, kochająca matka cierpi z powodu zbłąkanych dzieci, o których zawsze ma nadzieję, że prędzej, czy później na jej łono wrócą. Wrócą, poznawszy, że zbłądzili. Ale złą, albo mało poinformowaną o obowiązkach swych byłaby ta matka, co biernie przyglądałaby się wykolejeniu swych synów, co nie starałaby się pokazać im ich obałamucenie, nie dążyłaby do wyświetlenia tym dzieciom drogi prawdziwej przez wykazanie i napiętnowanie fałszywych, omylnych ścieżek, któremi kroczą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z PROWINCJI.

NAKŁO. (Poświęcenie sztandaru.) Związek Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polską koło Nakło obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru odbyć się mającą dnia 2. maja br. O łaskawy udział w uroczystości uprasza Zarząd Koła: Szudrowicz prezes, Schultz sekretarz, Draszanowski, skarbnik. Program: O godz. 11 zbiórka wszystkich Towarzystw przed dworcem kolejowym, celem przyjęcia przybywających gości i deleg. O godz. 12.25 odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wymarsz do strzelnicy, gdzie nastąpi wręczenie sztandaru, przemowy okolicznościowe i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 15. wspólny obiad. Po obiedzie od godz. 16. koncert. O godz. 20. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną sztuczki pt.: „Pokój do wynajęcia" w 1 akcie i „Pierwej mama" w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

ŁOBŻENICA. (Z. O. K. Z.) W niedzielę, 11. bm. odbyło się w Łobżenicy zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich przy udziale ca. 100 osób, przeważnie okolicznych włościan. Na zebraniu tem zapoznał kierownik okręgu poznańskiego Z. O. K. Z. Kudlicki z Poznania zebranych z działalnością Z. O. K. Z., poczem sekretarz Zarządu Powiatowego w Wyrzysku p. Ziarnek mówił o niemieckiej działalności politycznej wzdłuż pogranicza naszego. Po referatach zebrani jednomyślnie postanowili zorganizować istniejące w Łobżenicy Koło, i powołali do zarządu na prezesa p. Brustmanna, na wiceprezesa dzielnego i zasłużonego działacza społecznego p. nauczyciela Nawrota z Luchowa, na sekretarza p. Kwiecienia, oraz pp. Świetlika i Tempskiego.

Z Łabiszyna.

Przeciwko rozwodom. — Cech Zjednoczonych Mistrzów w Łabiszynie. — Jarmark.

W niedzielę dnia 11. bm. odbył się w Łabiszynie „Dzień Katolicki". Na sali p. Kierczyńskiego zebrały się rzesze wiernych, by zaprotestować przeciwko projektowanemu prawu małżeńskiemu w Polsce. Wiec zagaił ks. prob. Kłos, poczem przemawiał ks. wikary Sroka na temat rozwodów i nierozerwalności ślubów małżeńskich. Po uzupełnieniu wykładu przez ks. prob. Kłosa zebrani na sali w liczbie około 400 katolików, jednogłośnie uchwalili wysłanie odpowiednich rezolucyj. Na wiecu reprezentowane były wszystkie stany i zawody przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i urzędów.

Cech Zjednoczonych Mistrzów odbył w lokalu p. Ludwika Łobody swe roczne walne zebranie. Przewodniczył cechmistrz p. Witucki, sekretarzem był p. Żmudziński. Po wysłuchaniu sprawozdania dotychczasowego zarządu, oraz udzieleniu pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Większością głosów wybrani zostali na przeciąg 3 lat pp.: Jan Witucki cechmistrzem, B. Zmudziński sekretarzem, Br. Śmierzchalski skarbnikiem, Karaszewski, Zakaszewski i Tydelski ławnikami, Kęciński i Primus rewizorami. Projekt założenia w cechu szkoły rzemieślniczej dla uczni i czeladników nieda się na razie zrealizować z powodu różnych trudności, niezależnych od cechu.

Jarmark kramny, na bydło i konie odbędzie się w Łabiszynie, we wtorek, dnia 20. kwietnia br. Spęd bydła z miejscowości nieobjętych zarazą płucną jest dozwolony.

Z Gniezna.

Konkursy hippiczne. Komitet konkursu hippicznego postanowił wobec napływu wielkiej liczby koni (200) rozłożyć konkurs na dwa dni, tj. na niedzielę, dnia 18, i poniedziałek dnia 19. kwietnia br. Ceny miejsc są następujące: w niedzielę miejsce I. II. i III. 5 zł. — na trybunie 3 zł. — miejsce stojące 1 zł. W poniedziałek ceny zniżone: 3 zł., 1.50 zł. i 50 groszy. Szczegółowy program można będzie otrzymać przy kasie. Równocześnie odbywa się w Gnieźnie wielki jarmark na konie i to od 19 do 21. kietnia br. włącznie.

Większe pożary w okolicy. W ubiegły wtorek wybuchł pożar z przyczyn dotąd nieustalonych w gospodarstwie p. Szczygła w Skiereszewku. Pastwą płomieni padła stodoła, wraz z zapasami zboża i paszy. — Następnego dnia paliło się u gospodarza Sprengera w gminie Żydowko. Spaliły się doszczętnie: stodoła, chlew i szopa. Jak doszło do pożaru, wyjaśni niewątpliwie śledztwo policyjne. — Większy ogień był tegoż dnia w majątku Radomice, w powiecie witkowskim, gdzie spaliły się dwa stogi i parowa młócarnia. Stratę oblicza się na 25.000 zł. Ogień powstał najprawdopodobniej z iskier lokomobili.

Antoni Ziółkowski zastrzelony. Wymieniony, zamieszkały w Gnieźnie, przy ul. Rybnej u swej babki, będąc bez zajęcia, a chcąc się swej chlebodawczyni wywdzięczyć za bezpłatne wyżywienie, postanowił dostarczyć jej węgle. Czynił to z pewnością kilka razy z dobrym wynikiem, aż wreszcie ostatnia wyprawa w Dalkach, gdzie wskakiwał na pociągi towarowe, była dla niego fatalna. — Stróż kolejowy, pełniący tam służbę, zaatakowany przez Ziółkowskiego i kilku towarzyszy, zrobił użytek z broni palnej i położył go trupem.

Ostre strzelanie. W dniach od 15. do 28. kwietnia br., odbywać się będą strzelania bojowe piechoty w garnizonowej strzelnicy bojowej w miejskim lesie. Należy nie wkraczać w odgrodzony teren, i zastosować się ściśle do wskazówek posterunków.

Absolwenci i absolwentki tut. Szkoły Handlowej zwołują na dzień 20. bm. o godz. 20-ej zebranie w sali Szkoły Handlowej celem utworzenia Związku Absolwentów Szkoły Handlowej w Gnieźnie. Liczy się również na przybycie b. uczni z okolicznych powiatów.

Ze Zjazdu Prezesów, Komendantów i Sekretarzy Powstańców i Wojaków w Szubinie.

Dnia 111. kwietnia 1926 r. odbyło się w Szubinie, w lokalu p. Jędrzejczaka zebranie prezesów, komendantów i sekretarzy, Związku Powstańców i Wojaków obwodu szubińskiego.

O godz. 13. prezes obw. por. rez. Walkowski zagaił zebranie hasłem „Wolność", witając w imieniu zgromadzonych zastępcę komendanta P. K. U. Szubin kpt. Sokulskiego i oficera instrukcyjnego por. Kabzińskiego, oraz przybyłego b. posła p. Śrótkę z Wymysłowa, członka Tow. P. i W. Samoklęski i prezesa miejscowego gniazda Sokoła drh. Karola Dypczyńskiego.

Po przywitaniu delegatów prezes zwrócił się z prośbą do przedstawicieli władz wojskowych o poinformowanie swych władz wyższych o odbytem zebraniu, o działalności obwodu i towarzystw, wymieniające cel i dążenia Tow. Powstańców i Wojaków, poczem uniewinnił nieobecność przybycia na zjazd pp. starosty Kutznera i burmistrza Grusa, oraz ks. radcy Sołtysińskiego.

W krótko zareferowanem sprawozdaniu prezes przedstawił działalność zarządu obwodowego w którem omawiano popieranie organizacji, zakładanie towarzystw, urządzanie zjazdów itp.

Zastępca komendanta P. K. U. p. kpt. Sokulski wygłosił przemówienie na temat spraw wojskowych, o wyszkoleniu żołnierza, o uzupełnieniu tego wyszkolenia w Tow. Powstańców i Wojaków, które na naszym terenie powinny pracować ręka w rękę z wojskiem; kończąc, apelował do prezesów, by towarzystwa ich stanęły na wysokości zadania, by starali się wyplenić z ich łona elementy wywrotowe, a wszelkiemi siłami podtrzymywali dobre dziś tak imię Związku.

Prezes obwodowy podał zebranym do wiadomości rozkaz nr. 2. komendanta Związku, przedewszystkiem zaś punkty dotyczące spraw odznak Zarządów władz związkowych, sprawę wycieczki do Krakowa, i stosunku do organów Policji Państwowej.

Omawiano też sprawę statutów i znaczków związkowych, do którego to punktu wyjaśnienia podał druh prezes.

Określono następujące terytorjum na poszczególne towarzystwa:

Szubin: Szubin miasto, Szubin wieś, Pińsko, Wolwark, Nowy Świat, Łachowo, Smolniki, Zielonowo.

Kcynia: Grocholin, Palmierowo, Żurawie, Malice, Szczepice, Tupadły, Krzepiszyn, Wydartowo, Głogowiniec.

Łabiszyn: Łabiszyn miasto, Łabiszyn folw., Obuznia, Nowe i stare Dąbie, Smyrzynek, Smyrzeń, Klotyldowo, Rzywno, Ojrzanowo, Smogorzeń, Ojrzanowo Nowiny, Jeżewo, Augustowo, Zdzierskie, Oporowo, Lubostroń, Załachowo.

Iwno: Sierniki, Chwaliszewo, Gromadno, Kaźmierzewo, Dębogóra, Dębogórki, Mechnacz, Łankowice i Łankowiczki.

Rynarzewo: Władysławowo, Annowo, Nadkanale, Bielawy, Szkocja, Rudy, Siedlisko, Kołaczkowo, Bagno, Wojsławiec, Zamość, Pszczółczyn,

Wąsosz: Żędowo, Dąbrówka, Słupska, Słupy, Mąkoszyn, Jeziorowo, Kowalewo, Sobiejuchy.

Jabłówko: Jabłowo, Chometowo, Wyręba, Ost, Struga, Kaliska, Załachówek, Wawrzynki.

Studzienki i Sipiory: Studzienki, Sipiory, Dębogórski Młyn, Paulina, Józefkowo, Kowalewko, Wojciszyn, Kocewka.

Samoklęski Małe: Samoklęski małe, Godzimierz, Grzeczna Panna, Niedźwiady, Samoklęski Duże, Wymysłowo, Brzoski, Wiśniówka, Tur, Jaruzyn, Chobielin.

Następnie druh prezes ogłosił pismo, dotyczące lustracji towarzystw przez zarząd okręgowy, i obwodowy, w towarzystwie przedstawicieli władz wojskowych, która odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. w Rynarzewie, o godz. 8,20, w Szubinie o 9-ej, a w Kcyni o 9.50. Celem tego przeglądu jest nawiązanie bliższej styczności z towarzystwami i przekonanie się osobiście o sprawności towarzystw w zbiórkach.

W dalszym ciągu, zakomunikowano zebranym o odbyć się mającej sztafecie w dniu 3 maja rb. z Ujścia do Torunia.

Poruszano też kwestję udzielenia pomocy Tow. Powst. i Woj. w Rynarzewie, na budowę pomnika. Uchwalono, że przy zwołaniu następnych zebrań, dla towarzystwa tego wyasygnuje się jakąkolwiek ofiarę.

Najważniejszym może punktem obrad był wybór komendanta obwodowego po złożeniu funkcji przez dotychczasowego komendanta drh. St. Jurassa. Po krótkich przemówieniach, wybrano jednogłośnie na komendanta obw. druha por. rez. Franciszka Deglera z Żędowa, członka Tow. Powst. i Woj. w Wąsoszu.

Po wyborze nastąpił dość obszerny referat oficera instrukcyjnego por. Kabzińskiego na temat osiągnięcia pewnej sprawności w wyszkoleniu wojskowem członków Tow. P. i W. Punkt ten, interesował przeważnie drh komendantów, to też w dyskusji nad referatem uchwalono zwołać zjazd komendantów na dzień 25. kwietnia rb., na którem omówi i i opracuje się przyszłe ćwiczenia i uroczystość 3 maja.

W punkcie 7-mym, dotyczącym utworzenia kas pośmiertnych, uchwalono jednogłośnie założenie takich kas we wszystkich towarzystwach obwodu szubińskiego.

Co do uroczystości 3. maja, sprawę pozostawiono aż do nadejścia programu ogólnego od referenta oświatowego Okręgu, drh. Jana Teski.

W wolnych głosach i wnioskach, zabierali głos prezes Tow. rynarzewskiego drh. Tomaszewski, w sprawie wypożyczenia karabinów, oraz w sprawie pożyczki na budowę pomnika z udzielonej obwodowi subwencji. Druh skarbnik z Tow. kcyńskiego z prośbą o wyjaśnienie sprawy składek bezrobotnych, do którego to punktu uchwalono od członków takich na czas bezrobocia składek nie pobierać.

Krótko przed zamknięciem zebrania p. starosta Kutzner dał dowód sympatji i zainteresowania się tut. obwodem Tow. Powstańców i Wojaków zaszczycając zjazd swą obecnością.

Po przedstawieniu p. starosty przez drh. prezesa, tenże wygłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził swoje zadowolenie, że w tut. powiecie znajduje się tak wysoce rozwinięty obwód towarzystwa Powstańców i Wojaków.

O godz. 17. solwował prezes obwodowy zebranie hasłem „Wolność", życząc wszystkim obecnym jaknajpomyślniejszego rozkwitu w pracy społecznej.

Pamiętajcie o Macierzy Polskiej w Gdańsku!

CHROŚNO, pow. Strzelno. (Krwawe awantury w rodzinie.) Dnia 9. kwietnia w rodzinie Kościńskich w Chrosnowie, rozegrała się krwawa awantura. Cała rodzina sprzysięgła się na najstarszego brata Wawrzyna, którego chciano wydziedziczyć i z domu wypędzić. Otóż dnia tego napadnięto na Wawrzyna Kościńskiego i ciężko go pobito. W awanturze tej brał również udział ojciec Wawrzyna. Po opatrunku W. na miejscu, odesłano go ciężko poturbowanego do szpitala w Strzelnie. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

WRZEŚNIA. (Uroczystości wrzesińskie). W dniu 16. maja br. Września obchodzić będzie piękny dzień uroczystości 25-letniej sprawy wrzesińskiej. Chcąc chwilę tę jaknajwspanialej święcić, komitet na czele z p. starostą czyni wszelkie starania i prosi młodzież do zgłaszania się celem wzięcia udziału w chórze reprezentacyjnym.

Poznań.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Poznania przyjęto absolutną większością głosów projekt Magistratu w sprawie udzielenia kredytu w wysokości 450.000 zł. dla firmy Cegielski na uruchomienie fabrycznej elektrowni, która będzie dostarczać prądu z elektrowni miejskiej w czasie od jesieni 1926, r. do marca 1930 r.

Liczba bezrobotnych w Poznaniu, która w dniu 10. bm. wynosiła 6100 osób, zwiększyła się o dalszych 100 bezrobotnych, skutkiem zwolnienia około 60 osób przez firmy budowlane oraz z powodu drobnej redukcji w firmie Pneumatyk i Cegielski.

Straszne odkrycie. Mieszkańcy domu przy Górnej Wildzie 24, zaniepokojeni byli od kilku dni losem zamieszkałej samotnie tamże 67-letniej Anny Zywertowej, której od dłuższego czasu nie widywano. We wtorek miszkańcy domu zawiadomili policję, która dokonała otwarcia mieszkania gwałtem. Oczom wchodzących do mieszkania, przedstawił się widok przerażający. Na otomanie spoczywał trup staruszki, znajdujący się w pełnym rozkładzie. Silnie obrzmiała twarz trupa, jak i również zsiniałe członki wskazywały na to że Zywertową zmarła już przed dawnym czasem. Przypuszcza się, iż udar serca położył kres życia staruszki. Nie wykluczone jest również zatrucie alkoholem.

KROTOSZYN. (Zjazd fryzjerów z woj. poznańskiego.) W dniu 20. czerwca br., odbędzie się tutaj zjazd delegatów cechów fryzjerskich na okręg województwa poznańskiego. Delegaci omawiać będą sprawy ściśle organizacyjne. W programie jest również wybór nowego zarządu. W związku ze jazdem odbędzie się wystawa prac uczniowskich z dziedziny sztuki fryzjerskiej. Z cechu poznańskiego w obradach weźmie udział sześciu delegatów.

Z POMORZA.

KORNATOWO, pow. chełmiński. (Kradzież z wagonu kolejowego.) Na dworcu tutejszym skradziono w nocy z 13 na 14 ub. m. z zaplombowanego wagonu posyłkę, przeznaczoną dla Chełmży. Po dwutygodniowem śledztwie, prowadzonem przez policję lisewską, aresztowano jako podejrzanych o kradzież, kolejarzy Marchlewskiego i Ćwiklińskiego. Jak się okazało skradli oni 12 patelni i kilkanaście worków. Po spisaniu protokółu odwieziono obu do aresztu toruńskiego.

LUBIEWO. (Z jarmarku.) Jarmark kramny na bydło i konie odbył się tutaj w środę 7. bm. Nie był to zbyt świetny jarmark, gdyż spędzono tylko małą ilość koni i bydła.

PIECE, pow. starogardzki. (Z życia inwalidów wojennych.) W niedzielę dnia 11.1 kwietnia br., odbyło się walne zebranie Grupy Zw. Inwalidów Woj. R. P. Zebranie zagaił przewodniczący kol. Cerowski o godz. 1-szej. Sprawozdanie roczne z działalności Grupy, dał kol. Cerowski, sprawozdanie kasowe kol. Lubiński. Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Delegat Pow. Koła Z. I. W. Starogard kol. Biernacki podziękował zarządowi, a przedewszystkiem prezesowi kol. Cerowskiemu, za jego sumienną i mozolną pracę. W skład nowego zarządu weszli: Cerowski prezes, zastępca Gierszewski, Kosecki Maksymiljan sekretarz, zastępca Prabucki Franciszek; Kulas Anastazy skarbnik, zastępca Migowski Maksymiljan. Komisja rewizyjna: Osowski, Machnikowski i Lubiński Józef. Zebranie solwował kol. Cerowski o godz. 3. hasłem: „Cześć ofiarom wojny".

Z Chojnic.

Z działalności „Lutni". Już niejednokrotnie pisałem o Tow. śpiewu „Lutnia" w Chojnicach, która ma prawo uchodzić za najruchliwsze towarzystwo chojnickie.

W niedzielę, dnia 18. bm. urządza „Lutnia" w pobliskim Rytlu wieczornicę w sali p. Grabosza. Na program składają się śpiewy kompozytorów polskich Moniuszki i Nowowiejskiego oraz odegranie miłej jednoaktówki ze śpiewami Bełzy „Słowiczek". Ceny wstępu bardzo niskie, to też „Lutni" chojnickiej należy się cześć i uznanie, że odwiedza również okoliczne wioski, by krzewić ducha polskiego i zapoznać lud wiejski z naszemi pięknemi pieśniami.

Z Tow. Mężczyzn - katolików. Założone przed kilku miesiącami Tow. Mężczyzn - Katolików pod wezwaniem św. Wojciecha okazuje nader wielką ruchliwość. Na ostatniem zebraniu, któremu przewodniczył prezes Tow. naczelnik urzędu pocztowego p. Retz, wygłosił ks. prob. Makowski obszerny i interesujący wykład, o sekcie adwentystów. W dyskusji, jaka nad wykładem się wywiązała, zabierali głos pp. Retz, Nowak i Walter.

Ponieważ sekretarz tow. p. prof. Siciński urząd swój złożył, wybrany został w jego miejsce p. Trzebiatowski.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się w lokalu p. Jaźdżewskiego pod przewodnictwem prezesa p. Piotrkowskiego.

Na zebranie przybył kierownik Centrali p. dr. Rzepecki, z Grudziądza i wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku towarzystw kupieckich na Pomorzu.

W dyskusji przemawiali pp.: Piotrzkowski, Górecki, Kaletta, Rink, Nowacki i Zimny.

Między innemi, omawiano sprawę dostaw dla instytucyj państwowych i wojska, sprawę koncesji spirytusowych, pobieranie przez ekspedycje kolejowe wygórowanych należytości przy wykupnie zaliczek płatnych w guldenach gdańskich.

Uskarżano się te żna nadmierne podatki i niesprawiedliwe ich rozłożenie między obywateli, tak, że kupiectwo skutkiem tego, przechodzi od dłuższego czasu silnne przesilenie z którego wygrzebać się nie jest w stanie.

Zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbyło się w lokalu p. Jaźdżewskiego pod przewidnictwem prezesa p. Dzięgielewskiego.

P. Waga wygłosił sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy. Jako delegatów na poświęcenie sztandaru Z. U. K. do Nakła, w dniu 2. maja br., postanowiono wysłać pp. Cywińskiego Kreffta i Zywerta, wraz z sztandarem i gwoździem pamiątkowym.

Gdynia.

Wojewoda Wachowiak przybywa... W dniu 25. bm. przybędzie do Gdyni wojewoda pomorski p. Wachowiak, i przywiezie ozdobnie wykonany akt - bullę o przemianowaniu Gdyni na miasto. Bulla ta zostanie wręczona na uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej i następnie zostanie złożona do annałów m. Gdyni.

Na uroczystość tę ma przybyć również minister spraw wewnętrznych, minister robót publ. i przemysłu i handlu, którzy przy tej sposobności oglądną stan i przebieg prac portowych.

Inauguracyjne posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej. Dnia 15. bm. przed południem odbyło się inauguracyjne posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej Gdyni. Posiedzenie zagaił pięknem przemówieniem starosta wejherowski p. chmielewski, który witając nominowanych radnych, wprowadził w urzędowanie burmistrza p. Krausego. Następnie zabrał głos p. Krause, który przedstawił program i projekty Rady Miejskiej co do administracji m. Gdyni. Według przyjętej ustawy, przewodniczącym zebrania wybrano najstarszego wiekiem radnego Grubego, który otworzył posiedzenie Rady. Następnie wybrano prezydjum Rady Miejskiej, do którego wszedł na przewodniczącego proboszcz z Oksywji, ks. Przeworski. Jego zastępcą jest kupiec Grzegowski, sekretarzem budowniczy Wojtkiewicz, zastępcą sekretarza lekarz miejski Dr. Skowroński. W końcu zebrania uchwalono wysłać do Prezydenta Rzplitej depeszę z wyrazami podziękowania i wdzięczności za podpisanie aktu przemianowania Gdyni na miasto. Również wysłano odpowiednie depesze do ministra spraw wewn. Raczkiewicza, i wojewody pomorskiego Wachowiaka. Cały przebieg posiedzenia miał charakter uroczysty i serdeczny.

ZMARLI.

Ś. p. Władysław Szybczyński, dyrektor fabryki „Promień" w Bydgoszczy.

Ś. p. Stanisław Szłapka, dawn. naczelnik Sokolstwa okręgu westfalsko - nadreńskiego i działacz plebiscytowy w Iławie, zmarł w Grudziądzu.

Ś. p. Franciszek Wojciechowski, oficer szpitala rejonowego w Grudziądzu.

Ś. p. Józefa Anna z Wierkiewiczów Sonnenwendowa w Poznaniu.

Ś. p. Ks. Józef Gregor, proboszcz w Tworkowie pod Raciborzem.

Ś. p. Marja Grosek - Korycka, poetka-literatka, zmarła w Warszawie.

Ś. p. Wiktor Chwat, rotmistrz rez., komisarz Policji Państw. w Warszawie.

Ś. p. Dr. Franciszek Tondera, asystent botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka.)

— Pan dziś nie pije swojej czarnej kawy?

— Mnie się już wszystkiego odechciało. Człowiek żyje w takiem zdenerwowaniu, co będzie jutro....

— Jutro będzie sobota.

— Idź pan do licha ze swoimi konceptami! Jutro może być faszyzm, monarchizm, dyktatura, komunizm albo jeszcze gorszy djabeł. Czeka nas w najbliższym czasie przewrót. To przecie jasne.

— Nie tak bardzo jasne. Pan zapewne najbardziej obawia się komunizmu?

— Naturalnie.

— Jeżeli przed paru laty, w czasach najgorszej inflacji markowej, w czasach bezrządu, w czasach gdy mieliśmy dosłownie ex lex, nie przyszło do komunistycznego puczu, to dziś o tem i mowy niema...

— Wiecie panowie, kto do bolszewistycznych rządów u nas nie dopuści? Nasze kobiety! One wiedzą już, co to znaczy czerwone ustawodawstwo. One nie pozwolą pozabierać sobie dzieci do rządowych mordowni, ani nie dadzą ze siebie porobić prostytutek.

— Przypomina mi się pani ambasadorowa Kołontaj, która na wiadomość o tem, że dziesięcioletnia dziewczynka powiła dziecko, posłała jej kwiaty i cukierki z dedykacją: najmłodszej z matek! Tak wyglądalibyśmy przy bolszewickich rządach.

— Coś się jednak stać musi. Toniemy, zapadamy się w coraz większe bagno.

— W każdym razie i o faszyźmie lub dyktaturze niema mowy. Gotowiśmy się dostać z deszczu pod rynnę. Naturalnie że endekom byłby faszyzm bardzo na rękę i oni na niego kroją, bo byłby to faszyzm prawicowy. Zagarnęliby rządy w swoje łapy i wycisnęliby kraj do reszty. Po kilku latach mieliśmy kilkudziesięciu miljarderów, a reszta społeczeństwa stoczyłaby się w otchłań najokropniejszej nędzy. Niech nas Bóg broni przed taką ochlokracją. Jej ostatecznym wynikiem byłby dopiero komunizm w najgorszej formie.

— Król nie, komunizm nie, Mussolini nie, więc co? Fanatyk Grabski i złodziej Linde mają dalej rządzić?

— To także nie, ale możnaby stworzyć dyrektorjat złożony z trzech ludzi...

— Och, mieliśmy takie tryumwiraty w Rzymie i na czem się skończyły?

— Pozwól mi pan skończyć. Tryumwirat rzymski sam się narzucił, a u nas mógłby on powstać na drodze legalnej i wzajemnego porozumienia. N. p. Sejm i Senat uchwalają, że na czas ściśle ograniczony i przy ściśle określonych kompetencjach owi trzej wyznaczeni przez niego regenci obejmują rządy, mają do spełnienia również ściśle wytknięte zadania i cele, a po upływie oznaczonego terminu kompetencje ich automatycznie wygasają, i Sejm i Senat jako ciało ustawodawcze rozpoczynają znowu swoją czynność.

— To pan na czas dyrektorjatu Sejm chce zupełnie wyłączyć?

— Ależ to jest główny warunek, aby tę pustą i nieużyteczną budę już raz unieszkodliwić!

— A kogo by pan wybrał do tego dyrektorjatu?

— Kogo? No... w każdym razie ludzi czystych rąk, mądrych, pragnących dobra kraju...

— Nazwiska! nazwiska!

— Jakto nazwiska? Przecież ich na poczekaniu z rękawa nie wytrzęsę, a w Polsce znajdzie się chyba trzech takich ludzi.

— Szukajmy!

— Tak, stawiajmy propozycje!

— No?

— Nikt nic?

— Kiedy bo... każdy ma swoich wrogów. Jakbym zaproponował Korfantego, to narodowej demokracji zacznie się piana z pyska toczyć.

— Ja chciałem zaproponować księdza Adamskiego.

— On? Po trupach lewicy chyba!

— Więc Piłsudski.

— To jużby pachnęło dyktaturą. On nie umie współrządzić i nie uznaje obok siebie żadnego autorytetu.

— No przecież nie Głąbiński, nie Grabski, nie Daszyński!

— Przyznajcie panowie, że Daszyński byłby jeszcze możliwszy od Grabskiego albo skompromitowanego Głąbińskiego.

— Daszyński to dla państwa ekonomiczna katastrofa. On wszystkie pieniądze w celach propagandowych rozdałby między socjalistyczne kasy chorych, na bezrobotnych, dla ministerstwa pracy i opieki społecznej, a oświata i armja musiałaby z głodu zdychać.

— Jednem słowem: niema ludzi!

— Byli ludzie, aleście ich skopali i do grobu wpędzili. Gdyby to mogli zmartwychwstać taki Biliński, Korytowski i Gołuchowski! Mielibyśmy tryumwirat, że klęknijcie narody!

— A przecież żyją jeszcze ze starej szkoły Bobrzyński i Jaworski.

— Nonsens. Będzie się nazywało, że poza szkołą austrjacką niema u nas żadnej tęgiej głowy.

— Panowie, jeżeli my czterej nie możemy się zgodzić na żadnego kandydata, to czegóż wy chcecie od Sejmu i od Senatu?

— Ja mówię, niech to jasny piorun trzaśnie! Wolę iść do kina niż myśleć o tem wszystkiem.

— Pan do kina, nie do teatru?

— Dziś teatr nie gra.

— Co pan mówi na wczorajsze objawienie dyrektora opery Bojanowskiego w „Dzienniku Bydgoskim"?

— Miałbym o tem dużo do powiedzenia. Jakto, więc jeśli w kasie teatralnej niema tyle pieniędzy, aby tym panom opłaciło się grać, to przedstawienia będą odwoływane? To z tej publiczności która przyszła i przyniosła swoje kilkaset złotych, będzie się robiło warjata? Ależ do takiego teatru nikt nie będzie miał zaufania. Ja pierwszy nie kupiłbym biletów, bo nigdy bym nie wiedział, czy za moje pieniądze będę miał rozrywkę, czy nie będę się musiał cisnąć do kasy po odbiór mych pieniędzy.

— Bardzo słusznie. Każde przedsiębiorstwo ponosi jakieś ryzyko, więc i opera musi się z tem rachować. Opera jest dla ludności nie ludność dla opery!

Jubilat Teatru Miejskiego.



Sufler Wasilewski

który obchodzi dziś 30-lecie pracy zawodowej Teatr Miejski celem uczczenia Jubilata wystawia dziś sztukę Ritnera pt.: „Człowiek z budki suflera".

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Anicety.
Jutro w niedzielę Apoloniusza.
Wschód słońca o godzinie 5.2.
Zachód słońca o godzinie 6.59.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12 bm. do poniedziałku 19 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski;
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora ul.** Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę **premjera** jednej z najlepszych sztuk znakomitego polskiego dramaturga Tadeusza Rittnera **„Człowiek z budki suflera".** Udział biorą pp.: Halina Cieszkowska, J. Dąbrowska, J. Helmińska, K. Lorenz, N. Morozowiczowa, C. Nadworna, W. Trojanowska, M. Zahorska, J. Krokowski, M. Lenk (reżyser sztuki), J. Orlicz, J. Rudnicki, T. Skarżyński, L. Kitka-Sokołowski, C. Strzelecki.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 3.30 po poł. ostatni raz w tym sezonie przepiękna sztuka z życia ludu huculskiego arcydzieło J. Korzeniowskiego **„Karpaccy górale"** w 9 obrazach ze śpiewami i tańcami. — O godz. 8 wieczorem po raz drugi **„Człowiek z budki suflera"**, komedja w 4 aktach T. Rittnera.

W przygotowaniu jeden z najlepszych wodowili polskich Kamińskiego **„Twardowski na krzemionkach"** i dla dzieci i młodzieży przepiękna bajka **„Zaczarowana fujarka"** z oryginalną muzyką prof. Giżejewskiego.

PROGRAM W KINACH.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę, 17 bm. premjera **„Szalona dziewczyna"**, komedja w 3 aktach Gressac'a i Groissett'a.

Jutro w niedzielę, 18 bm. po poł. o godz. 3.30 **„Jojne Firułkes"**, dalszy ciąg „Małki Schwarcenkopf", sztuka w 4 aktach G. Zapolskiej.

Wieczorem o godz. 8 po raz drugi **„Szalona dziewczyna"**, komedja w 3 aktach Gressac'a i Groissett'a.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. nr. 345.

— **Czytelnia dla Kobiet. Msza św. za duszę śp. X. kardynała Dalbora odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 9-tej w kościele farnym.** Udział wszystkich Członkiń konieczny. **Zarząd.**

— **Ignacjo.** Jest to znakomity duet muzykalno-komiczny, który w sobotę i w niedzielę wieczór o godz. 9 wiecz. produkować się będzie w Barze Angielskim na który dyrekcja (baru czy duetu?) zaprasza swoich sympatyków.

Kronika niedzielna.

O królobijcach i królorobcach uwagi wesołe. — Nic niema nowego pod słońcem! — Nawet taki Zdziechowski albo kat Maciejewski są odbitkiem ze Starego Zakonu.

Pozwólcie, Szanowni Czytelnicy, że zamiast bawić Was dzisiaj moimi konceptami, będę się starał strapione dusze Wasze rozweselić arcypomysłami naszych bliźnich.

Tłem do tej wesołości niechaj będzie ankieta, jaką rozpisał „Rozwój" na temat: Monarchja czy republika?

Otóż przyjmijcie przedewszystkiem do wiadomości, że za monarchją wypowiedziało się 2020 rozwojowych polityków, za republiką 173, a przy tej sposobności trzech wesołków politycznych opowiedziało się za komuną.

W dalszym ciągu warto posłuchać, jakie racje i argumenta wytaczają monarchiści.

Jakiś desperado pisze tak:

„Tonący brzytwy się chwyta. Może nawet król jest brzytwą. Lecz ponieważ toniemy, chwytam się za nią i krzyczę: niech żyje król!"

No, być monarchistą, ponieważ czuje się brzytwę u gardła czy u palców, to nieszczególne widoki dla przyszłego króla Polski. Równie dobrze może się ktoś ogłosić monarchistą, ponieważ czuje stryczek na szyji. Wobec niedawnej nominacji kata i zaprowadzenia szubienicy w Odrodzonej Ojczyźnie byłby to nawet sentyment bardzo stylowy.

Nie brak w tych monarchistycznych orzeczeniach ideowego kontaktu w tem, co się nazywa argumentum ad hominem. Bo zaraz drugi z brzegu królewianin tak proponuje:

„Wzmocnić władzę prezydenta, a ludzi nieuczciwych, narażających skarb państwa na straty — wieszać!"

Co do tego wieszania złodziei to panuje w naszem społeczeństwie idealna zgoda. Tylko należy się z tą manipulacją pospieszyć, bo jak złodzieje dalej tak grasować będą, to Justycja nie będzie miała za co stryczka sprawić.

Że do monarchistów należą i głodomory, dowodem tego jakiś pan, który opowiada się za tronem, ale z tem zastrzeżeniem, że

„należy co prędzej rozpędzić Sejm, w którym większość uchwala redukcję pensji urzędnikom."

Ten przynajmniej jasno stawia kwestję, dając między wierszami do zrozumienia: zwróćcie mi moje pobory, a stanę się znowu republikaninem!

Jeżeli Wincenty Witos łudził się kiedykolwiek nadzieją, że stanie się założycielem dynastji Piast II, to marzenie te rozwiewa jakiś nadworny kaznodzieja in spe, który pisze:

„Niech chłopi, zamiast siedzieć w Sejmie, ujmą widły i gnój po polach rozrzucają!"

Nie bardzo to wonne zajęcie, ale w każdym razie lepiej do chłopskiej natury dostosowane, niż podtrzymywanie gronostaji na królewskich tyłach.

Inny jeszcze zdradza wielkie zniecierpliwienie:

„Dość republiki i pięknych haseł. Chcę widzieć Polskę, ale nie rządzoną przez bandę karjerowiczów!"

Ciekawe, kogo ten człowiek miał na myśli?

Zabiera też głos i pewien monarchista, ale to już taki do sześcianu:

„Niech rządzi król z senatem, Sejm niepotrzebny. Znieść z oblicza ziemi polskiej wszystkie partje..."

Naturalnie! Ma może zostać jedna owczarnia i jeden pasterz w koronie!

I cóż, drodzy Czytelnicy, powiecie do tej betleemskiej szopki? Król się rodzi, moc truchleje...

Ja wołam jednak do szczerych demokratów: nie rozpaczajcie! Wszystko to już było i minęło. Co nam się zdaje najnowsze, najoryginalniejsze — okazuje się w gruncie rzeczy starym jak świat pomysłem.

Ale aby dojść do tej filozofji politycznego życia, należy być pilnym badaczem Pisma św. i wogóle Ksiąg Kościoła.

Ot, weźmy taką chłopięcą fryzurę naszych pań i panienek. Zdawałoby się, że to jest dernière cri. A tymczasem była to rzecz znana jeszcze w dziejach Starego Zakonu, gdzie czytamy:

„Przetoż obłysi pan głowy córek syońskich" (Izajasz III, 17).

Albo dewaluacja i odwrócenie warstw społecznych do góry nogami. Proszę tylko posłuchać:

„Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne — giną na ulicach. A którzy byli wychowani w szkarłacie, przytulają się do gnoju" (Treny Jeremiaszowe V 4).

Bolszewizm jest może nowością? Gdzież tam:

„Rzeczy dziwne w ziemi Chamowej, rzeczy straszne przy Morzu Czerwonem" (Psalm 106 22).

Ów ustawodawca, który wymyślił „świadczenia lokatorów", jest także tylko marnym plagiatorem proroka:

„Wody nasze za pieniądze, pijemy" (Treny Jeremiaszowe V, 4).

Kino — czy to jest może ostatnią zdobyczą wiedzy? Edison, który się chełpi tym wynalazkiem, nie czytał widocznie:

„Macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości" (Księga Hioba XII, 25).

Ha, może shimmy jest czemś zgoła nowem? Przenigdy! Znał je już mędrzec żydowski, który pisze:

„Kolano o kolano tłuc się będzie i boleść na wszystkich biodrach będzie" (Nahum II, 10).

Albo i ci nasi gieniusze, siedzący u kierownicy państwowego samochodu. Każdy uważa się za umysł tak niezwykły, tak oryginalny! Tymczasem wszyscy oni są to marne kompilacje ze Starego Zakonu.

Naprzykład gasiciel oświaty St. Grabski. Znał już takie typy natchniony mędrzec starożytności, który pisał:

„Nauczyciele wystąpili przeciwko mnie" (Izajasz XLIII, 27).

Zdziechowski, szukający za wszelką cenę pożyczki amerykańskiej, znany już był na dworze króla Dawida:

„Sprzedałeś lud twój za nic" (Psalm 44, 13).

Nawet Piłsudski nie jest żadną nową figurą, przynajmniej w bieżącej konstellacji politycznej. Albowiem czytamy taką sentencję:

„Pan jest ucieczką" (Joel III, 16).

Najnowszą nowością naszą jest kat — kat na usługach polskiej Justycji. Ale i ten jest tylko imitacją, ach! jak wierną imitacją Starego Zakonu:

„Mąż srogi, który gnębi lud pospolity, a poniechał możnych" (Nahum XX, 19).

— **Wspaniały wieczór atrakcji muzycznych,** wykonanych przez młodzież tut. Seminarjum nauczycielskiego, odbędzie się jutro, w niedzielę, 18 bm. w sali **na Strzelnicy.**

Bogata rozmaitość programu, na którą się składają popisy chóralne i solowe, tudzież produkcje pełnej orkiestry w symfonicznym składzie, a złożonej wyłącznie z uczniów zakładu, zapewniają publiczności wielką sumę górnych wrażeń, czego dowodem ogromne powodzenie i uznanie, z jakim się spotkał ten sam koncert w zeszłym miesiącu urządzony 14. 3., kiedy to dla około 300 osób zabrakło miejsca na sali. Ulegając ogólnie z rozmaitych stron wyrażanym żądaniom i życzeniom, piękną tę produkcję zezwoliła Dyrekcja sem. naucz. jeszcze raz powtórzyć. Wobec tego, że czysty dochód przeznaczony jest na kolonię wakacyjną dla dzieci, (umieszczonej w Jastrzębiu), jak najgoręcej zachęcamy z naszej strony do jak najliczniejszego wypełnienia sali Strzelnicy na tej prawdziwie pięknej i interesującej produkcji. Bilety w cenie 2 zł. i 1 zł. są do nabycia przez sobotę w tut. księgarniach Wpp. Idzikowskiego i Gieryna, w dniu koncertu zaś od godz. 5 przy kasie na Strzelnicy.

— **Wiosna!** Już bez zmian, kaprysów miesiąca, bezwietrzna, ciepła, słoneczna w pełnej krasie przyszła wiosna... mamy ją nareszcie po wielu dniach pełnych zwodniczej i zmiennej pogody, przynoszącą z sobą zdrowie, chęci do życia i budzącą nadzieje uśpione letargiem snu zimowego. Kwiecień wprawdzie jest zbyt suchym i z tego powodu rolnicy wróżą niepewne horoskopy na zasiewy, ale... jakoś tam będzie.... milsze oczywiście promienie słońca jak szaruga i chłody szczególniej dla mieszczucha, który dusząc się w murach przy pracy, rad na słońce wychodzi i zielenią oczy cieszy. Panie także na coraz lżejsze okrycia zamieniają swe ciepłe suknie i w coraz barwniejsze przyozdabiają się kapelusze. Słowem ożyła przyroda, ludzie, ptactwo i zwierzyna rozpoczynając nowe życie.

— **Walne zebranie Komitetu Wychowania Fizycznego m. Bydgoszczy.** Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejkiej walne zebranie Komitetu Wychowania Fizycznego, którego celem było zatwierdzenie nowego statutu, opartego na rozp. Rady Ministrów oraz zreorganizowanie Komitetu na Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w myśl brzmienia wspomnianego rozporządzenia. W zebraniu wzięło udział 28 zrzeszeń. Statut z poprawkami przyjęto. Do prezydjum przez aklamację powołano: gen. Thommeé, prof. dr. Panka, prof. Albrychta. Do Wydziału Wykonawczego weszli: por. M. Matuszewski, p. Papiński, dr. Szymański. p. Malicki, p Uciechowski, prof. Wojciechowski, radny Zwierzchowski, por. Szplitt, Gołębiewski. Uchwalono wziąć liczny udział w defiladzie 3 maja, tworząc osobną kolumnę sportową. Szczegóły podamy w „Sporcie Pomorskim".

— **Otwarcie cywilnej szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy.** We wtorek, 20. kwietnia 26 r. o godz. 11. odbędzie się w auli tut. Szkoły Przemysłowej uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce cywilnej szkoły dla mechaników lotniczych. Szkołę tę zakłada i będzie utrzymywać Liga Obrony Powietrznej Państwa.

W uroczystości otwarcia wezmą udział władze cywilne i wojskowe, Liga O. P. P. i zaproszeni goście. Wychowanie dzielnych mechaników lotniczych jest jednym z najważniejszych warunków stworzenia dzielnego lotnictwa, które nas obroni od najazdu powietrznego wroga. Pamiętajcie wszyscy o popieraniu L. O. P. P.!

— **„Błękitnym szlakiem legendy".** Staraniem Tow. Miłośników m. Bydgoszczy odbył się wczoraj w sali Wicherta (dlaczego u niemca?) odczyt znanego literata i poety Kalinowskiego na temat kultu Najświętszej Marji Panny w Polsce. Prelegent w odczycie swym wykazał jak wielką czcią i miłością darzona jest w Polsce Jej Królowa matka Zbawiciela świata. Szkoda tylko, że na ten odczyt o tak bardzo interesującym temacie zjawiła się bardzo nikła liczba słuchaczy.

— **Poświęcenie sztandaru pracowników fabryki „Unja".** W sobotę, dnia 10. bm. o godz. 8.30 rano w kościele św. Trójcy uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczonych fabryk maszyn „Unja" Tow. Akc. dawn. C. Blumwe i Syn. W uroczystości tej wzięły udział delegacje: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Gwiazda", Towarzystwa Robotniczego Szwederowo, Tow. Robotn. przy św. Trójcy, Chrześcijańskiego Związku Zawodowego filja stolarzy, Tow. „Jedność" pod wezwaniem św. Wojciecha, Żywego Różańca młodzieży męskiej. Aktu poświęcenia po pięknem i treściwem przemówieniu dokonał ks. proboszcz Skonieczny.

— **„Oświata ludu, dokona cudu".** Kierując się powyższem hasłem, ogłosiliśmy nie tak dawno w naszym „Dzienniku", prośbę o składanie książek i czasopism do organizującej się bibljoteki Powstańców i Wojaków „Macierzy". Byli tacy, którzy zrozumieli nasze zamiary, i złożyli w redakcji kilka tomików znanych autorów polskich, tem samem jest fundament do codopiero rozpoczętego dzieła. Cześć im za to! Jest to jednak na razie nikła liczba książek dla członków tak licznego towarzystwa, jakiem jest „Macierz". Referent oświatowy towarzystwa apeluje przeto raz jeszcze gorąco nietylko do obywateli bydgoskich ale i do zamiejscowych, by nie szczędzili ofiar na tak szlachetny cel. Znajdzie się tu i ówdzie książka lub czasopismo ilustrowane, odłożone gdzieś na poddaszu zapomniane może już dawno, a naszym powstańcom może przynieść pożytek wielki.

Jesteśmy mocno przekonani, że nowy apel nie przebrzmi bez echa, i ofiarodawców będzie więcej. Dary prosimy składać nadal w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", lub na ręce referenta oświatowego Tow. Powst. i Woj. „Macierz" p. Br. Felczykowskiego, Lubelska 32, (przy Placu Poznańskim.)

— **Podziękowanie.** Doraźna Pomoc Związku Kresowego składa niniejszem najgorętsze podziękowanie za łaskawe ofiary: pani d-rowej Sagajłło 10 zł., A. Jankowskiej 10 zł., jen. Kolankowskiej 10 zł., M. Kicińskiej 10 zł., d-rowej Neugebauerowej 5 zł., inż. Węgleńskiej 5 zł., P. Kraczkiewiczowej 5 zł., dyr. Zambrzycki 5 zł., K. Weber 5 zł., płk. Ehrbarowej 3 zł., J. Sylwestrowicz 3 zł., dr. Obniskiej 2 zł., inż. Supińskiej 2 zł., N. Gieryn 2 zł., i zebrane z lot. 27 zł., razem 104 zł., ewtl. umożliwiło kupno 50 mtr. płótna, uszycie 26 prześcieradeł i rozdanie przed świętami najbiedniejszym.

Wielebnemu ks. proboszczowi Skoniecznemu, wyżej wymienionym korporacjom, które łaskawie wysłały swe delegacje, oraz licznym gościom. składają na tem miejscu swe serdeczne Bóg zapłać Dyrekcja i Komitet fabryczny Zjednoczonych Fabryk Maszyn Tow. Akc. „Unja", dawn. C. Blumwe i Syn.

— **To co wydaje się hańbą kobiety — jest tylko hańbą mężczyzny.** Tak brzmi treść dzisiejszego odczytu p. Jana Antoniego Łapickiego, w sali Resursy Kupieckiej. Odczyt porusza te zagadnienia, której najżywiej obchodzą zarówno mężczyzn, jak kobiety, a zatem nie należy pomijać sposobności wysłuchania poglądów prelegenta na dzisiejszy ustrój społeczny. Wstęp na odczyt tylko osobom dorosłym. Pozostałe bilety w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna i w kasie na miejscu. Początek odczytu o godz. 8 wieczorem.

— **Przypominamy,** że jutro, w niedzielę, Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich urządza „zakończenie kursu szkoły damskiego czesania". Popisy odbędą się w sali „Ogniska", ul. Jagiellońska 71 o godz. 7 wieczorem. Po rozdaniu nagród odbędzie się zabawa z tańcami przy dźwiękach muzyki.

— **Gdzieby się mógł osiedlić?** W wielu miejscowościach drobny przemysł często znajduje się albo w obcych rękach albo nie jest należycie reprezentowany. Mamy jednak mistrzów w swych zawodach, którym nie łatwo przychodzi odszukanie dla siebie placówki. Otóż w numerze dzisiejszym ogłasza się mistrz siodlarski i tapicerski, który poszukuje miejscowości, gdzie jego zawód jeszcze nie jest odpowiednio obsadzony. Gdzieby się mógł więc osiedlić, prosimy o wskazanie miejsca w admin. naszego pisma.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za masło funt 2,20, jaja mendel 1,20, indyki do 12 złotych sztuka, kury do 4,50 zł., cebula 40 groszy funt, marchiewka 20 groszy pęczek, sałata 30 groszy główka.

PROGRAM W KINACH.

— **Chata za wsią.** Wczoraj po raz pierwszy w Bydgoszczy ukazał się na ekranie kina Kristal polski film, do którego zaczerpnięto treść z sensacyjnej i znanej każdemu rodakowi powieści I. J. Kraszewskiego pt. „Chata za wsią". Polskiego dzieła, stworzonego w rodzimym warsztacie sztuki filmowej, nie potrzeba chyba zachwalać.... każdy pójdzie zobaczyć obraz, bo to rzecz nawskroś swojska i piękna jak wszystko co nasze, z naszych miast, pól, łąk, wsi i lasów.

— **Kino „Nowości".** Dziś premjera wspaniałego arcydzieła pt. „ Siostrzyczki z Paryża". Kino splata się coraz częściej z literaturą, sięga po najlepsze utwory i posługuje się niemi, wlewając plastykę optyczną w ściśle umysłowe walory. Tak też się dzieje z „Siostrzyczkami z Paryża". Dla artystki tej miary co Konstancja Talmagde należało wyszukać scenarjusz pod każdym względem „ff." Sięgnięto do najwybitniejszych utworów scenicznych, i... znaleziono skarb. Jest nim komedja słynnego niemieckiego komedjopisarza Ludwika Fuldy. H. Krały przerobił ja jako scenarjusz i w ten sposób powstało w swoim rodzaju arcydzieło kinematograficzne — komedja, uznana przez całą prasą Europy i Ameryki za najlepszą w ciągu ostatnich 5 lat. W akcie trzecim wspaniały balet rosyjski, w którym Konstancja Talmagde występuje jako primabalerina, jest prawdziwą ozdobą „Siostrzyczki Paryża".

— **Piekielna jazda.** Tak znakomitej sensacji z jaką kino „Marysieńka" występuje w programie dzisiejszym, dawno nie oglądaliśmy. Nie porównanie kreują role główne dwaj lokaje murzyni zazdrośni jeden wobec drugiego o swe usłużliwości. Wyścigi samochodowe, okraszone wyśmienitym humorem oraz liczne kawały i trici stanowią wyborny program.

— **Kino „Corso"** wyświetla sensacyjny film z życia cowboy'ów pt. „Bohater dnia". Nadprogram: Baby Peggy.



U golibrody.

Pan redaktor zrobił niemądrego żartu prima aprilisowego i wywołał niepoczebnie wilk z lasu. Jakto jaki wilk? Pan nie czytał w Gazety Bydgoski, że u pana wojewody była wielka deputacje, aby un nie pozwolił panu Śliwińskiemu być prezydentem od naszego miasta? Ta deputaje nagadała mu takie Mordsgeschichten, że pan wojewoda złapnił sze za głowy i jęknił oszemnaście razy: precz ze Śliwińskim! brech die gryfes, panie prezydentu!

Zrobiło sze z tego wielkie awantury, bo jeden z deputacji powiedział, co pan Śliwiński na wielkanocny spowiedzi był w Hodurowego koszczoła, a jak jeszcze drugi dodał, że pan Śliwiński ma w swojego nachtkastliku fotografji pana marszałka Piłsudski, to pan wojewoda zemdlił na szmierć i pojechał zaraz do Poznania robić nad panem Śliwiński najwyższego sądu.

A wyroku to pan sze już domiszli: z panem wojewodem przyjedzie zaraz kat, un sobi weźmie pana Lewandowski i pana Kronenberg za dwa pomocniki, jeden bedzi pana prezydenta czymał za nogi a drugi ułapni go za włosy, pan wojewody sam bedzi komenderował: raz! dwa! czy! i z naszego bidnego pana prezydent zrobią sze dwa kawałki.

To jest jedny, lokalny awantury. A drugiego szkandału rychtuje sze w Warszawie z panem Piłsudski, z panem Witos i z panem Dmowski. Oni chcą zrobić tryumfiratu i obejmić rządy w cały Rzeczypospolity. My mieli dotąd bezkrólewie, a teraz bedzi trójkrólewie. Niezgody? Pan redaktor sze mili. Między nimi bedzi zupełny zgody. Pan Piłsudski wsadzi sobi korony na głowy, pan Dmowski zawdzieje gronostajowego płaszczu a pan Witos bedzi machać z berłem. Apanaży pan Zdziechowski wypłaci zawsze do rąk pana marszałkiego, bo wi, że pan marszałek swoje kolegi nie okradnie. To nie jest zły kombinacye, jak pomiszleć, że pan Dmowski zrobi sobi rezydencyi w Warszawie, pan Piłsudski zarekwiruje sobi szedem pokoj w Krakowie na Wawelu, a pan Witos sprzeda swoi Wierzchosławice i kupi sobie resztówki pod Poznaniem, ale bez żywego inwentarzu, bo jak kumy panu Witosowe zaczną tu jeździć, to oni mu żywego inwentarzu przywiozą ze sobą...

TEATR MIEJSKI.

„Adam, Ewa i wąż".

Komedja w 3 aktach — Pawła Egera.

Symboliczno-nastrojowym tonem i bardzo silnym, miejscami wprost napiętym, wewnętrznym swoim dramatyzmem sztuka ta podobna jest raczej do posępnego majaka poetyckiej fantazji, aniżeli do właściwej w utartem znaczeniu komedji. Nazwę komedji usprawiedliwiałoby chyba tylko rozsiane gęsto w tym utworze sceniczne efekciarstwo, poza którem utwór ten mało zawiera odcieni komedjowej sztuki. Z treści i z sensu swojego wewnętrznego jest to sztuka miejscami nawet bardzo poważna, dająca widzowi w swojej naogół dramatycznie przeprowadzonej akcji niespodziewane, prawie szaradowe rozwiązanie poruszonych w niej życiowych i etycznych problemów.

Zagadnienie miłości i zdrady małżeńskiej rozwiązuje w tej sztuce Paweł Eger zapomocą zapożyczonych od innych autorów środków scenicznych z tak rozbrajająco naiwnym, iście poetyckim optymizmem, że już tylko tą egzotyczną figurą na bardzo niedzisiejszą modłę pomyślanego i do utworu wprowadzonego, dziwnie szlachetnego indyjskiego księcia można w pewnej mierze uzasadnić tak pojętą i przez autora przedstawioną ideową konstrukcję i psychikę działających w tym dramacie postaci.

Być może, że w marzeniach poetyckich żyją jeszcze takie panie baronowe, które, niekochane i zdradzane przez swoich mężów, potrafią się mimo wszystko oprzeć postronnej, czyhającej na nie, zdradliwej miłosnej pokusie, być może, że w tych samych marzeniach poetyckich żyją jeszcze także tacy małżonkowie-lamparty, którzy pod wpływem jednego zasugerowanego im w śnie hypnotycznym, strasznego obrazu zdrady małżeńskiej ze strony ich małżonki wrócą na jawie z manowców życia pod dach swego rodzinnego ogniska, być może, że w bujnej fantazji poety tłuką i kręcą się jeszcze postaci dziwnie szlachetnych, egzotycznych książąt, którzy w swojem nieeuropejskiem, głębszem pojmowaniu przyjaźni wznoszą się ponad przewrotną zdolność odkochania drugim i uwiedzenia cudzej żony, to wszystko oczywiście w twórczej, naiwnej fantazji poetyckiej jest możliwe, ale zarazem dalekie, niestety, jest to wszystko od ponurej życiowej prawdy.

Iluzjonizm teatru może nam z dużą nawet siłą narzucać wiarę w podobne typy ludzkie i w podobne sytuacje, życie jednak codzienno w nieprzeliczonych, nieobjętych swoich tragedjach miłosnych niesie i z głębin swoich wyrzuca nam na powierzchnię zupełnie inne, bardzo posępne obrazy, będące żywem zaprzeczeniem optymistycznych rojeń rozfalowanej, rozwichrzonej poetyckiej fantazji.

Nawet ten egzotyczny, dotychczas zawsze tak idealnie w każdej awanturze miłosnej występujący, dziwnie, dla nas Europejczyków prawie niezrozumiale w tym wypadku szlachetny książę indyjski przedstawia się w wielobarwnych promieniach naszego dzisiejszego świata i życia innym, od tego legendarnego bardziej ludzkim, a więc moralnie i duchowo słabszym typem.

Już takie bowiem psie czasy zwaliły się na dzisiejszą ludzkość, że nawet bogowie się w czynach swoich wulgaryzują i w osobach indyjskich książąt, bajecznie bogatych maharadży, puszczają się w erotycznych pląsach w pogoń za ziemskiemi, teatralnemi, tanecznemi lub śpiewającemi nimreczkami...

Wykonanie atrystyczne tego pod względem aktorskim bardzo efekciarskiego utworu dostarczyło nam na premjerze w Teatrze Miejskim dużo świeżych wrażeń. Panie: Halina Cieszkowska i Helena Rawicz i panowie: Czesław Strzelecki i Józef Krokowski wystąpili w tej sztuce z tak dobrze zgranym kwartetem aktorskim, że święcili grą swoją piękną tryumf prawdziwy.

Na czoło wysunął się p. Czesław Strzelecki w roli barona Lieven. Była to gra tak naturalna i w ekspresji swojej aktorskiej tak urozmaicona, że naprawdę miało się wrażenie, jakgdyby to nie był przed nami aktor na scenie, ale ucieleśniona do najdrobniejszych szczegółów w jego grze doskonałej żywa postać sztuki. Artysta wywlókł swoim świetnym kunsztem aktorskim z wnętrza swojej kreacji duszę salonowego wietrznika barona Lieven na ruchliwą w obmyślanej mimice twarz swoją i narzucił widzowi wiarę w prawdę przeżywanych przez siebie w tej roli wewnętrznych, chwilami bardzo posępnie komicznych przeżyć.

Pani Halina Cieszkowska dała w doskonałej grze swojej w roli baronowej Lieven, według teorji Egera kobiety-węża w jednej osobie, dużo wdzięku, dużo wrodzonego, zgodnie z intencją sztuki do ostatniej chwili tłumionego liryzmu.

Pani Helena Rawicz bardzo pięknie, z wielkim artystycznym umiarem odegrała rolę pani Dillon, życiowo rezolutnej i nawet w miłości bardzo praktycznej bałamutki.

Pan Józef Krokowski grał z wielką swobodą księcia indyjskiego, tego niepodobnego do naszych dzisiejszych przyjaciół-uwodzicieli trzeciego w małżeńskiem ognisku. Bardzo inteligentnie przeprowadzona gra p. J. Krokowskiego w tej roli robiła jednak czasami wskutek zbyt flegmatycznego tempa wrażenie kreacji niedorysowanej, trochę za bardzo na zimno potraktowanej, aczkolwiek w całości swojej bardzo interesującej.

Pan Kitka-Sokołowski odtworzył bardzo pięknie postać służącego księcia. Pan Jan Rudnicki nie miał w nawiasowej roli służącego hotelowego żadnego pola do popisu.

Dekracje pendzla p. Czaplickiego bardzo ładne, efekty świetlne wykonania p. Jeżewskiego dobre. Reżyserował sztukę dyr. Józef Krokowski bardzo umiejętnie i sprężyście.

Wykonawców i reżyserję nagrodzono na premjerze potężnemi oklaskami...

J. Kaźmierczak.

Z sali sądowej.

Lichwa mieszkaniowa.

Prokurator Sądu Okręgowego w myśl ustawy o lichwie pociągnął do odpowiedzialności karnej **Piotra Gersona, według aktu oskarżenia żyda,** (Gerson twierdzi, że jest katolikiem) o to, że dnia 20 stycznia 1924 roku będąc posiadaczem lokalu handlowego z przylegającem doń mieszkaniem, żądał od Artura Figaszewskiego **1000 dolarów odstępnego.**

Na rozprawie odbytej dnia 15 maja 1924 roku Trybunał w składzie: przewodniczący dyrektor Sądu dr. Rogalski, sędzia Bromirski i sędzia dr. Gawenda, przy współudziale prokuratora Lusiewickiego skazał Piotra Gersona **na 2 miesiące więzienia i 1000 złotych grzywny.**

Od wyroku tego zasądzony Gerson założył rewizję. Sąd Apelacyjny ze względów formalnych wyrok ten zniósł i polecił Sądowi I instancji powtórne przeprowadzenie rozprawy.

Termin jej wyznaczono na ubiegłą środę tj. 14 kwietnia. Jednakże z powodu niestawienia się na rozprawę dwuch głównych świadków — rozprawę odroczono.

Skandal na Pomorzu — przed sądem.

Prokurator oskarża „Dziennik Bydgoski".

Dnia 19 maja 1925 roku toczyła się przed sądem powiatowym w Chełmnie sprawa karna przeciwko kupcowi Karwaszowi o obrazę urzędników państwowych. **Sąd uwolnił wówczas oskarżonego Karwasza od wszelkich zarzutów** i tylko za podarcie protokółu licytacyjnego skazał Karwasza na 25 zł. grzywny.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w sprawozdaniu sądowem dopatrzyła się zniewagi urzędników i wytoczyła sprawę „Dziennikowi Bydgoskiemu, która toczyła się 13. bm. przed II izbą karną Sądu Okręgowego.

Przewodniczący rozprawy p. dyr. Celewicz odczytuje akt oskarżenia, że prokurator oskarża redaktora odpowiedzialnego o to, że w numerze 118 z dnia 23 maja artykułem „Skandal na Pomorzu" obraził urzędników państwowych i to od ustępu:

„Na człowieku tym, który od 30 lat zaliczał się do poważnych kupców, którego poprzez okres powojenny nie dotknął ani cień zarzutu o jakąkolwiek lichwę — własne organa państwowe dopuściły się czynu, który z zamożnego kupca zrobił bankruta. Odebrano p. Karwaszowi wszystko co posiadał.

Krwawemi łzami płacząc człowiek ten, który winien oskarżać a nie być oskarżonym i to za rzekomą obrazę z przed 2 laty — kładł na stół sędziowski swoje zbolałe serce skrzywdzonego człowieka, obywatela i Polaka.

Oto jego historja:

Aby zrozumieć te dziwne rzeczy trzeba ustalić jedno: izba skarbowa w Chełmnie była niełaskawą na firmę Karwasz. To rzecz dowiedziona i nieodparta.

W roku 1923 przychodzi danina. Urząd Podatkowy miasta Chełmna ustala dla firmy Karwasz 2 miljardy marek daniny, podczas gdy sąsiad konkurent p. Muzioł posiadający większy skład płasi 18 tysięcy marek. Reklamował p. Karwasz wszędzie, ale to nic nie pomogło, bo tak orzekł „jak Mojżesz" urząd podatkowy w Chełmnie. W końcu wraz zodsetkami jeszcze miał uiścić całą sumę.

W roku 1924 przychodzą: podatek obrotowy, majątkowy itd. wśród których widnieje np. suma 14.730 zł. i to wszystko w tak niepomiernej ilości nałożone, zaczęło się zbierać na jeden termin. Podatek dochodowy, który można było uiścić **jeszcze w lipcu,** ściągano o kilka miesięcy wcześniej.

Aż tu nowa rzecz. Firma ta sprowadziła towar z zagranicy, który w Bydgoszczy oclono. Po roku prawie, gdy towar, jako sezonowy był rozsprzedany, przychodzi pismo z Poznania, że firma Karwasz ma dopłacić.... 1720 zł. tytułem **dodatkowego oclenia** towaru, prawidłowo oclonego. Różnica ta powstała rzekomo z powodu mylnego oclenia. Orzeczenie o mylnem ocleniu wydano **bez próbek towaru i bez rzeczoznawców; za takie pomyłki miał odpowiadać płatnik i to** w 14 dniach!

Za ciężkie to były opresje i firma zgłosiła upadłość; temwięcej, że narastały tysiące jako odsetki i kary za zwłokę.

Już po ogłoszeniu postępowania upadłościowego i ustanowieniu zawiadowcy masy, Urząd Skarbowy w Chełmnie dokonał sekwestru towaru, należącego do masy upadłościowej dla wyegzekwowania należności skarbowych; swoją drogą sekwestru dokonano bez udziału masy konkursowej. Jakim prawem i po co? Przecież 1) niczego z masy upadłościowej nie wolno nikomu ruszać; 2) aktywa przeszło 60 tys. nie stały w proporcji żadnej z należnościami skarbowemi, przerastały je bardzo znacznie, więc interes skarbu był najzupełniej zabezpieczony. Należało tylko zgłosić całkowitą sumę, urzędnicy jednak woleli załatwić sprawę w inny sposób, zobaczymy dalej — dlaczego?

Charakterystyczną jest rzeczą, że Urząd Skarbowy nie zgłosił do syndyka pretensji skarbowych, co więcej, nie podał również ostatecznej wysokości tych długów, mimo kilkakrotnych zapytań.

Nie pomogły protesty zawiadowcy, ani wierzycieli przeciw bezprawiu, umniejszającemu znacznie aktywa firmy. Licytacja został ogłoszona — ale jak? Oto na murach miasta w kilku miejscach przylepiono skrawki papieru, na których wypisano datę i przedmiot licytacji. Jednocześnie ukazała się w miejscowem pisemku notatka odnosząca się do powyższej sprawy w rubryce „wiadomości bieżące". Żadnego ogłoszenia na murach miasta, żadnego ogłoszenia w organie pomorskim lub choćby w wymienionym pisemku. Skutek był łatwy do przewidzenia: przedstawiciel urzędu zeznaje, że początkowo było tylko 6 osób na licytacji, później trochę więcej. Wśród wymienionych 14 urzędników, jeden z nich przedstawiciel magistratu przy licytacji kupuje 4 ubrania, futro itd. Oczywiście, że za bezcen, wobec braku kupujących oddano za każdą cenę. Futro wartości 350 zł. kupowało się po 60 zł., najlepsze sukno po 7 zł. za metr, za paczki po 14 krawatów czysto jedwabnych płacono około 8 zł. itd.

Oto dlaczego licytację, zresztą bezprawna zarządzono w sposób tak „dyskretny": 14 urzędników potrafiło się zwolnić aby po 4 ubrania i futra za bezcen zakupić.

Wobec takiej grabieży, gdy przyszło do drugiej licytacji p. Karwasz udaje się do Warszawy i po przedstawieniu dyr. Czechowiczowi całej sprawy otrzymuje odpowiedź, że tenże wyśle do Chełmna delegację zaś licytację wstrzyma telegraficznie. I co się stało? Delegat nie przyjechał wcale, telegram przyszedł. Ale p. kierownik Urzędu Skarbowego Drąg zatrzymał telegram, nie otworzywszy go mimo interwencji p. Karwasza i innych twierdząc, że jednak licytacja odbyć się musi. I rzeczywiście licytacja odbyła się po raz drugi.

Jest rzeczą ciekawą, jakie gusta mają urzędnicy skarbowi w Chełmnie. Przy sekwestrze, gdy im zaproponował p. Karwasz bieliznę męską np. za 2 tys. złotych kalesonów, lub też większy transport opału odpowiedzieli, że to się nie nadaje, musi dać rzeczy bardziej wartościowe. A więc gospodarz nie miał tu głosu, tylko urzędnicy.

Ale to jeszcze nie wszystko, tu dopiero na dobre ropoczyna się niesłychany skandal.

W 24 godzinach po zameldowaniu przez właściciela przedsiębiorstwa upadłości, urzędnicy skarbowi dokonali zajęcia całego towaru i urządzenia w sklepie zupełnie odrębnym, pod inną firmą itd., stanowiącym własność wyłączną żony popadłego w konkurs, żyjącej z mężem w całkowitym rozdziale majątkowym i prowadzącej przedsiębiorstwo pod swoją firmą. Był to salon mód i skład kapeluszy.

Znów oczywiście nie pomogły protesty pokrzywdzonej. Urzędnikom obojętne były nietylko skargi i żażalenia, ale nawet przepisy prawa cywilnego i handlowego.

I sekwestru dokonano: ponieważ był to towar sezonowy — kapelusze żona p. Karwasza poniosła przeto stratę kilkunastu tysięcy złotych. A więc rabunkowa i bezprawna licytacja zmniejszyła aktywa conajmniej o ¾ zaś wskutek zajęcia przedsiębiorstwa żony, cała rodzina znalazła się bez środków utrzymania.

W tę skandaliczną sprawę wmieszany jest i burmistrz p. Zawadzki. Bo gdy p. Karwaszowo chcąc udowodnić, że urządzenie sklepu jest jej własnością z przed 13 laty, kupione przed zamążpójściem sprowadziła zawodowego fotografa aby zrobił zdjęcia, celem przesłania ich do Sztumu, do byłej właścicielki, która tam zamieszkała i miała świadczyć o sprzedaży właśnie p. Karwaszowej, — p. burmistrz wydaje polecenie, aby fotograf natychmiast mu klisz odesłał i nie ośmielił się wywoływać. Po dwukrotnem powtórzeniu zakazu przez burmistrza fotograf klisze potłukł.

Historja upadłości firmy Karwasz jest jednym wielkim skandalem. Skandaliczna samowola naczelnika Drąga, zmowa urzędników, ich złote interesy, bezprawna licytacja i „dyskretne" gwałcenie praw cywilnych i handlowych, wystąpienie burmistrza Zawadzkiego, obojętność policji i brak z jej strony interwencji — wszystko to jest ciężkim grzechem na naszem życiu gospodarczem, wołającem o jaknajrychlejszy wgląd ze strony władz przełożonych i jaknajprzykładniejsze ukaranie. Zabijać ludzi nie wolno, ale też grabić w biały dzień, odbierać człowiekowi wszystko, niszcząc go do cna i to „według programu" — nie wolno".

Tak opiewa akt oskarżenia odczytany przez p. dyr. Celewicza. Występki z §§ 185, 186, 193 u. k. Po jego odczytaniu oskarżony stawia wniosek o odroczenie rozprawy celem wezwania w charakterze świadka redaktora Ryszewskiego, autora tego artykułu, na okoliczność, iż treść zawarta w akcie oskarżenia miała miejsce na rozprawie przeciwko Karwaszowi dnia 19 maja 1925 roku, zarekwirowanie aktów sprawy karnej Karwasza, oraz powołanie całego szeregu świadków na okoliczności zawarte w akcie oskarżenia celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Prokurator Janiszewski nie sprzeciwiał się wezwaniu oskarżonego.

Sąd po naradzie dopuścił wszystkie wnioski, postawione przez podsądnego i celem wezwania świadków i zarekwirowania aktów sprawę odroczył.



Kat w Przemyślu.

— I znowu mały złodziej... Na tych wielkich złodziei czekam napróżno!

Fuchs et consorties jako dobroczyńcy poborowych.

(Dalszy ciąg procesu o oszustwa asenterunkowe.)

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) Proces Fuchsa i towarzyszy ujawnia coraz silniej machinacje oskarżonych. Świadek Piotrowski zeznał, że proponowano mu zwolnienie od wojska. Gdy dowiedział się o tem aspirant policji Suchanek, wręczył świadkowi 100 milj. marek, aby opłacił się. Istotnie otrzymał kartkę do pułk. Jankowskiego, poczem na komisji poborowej odrzucono go jako niezdatnego. Były funkcjonarjusz komisji przeglądowej P. K. U. świadek Szymka stwierdził, że widział u Jankowskiego papierośnicę srebrną, w której znajdowały się notatki. Jak twierdzi, były to spisy klientów. Protokulant komisyj przeglądowych Olechowski, opowiedział o ostrym sporze między dyżurnym komisarzem policji a Jankowskim na tle zamiaru ostatniego uwolnienia jednego z poborowych. W rezultcie odesłano go do szpitala i tam stwierdzono dobry stan jego zdrowia. Major dr. Pawłowski ze szpitala Ujazdowskiego zauważył, że Zapłatyński wydał polecenie przedstawiania sobie wszystkich poborowych i wbrew przepisom o obowiązku orzekania przez dwóch lekarzy, sam sprawę załatwiał.

Nowe nadużycia w poznańskim Funduszu Bezrobocia.

Pisma poznańskie donoszą o nowych nadużyciach Funduszami Bezrobocia, które wykryto w Poznaniu. Mianowicie kasjer tamtejszego Obwodowego Biura Fund. Bezrobocia (państwowego) w Poznaniu, Stanisław Knoll, kawaler, z polecenia Zarządu Funduszu Bezrobocia, podjął w dniu 7 b. m. z Banku Gospodarstwa Krajowego 5800 złotych i ulotnił się z tą sumą wraz ze swoim kolegą Piotrem Chudym, w stronę Bydgoszczy.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Pościg za malwersantami nie dał narazie żadnego rezultatu

Kruki rozdziobią Rzeczpolitę.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) Wypuszczony na wolność w sprawie szpiegowskiej Kozieł-Poklewski został ponownie aresztowany. Okazało się, że był on duszą przedsięwzięcia. Istnieją poszlaki, iż poprzednio pracował on już w Warszawie dla sowietów. Darowski był oddawna szpiegiem niemieckim. Materjały gromadził Poklewski i Sławiński, a spieniężał je Darowski. Poklewski utrzymywał stosunki z dywersantami. Plany organizacji były dla państwa bardzo groźne. Organizację posiadali wzorową dzięki Poklewskiemu, który był oficerem carskiej policji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Radjo-amatorzy Skórcza. W najbliższym czasie urządzimy.

A. N. Nakło. W sprawie p. B. zamieściliśmy już artykulik w nr. 84. — Dalszych głosów zamieszczać nie będziemy.

A. B. Wudzynek. Konwie należy zwrócić i przytem załączyć upomnienie terminowe spłaty długu. Jeżeli dana firma nie zastosuje się do Pańskich warunków, to sprawę wnieść do Sądu Powiatowego.

T. M. O. Wydział Konsularny przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, ul. Wierzbowa 1.

Małopolanin, Inowrocławska 17. Nie nadaje się do druku.

Fiołek, Wągrówiec. Prosimy o zgłoszenie się w naszej redakcji przy okazji. Przed porozumieniem się z panem artykułu drukować nie możemy.

Burdziński Władysław. Sprawa ta bywa bardzo często poruszana. Koopertywy takie faktycznie też istnieją, niestety jednak nie wszystkie dobrze prosperują.

M. B. Agentury, ani przedstawicielstwa Towarzystwa ubezpieczeń od ognia „Snop" w Bydgoszczy niema, ale jest natomiast w Poznaniu.

L. S. Dziembowo. Depozyta przerachowuje się na 5% z uwzględnieniem położenia stanu majątkowego danego banku.

E. K. Żnin. Banki spłacają wkładki oszczędnościowe według stanu swego majątku. O tem wyjaśnialiśmy już tyle razy, że po tysiąc razy powtarzać się nie będziemy. Czytaj Pan dokładniej odpowiedzi.

T. Z. nr. 406. W sprawie renty inwalidzkiej należy się zwrócić do Izby Skarbowej, Wydział Rent i Emerytur w Grudziądzu.

M. P. Sępólno. Kto jest kupcem, ten musi znaleść na wszystkie okoliczności środek zapobiegawczy.

A. D. 101. Świecie. Obliczono dobrze na 15%, tak, jak się waloryzuje pożyczki hipoteczne. Pan jednak ma prawo żądać wyższej waloryzacji, która może dojść do 33% pełnej wartości czyli 2217 zł.; od tej kwoty należy odliczać zaległe odsetki, według skali procentowej, wyznaczonej w hipotece.

F. S. Krosłkowo. Dotyczy to tylko banków rządowych, a nie prywatnych.

W. D. Nakło. 1) Wraz z odsetkami 66,58 zł.; 2) Reszta ceny kupna przerachowuje się w pełnej wartości, według Rozp. Pr. Rzplitej z d. 14. V. 1924 r., § 2 z uwzględnieniem spadku wartości obciążonego majątku. W rozporządzeniu tem znajdzie Pan wyczerpujące wyjaśnienie.

W. L. Białośliwie. Pożyczka ta będzie przerachowana w stosunku 33%, a może być i wyżej do 50%; Wynosi ona 3915 zł.

A. K. O. 125. Z chwilą ukończenia się ważności kontraktu, który nie został odnowiony, musi Pan opuścić zajmowany [illegible]

Wystawa artystów wielkopolskich „Plastyka" w muzeum miejskiem.

Dnia 11 bm. nastąpiło w salach muzeum miejskiego otwarcie wystawy i rzeźb nowopowstałej grupy „Plastyka". W wystawie wzięli udział: Leon Dołżycki, Henryk Jackowski, St. Lam, A. Hannytkiewicz, Bocheński, Walkowski, Dziurzyńska - Kosińska i Marcin Rożek (rzeźbiarz.) Jak wynika z różnorodności eksponatów, grupa nie podporządkowuje swych członków żadnej „a prori" założonej doktrynie, nie hołduje żadnym specjalnym kierunkom, lecz żąda tylko malarskiego wysiłku, wysokiego poziomu i poważnych usiłowań artystycznych; — mimo, że pewien nacisk w ślad za sztuką całej Europy, kładzie na stronę formalną dzieła sztuki (moment konturu, a przedewszystkiem bryły), to jednak w łonie swem uznaje malarzy o wprost przeciwnej, bo impresjonistycznej orjentacji. Np. Leon Dołżycki i Lam przedstawiają się obecnie, jako formaliści (nie w znaczeniu biurokratycznem), Jackowski, jako stylizator, Hannytkiewicz, Kosińska, jako impresjoniści. — Tego rodzaju organizacja grupy, pozostawiająca swym członkom zupełną swobodę wypowiadania się pod jednym jedynym warunkiem poszukiwań istotnie plastycznych, istotnie malarskich, nie zaczepiających o sferę literatury, fabuły, tendencji, — spełnia swe zadanie dodatnio, gdyż nie paczy oryginalności talentów, podporządkowywaniem ich szematycznej zasadzie.

Wystawa wypadła bardzo szczęśliwie, czego dowodem — zainteresowanie się nią nietylko prasy poznańskiej, lecz również krakowskiej i warszawskiej. Niejednokrotnie, bardzo fachowi recenzenci podnosili wysiłki Dołżvckiego w kierunku: równoważenia formy i barwy, zwartej budowy dzieła sztuki, oraz nawrót do ścisłej formy, opartej w zupełności o rzeczywistość natury, o modele; — podkreślali wytworną dekoracyjność i benedyktyńską, ogromnie staranną fakturę „Zwiastowania" **Jackowskiego,** — przejrzystość i czystość palety **Hannytkiewicza,** — zwartość i logikę konstrukcji w pejzażach **Lama.** Mocnym talentem okazał się **N. Rożek,** którego rzeźbione w drzewie „trudé" odznaczają się wysoce artystycznemi i tektonicznemi walorami. Jest to niewątpliwie jeden z najpoważniejszych, współczesnych rzeźbiarzy polskich. Dzięki wysokiemu poziomowi poszczególnych eksponatów, dzięki jednolitości dzieł sztuki, uzyskanej przez ich plastyczną wartość, obecna wystawa w muzeum miejskiem należy niewątpliwie do najbardziej udatnych w ostatniem półroczu; to też powinna zainteresować wszystkich tych którzy mają pretensje do pewnych wartości intelektualnych i głębszych doznań estetycznych.

W. D.

Z DNIA.

Wiosna się budzi!...

Już się wiosna ze snu budzi,
Jutro modre, senne oczka
Pójdzie obmyć do potoczka,
I uśmiechnie się do ludzi.

Rozśmieje się słonkiem złotem,
I przez ptasich chórów piosnki
Rozweseli ludziom wioski,
Smutną dolę i tęsknotę.

A pojutrze będzie kwiatki
Siać i sadzić wonne z miodem,
By nie marły pszczóki głodem,
Co są w ulach koło chatki.

Zaś za tydzień, już na łanie,
Gdzie pagórek i góreczka,
Roześmiane od słoneczka —
Już rozpocznie się oranie!...

A za miesiąc, ludzie mili!
Jako w raju Adam, Ewa,
Nim zgrzeszyli jabłkiem z drzewa
Będziem wiosną w Polsce żyli!

Dziu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— „Nasz Sztandar" nr. 3-ci już wyszedł. Zawiera artykuły: Marnotrawcy dorobku narodowego przed sądem; Krwiożercze pijawki; Stan średni się budzi; Wstydliwa organizacja oraz dwie piękne nowelki i wiele innych ciekawych rzeczy. Cena numeru 25 groszy.



Kapelusz—parasolka.

Tym razem wybryk mody meksykańskiej. Ale tym razem usprawiedliwiony warunkami tamtejszego gorącego klimatu. Olbrzym, słomkowy kapelusz, który spełnia równocześnie usługi parasolki, zasłaniającej przed palącemi promieniami. Kapelusz mimo swej potworności co do rozmiarów, jest bardzo lekki, zrobiony z delikatnej słomki ryżowej, ubieranej pomponami.

Jedną niewygodę (ach, straszną niewygodę!) ma taki kapelusz. Oto dama nie może chodzić pod rękę ze swoim adoratorem, chyba że ten jest o całą głowę niższy od niej. Trudno jednak zaprowadzać modę niskich adoratorów!



Najmodniejsze parasolki.

Parasolki, mianowicie u dam angielskich, stają się coraz bardziej dekoratywne. Już nie wystarczają na nich szlaki, falbany, koronki i inne aplikacje. Hafty na nich przeobrażają się obecnie w zwierzęta, głównie w ptaki. Na naszej rycinie widzimy taką parasolkę z wyhaftowaną na niej papugą. Wygląda to cokolwnek dziwnie, ale nadzwyczaj barwnie i oryginalnie. Moda ta dostała się już i do nas.

Fela w teatrze.

III.

Fela, przesylabizowawszy na afiszu teatralnym tytuł ostatniej premjery „Adam, Ewa i wąż", popadła w istny szał.

— To muszę widzieć! To ci będzie heca w tyjatrze! — wołała, klaszcząc w ręce i czerwieniając jak polny mak.

— Moja Feluś, nie znam tej sztuki i muszę pierwej zapytać profesora Kaźmierczaka, czy ona jest stosowną dla młodych panienek.

Fela w jednej chwili z czerwonej zrobiła się siną.

— Taaak? — rzekła rozciągniętym jak guma głosem. — Teraz nagle dostałeś strachu o moją moralność? A czemużeś się ty profesora Kaźmierczaka wtedy nie zapytał, gdyś mi głowę swoją miłością kręcił i groził, że do śluzy wskoczysz! Zbałamucić bidną dziewczynę to u ciebie nie był grzech, ale iść z nią do teatru na Adama i na węża, to się boisz? Och, ty podły Judaszu! Bier natychmiast karty, albo takiej narobię ci kalamancji...

Ponieważ kalamancją groziła Fela tylko przy bardzo wysokiem napięciu dramatycznem, więc jeszcze tego samego wieczora siedzieliśmy w teatrze na sztuce o tak kuszącym dla Feli tytule.

— Feluś słodka — mówię błagalnym tonem — jak masz mi co powiedzieć, to mów pocichu, bo we fotelach nie wypada krzyczeć, jak to ty masz zwyczaj.

— Ja niemam gęby na to, abym mamrotała pocichu! — rzuciła się Fela. — Jak coś źle powiem, to mnie popraw, ale gęby mi nie sznuruj, bo ja nie twój bucik.

Po tej małej eksplozji przeszła Fela do łagodniejszych tonów.

— Ty, kto będzie robił Adama? — spytała.

— Nie wiem. Może Krokowski.

— Jak on będzie Adam, to Cieszkowska z pewnością ubierze się za Ewę. Ciekawam, skąd oni już teraz, w kwietniu, wezmą figowych liści. Chyba, że sobie wytną papierzane, co?

— Fela, nie masz innego zmartwienia?

— Pewnie, że nie. Ja taka ciekawa zobaczyć raz Cieszkowską tak, jak ją pan Bóg stworzył. Ty, a wąż będzie żywy czy robiony?

— Skądżeż ja to mam wiedzieć?

— A od czego jesteś redaktor? Na mnie krzyczysz, żem głupia, a sam...

Na szczęście w tej chwili kurtyna poszła do góry.

Pierwszy akt przyniósł Feli wielkie rozczarowanie. Zamiast spodziewanego raju — hotel w Wenecji, zamiast gołych prarodziców — jakiś pozapinany baron i książę, a z węża to już ani śladu.

— Bajtlują ino ludzi — skarżyła się Fela — co innego drukują na klepsydrze, a co innego pokazują za kurtyną. Najlepiej odbierz pieniądze i chodźmy do cukierni.

— Przecież ja mam redakcyjne bilety i kasa nie może mi zwracać pieniędzy za to, czego nie kupiłem.

— Szkoda. To już lepiej zaczekajmy. Może na drugim akcie co lepszego pokażą.

Jakoż akt drugi przyniósł Feli pewną satysfakcję. Cieszkowska po zrzuceniu płaszcza była faktycznie Ewą. Tylko Krokowski, jako indyjski książę, rozpętał jej krytykę.

— Wygląda ci w tym czepku, jak gdyby z cyrku uciekł. Widziałeś, jak on udawał, że nie chce Cieszkowskiej? Taki cygan stary! A węża jeszcze nie było. Ja się tak na niego cieszyła...

Akt trzeci, jak to mówią, dojechał Feli końca. Ubierając się w garderobie, wykrzykiwała na głos:

— Już ta oni ze mnie więcej warjata nie zrobią. Ten, kto to napisał, nie zna wcale stworzenia świata i historji pierwszych ludzi w raju. Zapomniał o wężu i o grzechu pierworodnym a to było najważniejsze. Pamiętasz w kinie Tarzana-małpę, jakie to było ładne! Albo tych czterech jeźdźców Apopleksji, jak po mieście na koniach uganiali, pamiętasz?

— Czterech jeźdźców Apokalipsy.

— To jeden djabeł, jak się oni nazywali. Tyle zato wiem, że mnie Krokowski tak prędko do teatru nie dostanie. Przypatrzyłeś się Cieszkowskiej? Ja myślałam, że ona jest tęższa. Jak przyjdzie lato, to powinna dużo maślanki pić. Gdy mnie poznałeś, to ja też nie była lepsza od niej, nieprawda? Dopiero gdy zaczęłam tę maślankę jak locha żłopać, tom się fest poprawiła. Czegóż ty mnie szturhasz? Co mówisz... że ludzie słyszą? To i cóż z tego! Lepiej że u mnie coś słyszą, niż żeby mieli co widzieć. Patrz, jak ten facet w piaskowym tużurku gały na mnie wyłupił. Pewnie się dziwi, że ja chodzę z takim starym koniem, jak ty... Ja sobie też czasem myślę, gdzie ja miała ślepia, gdy ty mi zacząłeś kontramarkę zawracać. Zdawało mi się, że redaktor to niewiem jakie mecyje. Moje koleżanki z zapałczarni mówiły: ta Fela to ci ma szczęście! jakby Pana Boga złapała za nogi! Co one głupie wiedzą... Niech szlag trafi takie szczęście z tobą! Gdyby nie te darmochy do kina, i to, że mnie nazywają panią redaktorową, to już dawno byłbyś dostał odemnie takiego kopniaka...

Powódź pretekstem do reklamy.

Obdarzeni zmysłem reklamy Amerykanie potrafią wykorzystać dla jej celów wszystko — nawet powódź!

Ostatnio wielkie powodzie nawiedziły okolice m. Dayton (Stany Zjednoczone). W tydzień później przechodnie mogli podziwiać w wystawie jednego z największych magazynów kapeluszy w Nowym Jorku melon, okryty skorupą błota. Przy kapeluszu znajdowała się duża tablica z następującym tekstem:

„Kapelusz ten został znaleziony na jednej z ulic Dayton. Jest on wyrobu naszej fabryki. Wszyscy mogą się przekonać, iż pomimo długiego pobytu w wodzie kapelusz nasz nie stracił nic ze swej formy i nie zmienił koloru."



29.

Bez naczynia się rozleje,
A ma na początku „p";
Z „m" pracuje, gdy wiatr wieje,
Albo struga wody mknie.

K.

30.

Arytmograf.

(Cyfry zastąpić literami.)

1. 2. 3. 4. — w kawalerji;
3. 2. 1. 4. — jest w drogerji;
2. 1. 4. 3. — widać w dali,
Gdy się pali.

K.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 27: echo-ucho; nr. 28: lektyka.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali z Bydgoszczy: Bolemczyk, A. Lewandowski, M. Fąferek, St. Pudlik. T. Sarnowski, A. Pytlewicz, N. Sarnowski, M. Daszkiewicz, A. Ormiński, I. Ormiński, T. Walkowiakówna, K. Pawlewski, J. Michalski, A. Świtalski, Cz. Wilczyński, M. Świtalski, J. Magnus, E. Maciejewski, W. Latuskówna, **W. Jastrzębski,** C. Błaszakówna, A. Piasecki, M. Wiśniewska, C. Ciabach, A. Ciabachowa, Z. Pezała, A. Maciejewska, W. Jastrzębska, J. Ciabach, M. Kretowicz, St. Jesionowski, F. Kwiatkowski, W. Czajkowski, J. Czajkowska, K. Szumiński, B. Kowalski, J. Goździewicz, G. Znaniecki U. Burzyńska, W. Rux, M. Szumiński, Ł. Znaniecka, H. Burzyńska, A. Znaniecki, E. Szumiński, M. Bilski, F. Adryan, T. Filipiak, W. Siuda, E. Strachowska, Z. Suwalski, St. Komorowski, P. Husiatyniak, P. Strachowski, Z. Komorowski, C. Mikołajczyk, K. Orchowski, F. Napierała, J. Belkowski, Z. Jakubowska, **J. Jakubowski,** M. Grzelachowski, L. Grzelachowski, B. Nowakówna, F. Malchrowicz, J. Ormiński, W. Raciniewski, W. Świtalski, L. Kawka, A. Romanowski.

Z prowincji: M. Alwinowna — Szubin, Z. Świerkowski — Kostrzyn, M. Pudelewicz — Nakło, K. Nalewajski — Graboszewo, P. Minczykowski — Kościerzyn Wielki, K. Maciołek — Podobowice, K. Sobociński — Samoklęski, G. Znaniecki — Nawra, K. Keuchel — Wybcz, H. Znaniecki — Nawra, E. Keuchel — Wybcz, J. Ormiński — Wiezowo, B. Chumiński — Margonin, J. Pałąkówna — Rybnik, **M. Magnusówna — Skarszewy,** E. Alwin — Szubin, J. Smoliński — Morzewo, L. Alwin — Szubin, A. Schreiberówna — Fordon, St. Szybowicz — Szubin, M. Niedbalski — Szubin, W. Szybowicz — Szubin, H. Maciejewski — Dobrylewo, M. Maciejewski — Szubin, Cz. Graczykówna — Kaczanowo, J. Maciejewska — Dąbrylewo, B. W. Świtkowski — Nakło, K. Pawlewski — Kcynia, Stefan Śledzikowski — Luzino.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą — W. Jastrzebski, Bydgoszcz (Jan Szczepkowski „Władcy kniei" — obrazki myśliwskie)

II-gą — M. Magnusówna, Skarszewy, Pom., (Irena Mrozowicka — „Za klasztorną furtą".)

III-cią — J. Jakubowski, Bydgoszcz, (Franciszek Finn T. J. „Przygody wesołego Tomka".)

Z ostatniej chwili.

Dillon udziela nam nową pożyczkę.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) W Warszawie bawi współpracownik firmy Dillon et Co. p. Eberstaedt, aby ostatecznie sformułować umowę w sprawie II i III pożyczki w wysokości 10 i 5 miljonów dolarów. Pożyczkę tę przeleje rząd do kas Banku Polskiego dla zasilenia walut w zamian zaco przekaże Bank Polski złote do funduszu gospodarczego przy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dyrektor Banku Rolnego, Wilkoński nie chce ustąpić!

Warszawa, (Tel. wł.) Usunięty ze stanowiska swego prezes państwowego Banku Rolnego, p. Tomasz Wilkoński, ogłosił list do ministra skarbu Zdziechowskiego, w którym zarzuca mu, że ministrowi nie przysługiwało prawo do udzielania mu dymisji. Zatarg między nim a Radą Nadzorczą powstał na tle sprzedaży ośrodka przemysłowego „Strzelce", niekorzystnej dla państwa. Ujrzawszy, że Bank Rolny staje się terenem karjery dla jednostek, wyrządzających krzywdy i szkody instytucji, wziął się do ukrócenia nadużyć. Uważając postanowienie ministra za niesłuszne, **nie złożył urzędowania i wspomnianą decyzję zaskarżył przed właściwym trybunałem.**

Dygnitarz Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Bawi tutaj Sir Eric Colbau, szef sekcji mniejszości narodowych w sekretarjacie Ligi Narodów. Zapewniają, że interesuje się on szczególnie ugodą polsko-żydowską.

Ile będzie oficerów kancelaryjnych?

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Minister Spraw Wojskowych ustalił, że na przyszłość w kancelarjach wojskowych ma pozostać ogółem 403 oficerów, 714 szeregowych i 159 pracowników cywilnych. **Reszta w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia rozporządzenia winna odejść do formacyj macierzystych.** Urzędnicy cywilni mają być zwolnieni z zachowaniem ogólnych przepisów.

Dwa programy sanacyjne.

Min. Zdziechowski dąży do równowagi budżetowej. — Socjaliści także.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Toczące się od dłuższego czasu rokwania między stronnictwami koalicji o program sanacji dobiegają końca. Obecnie zostały 2 projekty, jeden ministra Zdziechowskiego, drugi socjalistyczny, przyjęte. Współpracownik „Nowego Kurjera Polskiego" rozmawiał z ministrem Zdziechowskim, i ten go zapewnił, że urzeczywistnienie jego programu oznacza bezwzględnie przeprowadzenie równowagi budżetowej za pomocą zwiększenia dochodów i zmniejszenia wydatków. Zostanie wniesiona ustawa, wyłączająca w przyszłości możność pokrywania wydatków państwowych biletami zdawkowemi i przeprowadzająca stopniowe wycofanie ich z obiegu. Zmianie ulegnie również statut Banku Polskiego, przez przygotowania go do statutów nowoczesnych banków emisyjnych i do potrzeb życia gospodarczego.

Gliwic będzie reprezentował Polskę.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Polskę reprezentować będzie na międzynarodowej konferencji ekonomicznej wiceminister handlu p. Hipolit Gliwic.

Gdzie się podziewają obce waluty płynące z eksportu?

Komisja Banku Polskiego wykryła wielkie nadużycia. — Zaledwie trzecia część należnych sum wpłynęła do Banku Polskiego. — Rząd zapowiada represje.

Specjalna komisja Banku Polskiego natrafiła na ślad wielkich nadużyć na szkodę skarbu państwa, popełnianych przez firmy eksportujące z Polski towary za granicę.

Przeprowadzając statystykę towarów, eksportowanych z Polski za zezwoleniem min. przemysłu i handlu oraz obliczając waluty, jakie z tego tytułu wpływają do skarbu — doszła komisja do nieoczekiwanych, a ujemnie świadczących o moralności naszego handlu rezultatów.

Kontrola ujawniła, że na 130 miljonów złotych eksportowanych w ciągu miesiąca towarów, wraca do Polski walut zagranicznych zaledwie na sumę 50 miljonów złotych miesięcznie, czyli prawie zaledwie **jedna trzecia należnych walut.**

Dochodzenie ujawniło, że niektórzy eksporterzy świadomie wprowadzali w błąd ministerstwo skarbu, podając niższe kwoty, osiągane z eksportu.

Ustalono też że część walut zagranicznych, przypadających z eksportu, wpływają do banków gdańskich do dyspozycji eksporterów.

Machinacji tych dopuszczali się głównie przemysłowcy drzewni, którzy reprezentują około 20 proc. całego eksportu z Polski.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie skarbowe, zaostrzające obowiązek przekazywania do dyspozycji skarbu walut zagranicznych, osiąganych z eksportu.

Firmom, dopuszczającym się krzywdzących skarb państwa machinacyj walutowych, wytoczone będą sprawy karne, a wydawanie zezwoleń na wywóz towarów zagranicę ulegnie rewizji.

W wykryciu tem leży, zdaje się klucz do rozwiązania zagadki, która polega na tem, że mimo aktywnego bilansu handlowego, zapasy walutowe Banku Polskiego zawsze się zmniejszają. Jest rzeczą smutną, że znajdują się w Polsce ludzie, którzy każą robotnikowi głodować, a sami nie mają skrupułów działać na szkodę państwa.

Ze sportu.

Piłka nożna.

Sokół I — „Korona".

W niedzielę, 18 bm. od godz. 13-tej odbędą się zawody pomiedzy powyższymi klubami na boisku 8 Dyonu Samochodów. Porządek zawodów następujący:

Godz. 13 II Sokół — II Korona;
Godz. 15 I Sokół — I Korona;
Godz. 16.30 III Sokół — III Korona.

Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż będzie to porównanie sił obydwóch klubów, a zarazem przysposobienie Sokoła do rozgrywek związkowych.

K. S. „Polonja".

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 16 pomiędzy K. S. „Polonja" a W. K. S. „Gryf" — Toruń zawody w piłkę nożną o mistrzostwo okręgowe. W. K. S. Gryf jest drużyną fizycznie silną i ambitną a ponieważ zmieniono na korzyść skład drużyny K. S. Polonja, spodziewać się należy ciekawych zawodów.

Przedmecz: Team I i Team II 61 pp. Wlkp. o godz. 14. Zarazem dodaje sęi do wiadomości, że K. S. Polonja organizuje sekcję tennisową. Zgłoszenia na członków tejże sekcji przyjmuje sekretarjat klubu: p. Matuszczak, ul. Chrobrego nr. 14.

Z „Astorji".

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy I b K. S. Polonja a I dr. K. S. „Astorja o godz. 2 na boisku 62 pp. Po osiągnięciu przez obie wymienione wyżej drużyny kilka ładnych rezultatów i pokonaniu dosyć groźnych przeciwników, należy się spodziewać interesującej gry.

Zawody między K. S. „Astorja" a „Koroną" odbędą się prawdopodobnie dopiero za tydzień.

Harcerski Klub Sportowy.

Sekcja lekko-atletyczna. Otrzymaliśmy pozwolenie na używanie boiska Szkoły Oficerskiej do treningów lekko-atletycznych. Obecnie treningi odbywają się co wtorki i piątki od godz. 16 do zmroku. Zaleca się wszystkim członkom którym zależy na systematycznym treningu, stałe korzystanie z pozwolenia, gdyż niedaleko już od zawodów w dniu 3 maja i do zawodów Pom. O. Z. L. A. Zawody te nie mogą zastastać nas nieprzygotowanymi.

Wszelkie pisma i sprawy dotyczące Harcerskiego Klubu Sportowego w Bydgoszczy przesyłać należy pod adresem: Wiktor Strzałkowski, sekretarz H. K. S., Bydgoszcz, ul. Garbary 17 I.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Śmierć żebraczki.** Wczoraj po południu chodziła po ulicy Gdańskiej od domu do domu żebraczka staruszka, lat około 65—70. Gdy przyszła ona do restauracji Tyma (Gdańska 75b), padła tam trupem. Zwłoki staruszki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Sekcja zwłok wykaże przyczyny śmierci.

— **Oszust,** o którym wczoraj pisaliśmy, nie nazywa się Detz, lecz **Betz.**

— **Aresztowano** wczoraj 2 złodziei, 1 włóczęgę, 5 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Jeden amator cudzych rowerów jest już pod kluczem.** Otton Baganc, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 55 skradł rower pozostawiony bez opieki przez Jana Kaźmierczyka.

— **Bydgoszczanki widocznie są bardzo ponętne,** bo by się w ich towarzystwie zabawić, przyjechał do Bydgoszczy aż z Włocławka niejaki Brongar Franciszek. Zabawił się on z jedną panienką lekkich obyczajów w mieszkaniu jej przy ul. Zygmunta Augusta 19, a obudziwszy się rano, zauważył brak towarzyszki. **Wraz z nią zginęło 20 dolarów, 50 złotych i złota obrączka ślubna.**

Z ŻYCIA TOWARYSTW.

Baczność, członkowie Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. W niedzielę, 18. bm. wyjeżdżają towarzystwa do Maksymiljanowa na uroczystość poświęcenia sztandaru. Maksymiljanowo prześle 4 wozy w drabkach po 4 konie. Każde Tow. powinno wysłać najmniej 20 druhów. Program wyjazdu: od 7.30 do 8 zbiórka towarzystw za torem kolejowym przy ul. Gdańskiej, o 8 zgłaszają komendanci udział komendantowi obw., poczem wsiadanie na wozy, i o 8.15 odjazd. Udział będzie podany w okólniku.
Wolność! Zarząd Obwodowy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Przypomina się członkom jutrzejszą wycieczkę do Koronowa. Zbiórka o godz. 8 rano przed lokalem p. Baeckera. Uprasza się o liczny udział członków, sympatycy mile widziani. **Sekretarz.**

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Koła w Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej. Komplet zarządu konieczny. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Harmonja". W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele Serca Jezusowego ślub druhny Sobek oraz srebrne gody jej rodziców. Wobec tego wzywa się wszystkich członków do licznego i punktualnego stawienia się w kościele na chórze.

O. P. N. Sokół V. Schadzka dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu „Promenada" (4 śluza). Komplet I drużyny pożądany. **Kierownik.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się wspólna wycieczka. Zbiórka o godz. 2.30 przy ul. Jagiellońskiej róg Bernardyńskiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz — Szwederowo. Dziś w sobotę, 17 bm. odbędzie się pierwsza wiosenna zabawa, na której 2 orkiestry grać będą: mandolniowa i smyczkowa (Jazz-brand) w lokalu p. Baeckera, ul. św. Trójcy 9. Początek o godz. 7 wieczorem, koniec??? na którą to pokrewne, bratnie i nam sympatyzujące Tow. oraz wszystkich członków jaknajuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez. Dziś w sobotę, 16 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się schadzka informacyjna dla I, II i III druż. w celu rozgrywek niedzielnych. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.) Koło Ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 18 w lokalu p. Szumińskiego, ul. Łokietka 18. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Tow. cświatowe „Lech". Zebranie w poniedziałek, 19 bm. o godz. 8 wiecz. w salce posiedzeń 3 maja. Na porządku dziennym ważne sprawy. Koło śpiewu w środę o 8-mej.

Bydgoski Klub Kolarzy. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dziś w sobotę, 17 bm. o godz. 8-mej, zarządu o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Hallerczycy. „Drużyna błękitna" we wtorek, dnia 24 bm. o god. 7.30 wieczorem odbędzie się w gimnazjum Kopernika odczyt z przeźroczami, wygłoszony przez p. red. Fiedlera. Członkowie wraz z rodzinami proszeni są o gremjalne przybycie.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w sekretarjacie, ul. Mazowiecka. Komplet konieczny.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. w sali p. Mellera, plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o liczne przybycie członków. **Zarząd.**

Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego, które się odbędzie w niedzielę, 18 bm. o godz. 3 po poł. u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska 16 w bardzo ważnej sprawie prosi o komplet **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Jutro w niedzielę odbędzie się bieg leśny o mistrzostwo gniazda dla druhów i druheń. Zbiórka o godz. 14-tej na ul. Kossaka. **Naczelnik.**

K. S. „Astorja" przy Tow. Pow. i Woj. „Macierz". W sobotę po treningu schadzka. Uprasza się o przybycie członków I jak i II drużyny. Niestawienie się w razie uniewinnienia — pociąga za sobą karę.

Klub Sportowy „Polonja" Bydgoszcz. (Kierownik oddziału piłki nożnej). W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1a zebranie wszsytkich członków klubu, biorących czynny udział w piłce nożnej. Obecność wszystkich, z powodu waznych spraw — konieczna.

S. M. P. „Gwiazda". Schadzka z powodu wycieczki odbędzie się dziś w sobotę w domu Kat. o godz. 7.30 wieczorem.

Trening lekkoatletyczny odbędzie się dziś w sobtę o godz. 4.30 po poł. na placu Ułańskim. Przybycie członków oddziału sportowego konieczne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 21. bm. w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43. Komplet konieczny.

Oddział Kolarzy Sokoła V. Pierwsza wspólna wycieczka na rowerach odbędzie się w niedzielę, 18 bm. do Żnina. Zbiórka przed lokalem zebrań „Złoty Róg" na Okolu o godz. 7.30, wyazd punktualnie o godz. 8. Przyjazd o godz. 2. Strój oddziału: w marynarkach. Goście sportowcy, którzy interesują się naszym sportem — na wycieczkę naszą serdecznie zapraszamy. O punktualne stawienie się prosi
(—) Popowski, kierownik admin.

Baczność Sz. Tow. Śpiewacze XXI Okręgu!
Do wćwiczenia na zjazd okręgowy w Koronowie są następujące pieśni: konkursowe zarazem i ogólne.

Na chór męski: 1 „Dwie dole" — Lachmanna (nowe opr.); 2) „Lipka" — St. Kwasnik.

Na chór miesz.: 1) „Nasza Hanka" — W. Żeleński; 2) „Doliny" — Kazuro.

Na chór żeński: 1) „Są na boru szyszki" — W. Raczkowski; 2) „ Hej-że ino fijołeczki" — W. Raczkowski.

Oprócz tego winno każde koło wćwiczyć jedną pieśń dowolną, którą odśpiewać jest zobowiązane. Za zarząd: **J. Janicki,** prezes.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Bydgoszcz. W niedzielę, dnia 18 bm. zebranie filji transportowców w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71 po poł. o godz. 5. Bardzo ważne sprawy. Referat wygłosi prezes okr. drh. K. Kałdowski.

Bydgoszcz. We wtorek, dnia 20 bm., zebranie pracowników elektrowni i tramwaju w lokalu p. Ziółkiewicza przy ul. Śniadeckich nar. Sienkiewicza, wiecz. o godz. 6-tej. Bardzo ważne sprawy. Referat wygłosi sekr. okr. drh. A. Gołąbek.

Koronowo. W niedzielę, dnia 18 bm., zebranie filji rob. i rzemieśln. w lokalu p. Piotrowskiego po poł. o godz. 2-giej. Referat wygłosi członek zarządu okręgowego drh. W. Suplicki.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Pracowników Państwowych wszystkich dykasterji

odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Na porządku dziennym sprawa projektów ustawy uposażeniowej; referent kolega Szczurek z Warszawy.

Wzywamy wszystkich kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

Gramek, prezes okręg. pracow. Poczt i Tel.
Sawicki, prezes okręg. prac. Kolei Państw.
A. Zwierzchowski, prezes Tow. Urzędnik.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 17 kwietnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	25,50—26,50	Pszenica	43,00— 45,00
Owies			28,00— 30,00
Jęczmień	25,00—27,00	Jęczm brow.	25,00— 27,00
Mąka żytnia 70% z workami			4[illegible],00—
„ „ 65% „			41,00—
Mąka pszenna 65 % „			68,50—
Otręby żytnie	19,00—20,00	Otręby pszen.	19,50— 20,50
Groch polny			—
Groch victoria			32,00— 36,00
Seradela			24,00 28,00

Urzędowa cedula z dnia 17. 4. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,30—5,4 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 7,85— (za 1 ctr. mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,33 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em. 0,70—0,80

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 0 0 mk. nom.)

Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. —0,20

Bank Polski płacił w dniu 17. 4. za:

dolary amerykańskie	8,83
funty szterlingów	43,01
franki szwajcarskie	170,77
franki francuskie	30,05
franki belgijskie	32,97
marki niemieckie	210.15
guldeny gdańskie	170,67

Dolar w obrotach przedgiełdowych 9,50.

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota w dniu 17 kwietnia na 5 zł. 88,19 gr.

Toruń.

Znowu rewizje u piekarzy i rzeźników. Dnia 13. bm. policja przeprowadzała znowu masowe rewizje cen u piekarzy i rzeźników w rejonie III. komisarjatu. Przy rewizji ustalono, że piekarze podwyższyli ceny na pieczywo od 13 do 25%. W niektórych piekarniach stwierdzono złą wagę na pieczywo. Ceny mięsa podskoczyły od 3 do 10%. Tak brzmi urzędowy komunikat. Od interesowanych dowiadujemy się, że ustalone podwyżki datują już od dłuższego czasu i znane są szerszemu ogółowi. W ostatnim czasie rzekomo podwyżki cen nie było.

Werbowanie członków dla koła Przyjaciół Teatru rozpocznie się w sobotę, we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i bankach. Ponieważ członkowie zwyczajni opłacają tylko 50 groszy na miesiąc, należy się spodziewać masowego przypływu członków.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej. W czwartek rano odbył się wspaniały pogrzeb lotników śp. sierżanta pilota Kałużnego i plut. mechanika Jana Wołosiewicza, którzy padli ofiarą ostatniej katastrofy na tutejszem lotnisku. Przed odprowadzeniem zwłok na cmentarz, odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta msza żałobna. Po mszy, wyruszył kondukt żałobny, — 2 trumny na kadłubach aparatów, okryte kirem i zielenią — prowadzony przez ks. dziekana Sienkiewicza przez Nowy Rynek, i ul. Prostą do cmentarza wojskowego. Na czele konduktu kroczył oddział żołnierzy z orkiestrą 63. pp. i liczne delegacje z wieńcami, których liczba dosięgła 30. W pochodzie żałobnym wziął udział generał Skierski i nieprzeliczone tłumy publiczności.

Ile ludzi mieszka w Toruniu. Urząd Statystyczny notował z dniem 31. marca stan ludności na 46,390 osób. Wedle wykazu zamiesiąc marzec, przybyło w tym miesiącu 698 osób, ubyło natomiast 515, zatem wzrosła ogólna liczba o 183 osoby.

Znak czasu świątecznego. Kornel Makuszyński twierdził w swym świątecznym feljetonie, że gdyby pobożność Polaków mierzyć na ilość skonsumowanej kiełbasy świątecznej, wszyscy święci powinni być Polakami. Otóż to twierdzenie, i w Toruniu można zastosować. Jak bowiem wykazuje notowanie Rzeźni Miejskiej w okresie przedświątecznym, ubito ogromną masę zwierzyny chlewnej, rogatej i nierogatej. Według dokładnych obliczeń, w czasie od 23. marca do 1. kwietnia ubito 160 sztuk bydła rogatego, 726 sztuk trzody drobnej, 446 sztuk trzody chlewnej, i 1 konia.

Ile złożono dotychczas na bezrobotnych? Ostatnie zestawienie komitetu obywatelskiego pomocy dla bezrobotnych w Toruniu wykazuje w przypływie 19,525 zł. 27 gr.

Znalezione rzeczy. W czasie od 18. marca do 2. kwietnia br., znaleziono w mieście: kilka kluczy, książeczkę do nabożeństwa, portmonetkę z małą kwotą pieniężną, portfel, papiery na nazwisko Stanisław Chróścik, portfel z papierami na nazwisko Stanisław Wysocki, tablicę do samochodu nr. 13976 i rękawiczkę damską. Wymienione przedmioty odebrać można za poprzedniem wylegitymowaniem się w ratuszu pokój nr. 19. w godzinach urzędowych od 9 do 1-ej.

Starogard.

Program obchodu Konstytucji 3 maja. W ub. środę zebrał się Komitet Obchodów Narodowych w ratuszu, celem przygotowania programu na obchód święta narodowego. Przygotowano następujący program: O godz. 11 uroczyste nabożeństwo, poczem pochód i przemowa na rynku, od godz. 3 do 6 po poł. zawody sportowe na boisku przy gazowni, wieczorem przedstawienie „Sceny Polskiej". Obchód ten nie będzie zbyt uroczystym, gdyż brak będzie wojska na dzień ten oraz dzielnej kapeli wojskowej. Ub. roku zakreślono plan obchodu owego święta na wielką skalę, lecz straszna katastrofa kolejowa, jaka się wydarzyła w nocy z 30 kwietnia na 1-go maja, plan ten zupełnie pogrzebała — wydano bowiem zakaz żałoby.

Wystawa obrazów. Od 23 do 27 bm. odbędzie się w Sokolniczówce okrężna wystawa obrazów krakowskich artystów-malarzy. Wystawa ta obejmować będzie około 120 obrazów.

Bezrobocie w mieście naszem poważnie zmalało. Daje się nawet odczuwać brak murarzy. Buduje się bowiem z wielkim pośpiechem stajnie dla mających tu niebawem przybyć szwoleżerów bielskich. Oprócz tego znaczna liczba robotników i rzemieślników budowlanych zatrudnionych jest przy rozmaitych remontach i przebudowlach w mieście.

Usunięcie dzierżawcy z majątku miejskiego. Dzierżawca majątku miejskiego Kurytyba p. Julian Dubiela, został na mocy wyroku sądu rozjemczego z dnia 12 kwietnia z powodu niedobrego gospodarowania pozbawiony swej dzierżawy. Majątek ten, obejmujący 360 mórg zostanie niebawem na publicznej licytacji wydzierżawiony.

Wymarsz 65 pp. do Grudziądza nastąpi 26-go bm. rano, w sobotę 24 bm. uroczyste pożegnanie w formie nabożeństwa i przemowy owego pułku, który miasto nasze na stałe opuszcza. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się skromny wieczorek pożegnalny w Sokolniczówce. Pułk ten zyskał sobie w naszem mieście dużo sympatji i zawiązał z niem silny węzeł łączności. Miasto nasze traci z powodu przesiedlenia owego pułku piękną orkiestrę, która uświetniała nam niejedno uroczystości.

Kronika telegraficzna.

Skrzyński popierać będzie syonizm na terenie międzynarodowym.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Minister Skrzyński przyjął w Wiedniu korespondenta „Naszego Przeglądu" i oświadczył mu, że **będzie usilnie popierać syonizm na terenie międzynarodowym.** Przed wyjazdem rozpoczął premjer rozmowy z nowym prezesem koła żydowskiego i będzie je kontynuował dalej po powrocie. Skrzyński zauważył, że jednak nietylko żydzi cierpią pod względem gospodarczym ale i inne narodowości. Premjer zauważył, że jego polityka jest polityką idealistyczną i dlatego nie uważają jego za polityka realnego. Cała jednak przyszłość polega na postępie i idealiźmie.

Z sądu generalskiego.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Sąd generalski rozpatrywał wczoraj szereg zaległości. Na porządek obrad nie weszły sprawy generałów Kulińskiego, Szeptyckiego i Zagórskiego Dla sprawy generała Szeptyckiego wyznaczono dopiero referenta.

Konferencja Genewska przeciw paszportom.

Genewa, 16. 4. PAT. Dn. 12 maja rozpoczną się tu obrady międzynarodowej konferencji paszportowej, dn. 17-go maja zbierze się komitet Ligi Narodów do spraw podwójnego opodatkowania i uchylania się od podatków, dn. 26 tegoż miesiąca obradować będzie komisja opjumowa. Pozatem w maju zbierze się również komisja kontrolna.

Przed rokowaniami pokojowemi z Abd-el-Krimem.

Madryt, 16. 4. PAT. Wczoraj Primo de Rivera odbył dłuższą konferencję z delegatami francuskimi i hiszpańskimi do rokowań pokojowych w Użdży. Po konferencji delegaci francuscy odjechali do Malagi, skąd odpłyną do Melilli.

Użdża, 16. 4. PAT. Gen. Simon i gen. Mangin spotkają się dziś w pobliżu Taourit na trzymanym w tajemnicy odcinku frontu z wysłannikami Abd-el-Krima.

Mussolini w Afryce.

Trypolis, 16. 4. (PAT). Po uroczystości otwarcia rolniczego kongresu kolonjalnego Mussolini w towarzystwie księcia de Pouilles wziął udział w przyjęciu, wydanem na jego cześć przez wojsko. Gen. Miladra w gorących słowach mówił o miłości dla Włoch i króla, na co Mussolini odpowiedział że czuje się szczęśliwym, mając przy sobie księcia z domu sabaudzkiego i widząc, jak wszyscy oficerowie armji włoskiej ożywieni są jednym duchem. Naród włoski może odtąd — mówił premjer — pracować spokojnie nad wielkiem dziełem odbudowy. Następnie przemówił komendant milicji który wręczył Mussoliniemu album z fotografjami i patrjotyczną dedykacją. Po śniadaniu w pałacu gubernatorskim premjer udał się do koszar 17 i 19 baonów erytrejskich w Bumeliana, gdzie był przedmiotem gorących manifestacji. Entuzjastycznie zwłaszcza witali go żołnierze 17 baonu, dwukrotnie podnosząc premjera do góry i wznosząc okrzyki: niech żyje Italia! Po zwiedzeniu kościoła katolickiego premjer przyjął biskupa Trypolisu i bawiącego tu w przejeździe arcybiskupa Genui, poczem udał się do dzielnicy żydowskiej, udekorowanej flagami, wszędzie witany z radością. W rzęsiście oświetlonej synagodze przywitał premjera przewodniczący sądu rabinackiego. Zwiedziwszy jeszcze merostwo, premjer żegnany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy odjechał na pokład krążownika „Venetia", gdzie wydał herbatę na cześć władz oraz dziennikarzy włoskich i zagranicznych. O godz. 19 na pokładzie „Cavour" odbył się bankiet. O godz. 22 „Cavour" odpłynął do Gaety.

Rosja przed bankructwem.

Wiedeń, 16. 4. PAT. Według doniesienia „N. Fr. Presse" z Moskwy, Bucharin oświadczył w moskiewskim klubie robotniczym, że Rosja stoi przed bankructwem gospodarczem. Pomóc jej mogą tylko chłopi.

Krassinowi nie pomoże cudza krew.

Nicea, 16. 4. (PAT). Stan zdrowia Krassina, któremu — jak wiadomo — dokonano transfuzji krwi, pogarsza się z godziny na godzinę. Powołani zostali lekarze z Berlina, Londynu i Paryża.

Winszujemy
na Tomasza jun. z ul. Łokietka 17.
Wiwat, niech żyje!
Grono kolegów i przyjaciell. 9701

Ceny sklepowe moich wyrobów
są z dniem dzisiejszym następujące:
Mydło „Mix" sztuka a ca. 250 gr. - 60 gr.
„ **„Elfenbeln"** „ „ „ „ „ 65 gr.
Proszek mydl. „Mixin" paczka a 400 gr. - 65 gr.
„ „ „Bravo" „ „ „ „ 50 gr.
ERNST MIX, fabryka mydeł. 93[illegible]

Konfekcję damską i męską

sprzedajemy bez względu na zwyżkę walut zagranicznych po cenach znacznie zniżonych. 9686

Siuchniński & Stobiecki Stary Rynek nr. 3
Zwracamy uwagę na nasze ceny w oknach wystawowych.

Otworzyłem przy ul. Jagiellońskiej nr. 9, II
Biuro obrońcy prywatnego
i załatwiam sprawy sądowe, procesowe, karne, hipoteczne, waloryzacyjne, spadkowe i t. d.
F 770) **Leon Sikorski.**

Sprzedaż przymusowa
naznaczona **w poniedziałek, dnia 19 kwietnia** o godzinie 11 przedpoł. **w Łęgnowie** powiat Bydgoszcz w firmie **Wielkopolska Huta Szkła**
nie odbędzie się.
Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja.
W czwartek, dnia 22 kwietnia b. r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Kolejowem biurze znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy **przy ul. Zygmunta Augusta** publiczna licytacja
znalezionych przedmiotów
Kol. Gł. biuro znalezionych przedm.
9690) **w Bydgoszczy.** 9637

Garderobę czyści
taniej o 25% od konkurencji w przeciągu tygodnia
„Tęcza"
pralnia chemiczna. Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 104. Filje: Gdańska 133 Św. Trójcy 27, Inowrocław Dworcowa 4. (9289

Plisowanie
falban. Cieszkowskiego 16, I. piętro w podwórzu, lewo. (9345

Wiele Pań
dotąd nie wie, ile oszczędza kupując kapelusze u A. Gawęckiej, Stary Rynek nr. 5/6. Kupicie tanio dobrze! gustownie! (9636

Tapety
najnowsze wzory po bardzo niskich cenach poleca (9661
Józef Krauze,
ul. Pomorska nr. 8.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

„Tivoli"
Św. Trójcy 12
codziennie (9663
koncert
duetu artystycznego.

Haftowanie
i rysowanie wykonuje się podług najnowszych wzorów tanio, szybko i starannie Marja Ligarzewska Wełn. Rynek 14 skład. (96[illegible]8)

Praczka
poleca się do prania. Dąbrowskiego 11 II ptr. lewo. (9696

Plisowanie
i karbowanie sukien damskich, wykonuje szybko i tanio. Plisowanie sukien damskich Gdańska 58 I p. Jagiellońska 6. part. lewo, Mazowiecka 8. part. prawo, Garbary 18. (9598


Najuporczywszy **ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki i składy apteczne. (8929

Rakiety
tenisowe przyjmuję do naprawy Zgł. St. Niewczyk. Bydgoszcz, Gdańska 147. (9636

Garbarnia
i Białoskórnia Bydgoszcz, Okole, Jasna 17, garbuje i farbuje wszelkiego rodzaju skór, wymienia gotowe na surowe, wyrabia tłuste wykręcane i ałunowe na półszory oraz poprawia źle garbowane. (9678)

SPRZEDAŻE

Folwarki
700 mórg z kompletnem inwentarzem 100.000 zł, 450 mórg 70.000 złotych, 300 mórg 50.000 złotych, domy, wile, gospodarstwa od 3000 do 100.000 zł sprzeda Nowakowski, ul. Kaszubska 34. F-768

Majątki
gospodarstwa, domy, wile poleca i poszukuje Biuro Polonja. Parkowa 3. Tel. 698, Hotel pod Orłem. (9641

Gospodarstwo
16 mórg sprzedam lub wydzierżawię. Garbary 11 II pr. od 1—3 F-775

Sprzedaż
domów z interesami lub bez, wile z ogrodem i gospodarstwa w każdej wielkości poleca pod korzystnemi warunkami. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 183. 9660

Gościniec
z salką i sceną, z wyszynkiem wódek i towarami kolonjalnemi, w kościelnej wsi do tego 3 morgi ziemi i ogród, dzierżawa na sześć lat, rok naprzód już zapłacona, zaraz do objęcia potrzeba 4000 zł z komplet urządzeniem. Okolica i położenie dobre, w powiecie mogileńskim. Oferty pod „Interes dobry" do Dzien. Bydg (9634

Gospodarstwo
15 mórg ziemi rolnej, budynki nowe, masywne, w tem piękny ogród owocowy bez długu, 6 klm. od Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Wiadomość D. Bobowski, Bydgoszcz, Farna 5 (9637

Nowsza
kamienica, 3 interesa z kawiarnią i cukiernią i 5 pokoj. wolnem mieszkaniem w najlepszem położeniu w średniem mieście jest na sprzedaż. Cena podług ugody. Oferty pod „H. K." do Dz. Byd. (9627

Dom
jedno piętrowy sprzedam na Okolu. Wiad. filja Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-647

Domy
małe mieszkania dobrze procentujące, podwórze wjazdowe, w śródmieściu Bydgoszczy za 1000 dolarów sprzeda właściciel. Wiadomość Nowy Rynek nr. 3. II ptr. Bydgoszcz. (9615)

Sprzedam
dom parter z ogrodem. Ugory 43, Właściciel. (9620

6 pokoi
wolne przy kupnie dwupiętrowej kamienicy, balkony, większa posiadłość uprzemysłowiona, centr. Bydgoszcz Rynek, wpłata 3—4000 dolarów, okolicznościowo korzystny objekt sprzeda lub zamieni na mniejsze za dopłatą. Właściciel Nowy Rynek 3 II piętro Bydgoszcz. (9614

Slusarnia
wielka z zapędem, mieszkaniem i meblami na sprzedaż Of. pod „758" do filji Dz Bydg ulica Dworcowa 2. (F 758

Dom
piętrowy z ogrodem i fabryczką, blisko tramwaju za 7.000 zł. do nabycia. Zgł. Okole, Wrocławska 2. (9653

Korzystna
sprzedaż ratowa wyrobów tapicerskich jak kanapy, leżanki, otomany, materace i inne, przerabia również tanio stare meble. Pracownia tapicerska Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. (9634)

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery maszyny do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze **Długa 50. Tel. 948.** (9964

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 tel. 1651 (18573

Salonik
2 klimy, kotary i ładna szafka do saloniku na sprzedaż. Cieszkowskiego 17, II p. prawo. (F-761

Furmanka
ciężarowa do oddania. Maiwald, Garbary nr. 33, Tel. 260. (9246

Skrzydło
na sprzedaż. Gdańska nr 130, I p. lewo, od 1—3. (9391

Urządzenie
piekarni i cukierni wraz z ubikacjami w korzystnem położeniu w Nakle oddam za gotówkę. Of pod „Cukiernia" do Dz. Bydg. (9647

Na sprzedaż
siodło angielskie kompletne, ubrania używane, wilczyca, ładna, rasowa, ostra. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. F-653

Baczność!
2 pokoje, męski i jadalny, bardzo tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (F-737

Szafa do akt
szerokości 1,75, w wysokości 2,15 m., głębokości 40 m, w bardzo dobrym stanie sprzeda kasa kościelna przy farze. (9625

Urządzenie
składu kolonjalnego kompletne tanio sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg. Poznańska 30. (F 764

Pianino
czarne krzyżowe koncertowe z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty pod „1550" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7[illegible]6

Centryfuga
używana pod gwarancją na sprzedaż Józef Sadowski, Zduny 16 (9607

Sypialka
dębowa fornierowana tanio na sprzedaż. Stolarnia, Król. Jadwigi 10. (9653

Pianino
czarne na sprzedaż. Chwytowo 3 wejście 3 II ptr. prawo. Oglądać można od 9—2. 9672

Motocykl
dwutaktowy, 2 PS. z drugiem siedzeniem, zupełnie nowy, tanio na sprzedaż. Ginter, Toruńska 6. (F-773

Zegary
do dorożek samochodow. na sprzedaż Niewitecki-Auto, Gdańska 59 tel. 626 (F-777)

Meble
na 6 pokoi poszukuję celem kupna; także całkowite pokoje jak i meble pojedyncze, proszę podać rodzaj i cenę. Pozatem kupię pianino lub harmonjum, dywany, obrazy, porcelanę, kryształy i maszynę do szycia. Oferty pod „6 pokoi" do Dzien. Bydg. (F-779

Dobermann
na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (F-772

Mam
na sprzedaż 2 mocne konie kare wałachy wysokie 1,70 4 i 10 letnie Jan Szefs, Wielki - Mędromierz powiat Tuchola. (9630

Koń
uprząż, wóz rzeźnicki na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (9694

KUPNA

Mleko
kupuję w każdej ilości od producentów. Mleczarnia ul. Podolska 25, Janicki, Bydgoszcz. (F-766

Włosie końskie
z ogona każdą ilość kupuję i płacę najwyższe ceny. W. Drzewiecki, wyroby jutowe, przybory tapicerskie, Bydgoszcz, Długa 13, telefon 1102. (9163

Skrzypce
kupię. Długa 17, w handlu (9622

Kupię
za gotówkę masywnie zbudowany dom (wilę z wszelkiemi wygodami i ogrodem. Zgł. pod „W. S. 2" do filji Dzien Bydg., Dworcowa 2. (F-704

Przybyłem
ze Szwajcarji i poszukuję dla siebie 50—300 mórg z zabudowaniem, wymagana cena kupna, kupuję tylko za gotówkę. Agenci wykluczeni. Of. pod „K. B." do Dz. Bydg. (9659

Emigrant
poszukuje gospodarstwo od 10—100 mórg za gotówkę z podaniem ceny kupna Pośrednictwo wykluczone. Of. pod „G. P." do Dz. Bydg. (9658

Aparat
do odciągania piwa butelkowego kupię. Of. pod „Aparat" do Dzien Bydg. (9651

Samochód
2 wzgl. 4 osobowy, tylko nowy typ, kupię zaraz za gotówkę. Oferty upraszam pod „Auto" do Dzien. Bydg. (9369

LEKCJE

Kurs haftowania.
Nowy kurs artystycznego haftowania rozpoczyna się 1. V. Zapisy przyjmuje Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14, skład. (9[illegible]

Pod gwarancją
wyuczam kroju i szycia oraz kopjowania z żurnali podług wszystkich fasonów oraz kroju bielizny. Której z pań zależy na dobrem wyuczeniu się, niech zwróci się do mej pracowni przy ul. Lubelskiej 2 w podwórzu na lewo, Mikołajczyk. (9642

Kursy
robótek ręcznych wszelkiego rodzaju udziela Grunwaldzka 35. (9676

Haftu
uczę, kurs 6 tygodni cena 8 zł. Bocianowo 22 II ptr. prawo. 9679

POSADY

Poszukuję
energicznych, wymownych panów Zarobek miesięczny 200-300 zł. Potrzebny własny rower i gotówki 50 60 zł. M. Mazurek, Pomorska nr. 22 23 lub St. Wilamowski, Poznań, Wielka 22. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (9644

Majstra
tokarskiego poszukuje natychmiast Bydgoska Fabryka Maszyn Herman Löhnert w Bydgoszczy. (9565)

Potrzebna
młodsza dziewczyna do dzieci i wszelkiej pracy domowej. Adres wskaże Dzien. Bydg. 9681

Palacz
z dobremi świadectwami, dokładnie obeznany z lokomobilą Lanza zaraz lub później potrzebny. Zgłosz. pod „M. K." do Dz. Byd. (9500

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje zaraz. Kminikowski. Gdynia, Portowa. F 7[illegible]7

Poszukuje
się pracownika umiejącego prace grawerskie, pieczęcie, stemple kauczukowe itp. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pracownik" (9650)

Uczciwą
i zdolną panienkę z kaucją jako ekspedjentkę poszukuje z utrzymaniem w dom pierwszorzędny skład cukrów. Zgłoszenia: Przybylski, Gdańska 164. (9687

Poszukuje
się zaraz uczennicy na cały rok, która się chce wyuczyć gotowania bez wzajemnego wynagrodzenia. Restauracja Dworcowa Bydgoszcz. (9693)

Kasjerka-ekspedjentka
do fotogr. fj. Studjo „Gdańska 38 potrzebna. Miesięczna pensja 300 zł. Tylko oferty. (96[illegible]8

Retuszerka
która zna także buchalterję szuka stosownej posady. Okolica obojętna. Oferty do Dzien. Bydg pod „Retur". (9643

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych najchętniej zaraz. Zgłosz. ul. Gdańska 75 c. I ptr. lewo (9656

Dziewczyna
do dzieci i posług potrzebna. Szarowski, Dworcowa 10. (F-767

Przeszywacz
podeszew i gwoździarz do maszyn zagędowych tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić Ul. Śniadeckich 6a w składzie. (9662

Poszukuję
posady jako mamka. Zgł. do Dz. Byd. pod „Mamka". (9575

Ziemianie!
Kto udzieli pilnemu rzetelnemu synowi gospodarczemu miejsca elewa, lub t. p. posady Zgł. pod „Praca" do Dzien. Bydg. (9616

Pomocnik
kupiecki, Pomorzanin, 23 lat stary, z branży kolonj. destylacji oraz żelaza, 7 lat praktyki oraz wojsko poza sobą, poszukuje posady jako wojażer solidnej firmy. Na życzenie kaucja do 1000 zł. Zgłoszenia do Dz. Byd. pod „1000". (9629

Pomocnik
branży kol.-delikatesów poszukuje posady; złoży kaucję. Zgł. pod „Rzetelny" do Dzien. Bydg (9617

Panienka
skromna poszukuje posady do dzieci, najchętniej w Bydgoszczy. Adres wskaże Dz. Bydg. (9328

Młodszy pomocnik
i dekorator z branży bławatów, konfekcji i towarów krótkich, władający językiem polsko-niemieckim w słowie i piśmie poszukuje zaraz lub później posady. Łask. oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Dekorator". (9631

Wychowawczyni
z dłuższą praktyką poszukuje od 1 V. posady do niemowlęcia. Oferty pod „Wychowawczyni" do Dzien Bydg. (9649

DZIERŻAWY

Fabryka
400 m^2 powierzchni do wydzierżawienia. Gdańska 102 F 637

Warsztat
do wynajęcia. Plac Piastowski 12 I ptr. lewo (F-760

2 pokoje
z kuchnią w centrum miasta oddam bezpłatnie za wypożyczenie 3—4 tysięcy zł na 1 rok. Procent podług umowy. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Właściciel domu". F-769

Poszukuję
składu kolonjalnego lub towarów krótkich z mieszkaniem 3-4 pokojowem i kuchnią, przy ruchliwej ulicy. Of. do Dzien. Bydg. pod „Nr. 102". (9657

Lokalu
tylko w centrum miasta lub zaprowadzonego interesu z towarem poszukuję zaraz. Oferty szczegółowe uprasza się pod „M. M. N." do Dz Bydg. (9370

Składu
poszukuję zaraz. Zgł pod „K. 17" do Dzien. Bydg. (9624

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkanie 2-3 pokojowe w centrum miasta. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wygodne". 9640

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią do wydzierżawienia temu, który zwróci koszt za remont i komorne za cały rok z góry. Zgłosz. pod „Nr. 21" do Dz. Bydg. (9379

Mieszkanie
komfortowe 3 pokoje z przynależnościami w śródmieściu odstąpię od maja. Adres w adm. Dz. Bydg. (9684

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30" do Dz Bydg. (6056

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia Kordeckiego 15. (963[illegible]

Pokoju
próżnego, dużego, z osobnem wejściem poszukuję. Zgł. pod „40" do Dzien. Bydg. 9621

Poszukuję
jeszcze jedną panienkę do pokóju Długosza 11 parter prawo (9547

Pokoju
umebl. z niekrępującem wejściem (z pianinem poszukuję. Of. pod „759 do filji Dz Bydg ulica Dworcowa 2 (F-759

Pokój
z osobnem wejściem dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Dr Emila Warmińskiego 3, II p (F-771

Pokój
umebl zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14 II ptr. prawo. (9674

Pokój
do wynajęcia Dolina 24 (9654

Pokój
do wynajęcia. Staszyca nr. 5 ptr. prawo. (9696

Pokój
umebl. do wynajęcia. Grodztwo 5. Wiśniewska. (9595

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 14. 9675

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla samotnego pana lub panny. Okole, Śląska 4 w podwórzu. (9668

ROZMAITOŚCI

Domowe
obiady poleca Cieszkowskiego 7 I. (9593

Poszukuję
miejscowości, gdzie można założyć mleczarnię. Zgł. pod „Alfa" do Dz. Bydg. (9323

Gdzie
mógłby się osiedlić mistrz siodlarski i tapicerski? Of. pod „Siodlarz" do Dzien. Bydg. (9652

Kawaler
w średnim wieku, sympatyczny, na dobrym stanowisku państw. pragnie zapoznać się z panią inteligentną lub wdową nie więcej jak z jednym dzieckiem od lat 23 do 33. Pierwszeństwo mają z upodobania się. Rzecz traktuje się serjo. Znajomość może być rozpoczęta listownie o ile możności z dołącz. fotografji, którą pod sekretem się zwraca. Zgłoszenia pod „D 312" do Dz. Bydg. (9626

Wspólnika
z 1—2 tysięcy poszukuję celem wyrobu artykułów nieznanych. Zyski zapewnione, współudział pożądany. Of. pod „Przyszłość" do Dzien. Bydg. Poznańska 30 (F-753

12.000 zł
wypożyczę na I. hipotekę. Oferty do Dz. Bydg. pod „10 000". (F-780

1000 złotych
pod zastaw rzeczy wartościowych poszukuję. Of. pod „Nr. 774" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-774

Telefon 205
Oddział I.
Górnośląski węgiel
554
koks hutniczy,
suche drzewo, szczapy
rżnięte i rąbane
węgiel drewniany.
Oddział II.
biuro porad w sprawach podatkowych, państwowych
Andrzej Burzyński,
ul. Sienkiewicza 47.
Telefon 205.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Furmanka

ciężarowa do oddania. Maiwald, Garbary nr. 33, Tel. 269. (9246

Prace malarskie

wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i sumiennie Franciszek Górczyński, mistrz malarski, ul Królowej Jadwigi 11. (9528

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

---

80 gr. ramki

do fotografji, stojące w solidnem wykon. Format gabinet 1.20 zł. B. Chyrek Garbary 19. w podw. (9317

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Za 1 zł.

gwarantujemy dobrą fotografję. „Wiol", Sienkiewicza 44 (9383

Biuro Obrońcy

prywatnego

Fr. Redmanna

Bydgoszcz :: Pomorska 67

załatwia 8014

wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, handlowe, wekslowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelk. rodzaju

Przepisywanie na maszynie.

Długoletnia praktyka.

Szory

wyjazdowe i robocze we wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio. Przyjmuję wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie. M. Zybertowicz, mistrz siodlarski, Bydgoszcz Kujawska 29. (8246

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Dentysta

W. Mayerowa, Koronowo, Sienkiewicza nr. 2, przyjmuje znowu od 9—1 i 14—18 godz. (7900

Baczność

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania za niską cenę, kołnierze po 25 gr. mankiety 30 gr., koszule 90 gr., zgłoszenia Hewner ul. Jezuicka 19. (9514

Oprawę książek

po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027

Wszelką

bieliznę piorę i prasuję. Ceny przystępne. Szpajer, Grunwaldzka 102. (9591

Rewizor ksiąg

zaprowadza książki w handlu, przemyśle, rolnictwie, zestawia bilanse, sporządza zeznania podatku obrotowego, dochodowego. Nakielska 110, II. prawo. (9578

Kapelusze.

damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy. Pomorska nr. 6. (30141

UBRANIA

miarowe

z własnego materjału,

począwszy od 98. — 270 zł, oraz wszystkie inne prace w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje szybko gustownie podług najnowszej mody (9304

Jan Janicki

Zakład krawiecki

ul. Jezuicka nr. 8 II p.

Telefon 620.

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubrania męskie

Palta damskie i męskie

Ubranka chłopięce

Palta gumowe

Obrusy i kapy na łóżka,

prześcieradła, ręczniki, pończochy i skarpetki

poleca (2710

Magazyn odzieży

Lucjan Szulc,

Jana Kazimierza 2.

Na raty!

Osada 92 morg.

pszenno-buraczanej ziemi, w Poznańskiem, budynki masyw na żelazie, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, kościół i stacja w miejscu, cena 15.000 zł, wpłata podług umowy. — 110 mórg pszennej ziemi, Poznańskie, obsiane pszenicą, koniczyną i żytem, 4 konie, 10 bydła, świnie i drób, budynki masyw. Dom 5 pok. na sprzedaż lub zamiana na kamienicę w Bydgoszczy i wiele innych bardzo korzystnych majątków i domów poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15. (F-657

Taniej nie kupisz!

105 mórg dobrej ziemi, w tem 25 mórg łąki, budynki obszerne, komunikacja dobra, 2 kilometry od miasta i kolei, w Poznańskiem, prywatne, 5 koni, 16 bydła, świnie i drób, 14.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 Telefon 18-15. (F-626

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski. Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Dom

z wolnym składem na sprzedaż Kujawska 63. (F 747

Majątki

gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro Polonia. Parkowa nr. 3, telefon 698, Hotel pod Orłem. (9419

Kupno okazyjne!

Sprzedam natychmiast moją 2-piętrową kamienicę z dobrze prosperującą małą fabryką przy małej wpłacie. Mieszkanie wolne. Oferty proszę pod „100 M. K." do Dz. Bydg. (9607

Stolarnia

kompl. urządzenie z maszynami w Gnieźnie, ul. Chrobrego 18 dawn. firmy Jan Silski z ubikacjami mieszkaniowemi zaraz w całości ewent. częściowo na sprzedaż. Zgłoszenia Bydgoszcz, Cicha 8. (9520

Restauracja

15 mórg pola sprzedam kamienica z interesem Gdańska 60. (F 748

Sprzedam

wózek dziecięcy Wilczak, Chłopickiego nr. 1, I. piętro prawo. (9587

Kosiarki

jak nowe, pół darmo sprzedam Assmann, Bydgoszcz, Pomorska 32b. (F-754

Zamiana

Dużą 3 piętrową kamienicę z oficynami w centrum z pięknem 4-o pokojowem mieszkaniem sprzedam za gotówkę lub zamienię na mniejszą za dopłatą, wskutek spłaty pełnoletnich spadkobierców. Of. sub. „Zamiana" do Dz Bydg. (9509

Znak towarowy

„Pralnik" sprzedam najwięcej dającemu. Of. skierować do zarządcy upadł. M. Lewandowskiego, Dworcowa 95a. (9548

Meble

wszelkiego rodzaju po jak najniższych cenach, kompletne sypialki i kuchnie poleca Jan Nowak, ulica Jezuicka 7/8, narożnik ul. Niedźwiedzia. (9449

Urządzenie

warsztatu ślusarsko-mech. pół darmo sprzedam Assmann, Pomorska nr. 32 b. (F-753

Szafy

trzydziałowe do garderoby na orzech polerowane i inne meble tanio na sprzedaż L. Nowak, stolarnia, ul. Ułańska 12 (7166

Z powodu

likwidacji sprzedaję urządzenie do fabrykacji cukierków i urządzenie składowe w całości lub częściowo, 1 aparat wakuum z motorem. 1 stół do chłodzenia, 1 stół do ogrzewania, 1 całkowita irysarka i 3 płyty żelazne, kotły miedziane, stół marmurowy, sztenderki, walce, maszyna do roksów, keksów i inne, piec do marcepanów, puszki, kartony, szkła, naczynia od 25 do 2 centnarów zawartości, wózek ręczny, drukarkę i maszynę do krajania papieru. Informacje udziela ul. Mazowiecka 41-42 w podwórzu I. prawo. (9606

Fotele klubowe

4 sztuk, wisząca lampa elektryczna, stół rozsuwany sprzedam. Oglądać można od godziny 2—6 popoł. Chrobrego 2 II p. (9589

Bronki

6 dział. nowe, walec używany, pół darmo sprzedam Assmann, Pomorska 32 b. (F-755

Maszynę

do siania koniczyny pół darmo sprzedam. Assmann Pomorska 32b. (F-752

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty; kompletne jadalki, sypialki, salon pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejsz. do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki Długa 4, St Dobrzyński (9475

Na sprzedaż

łóżka z materacami i bez, stoły rozsuwane i inne, maszyny do szycia, krzesła, zegary, kanapy, wózki dziecięce ubrania i płaszcze i różne rzeczy. Chrobrego 12 skład komisowy. (F-744

Sprzedam

Landau z zapasowemi kołami gumowemi i 2 wozy robocze. Zgł. R Stobiecki Stary Rynek 29. (9454

Sypialka

na dąb malowana tanio na sprzedaż. Król. Jadwigi nr. 7a, II. p. l. (F-749

Lokomobilę

20 KM. i aparat do szwajsowania sprzeda tanio Inż. Izbicki, Bydgoszcz, Batorego 4. (9581

Krowa

wysoko cielna, dobra, na sprzedaż. Kallus, Grochol pow. Bydgoszcz. (9501

KUPNA

50 krzeseł

do restauracji kupię. A. Osiński, Koronowo. (9424

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy & Künzl, ulica Gdańska 139. (F-171

Kupujemy

10% Pożyczkę Kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. (9018

Zatwory

(patenty) podłużne i okrągłe do butelek piwnych kupuje Browar Myślęcinek telefon 279. (F-733

Rower

z wolnym biegiem, dobrze utrzymany kupię. Of. pod „Rower" do Dz. Byd (9619

Rewolwerówkę

do żelaza, używaną kupi Fabryka „Sport", Bydgoszcz, Grodztwo 28. (9580

Telegram!

Wyprzedaż masy upadłościowej

nie daje tych korzyści, jak moja sprzedaż wyjątkowa! Od wtorku dnia 6. kwietnia sprzedawać będę aż do odwołania ca. 2000 mtr. materjałów męskich i damskich niżej **ceny własnego kosztu za bezcen.**

Materjały reklamowane wyłożone są na specjalnych stołach! Upraszam o zwiedzenie składu bez przymusu kupna! Kto się przekona o cenach i jakości, bez kupna nie wyjdzie!

Klientom zamiejscowym opłaca się wobec tych korzyści przyjazd! Tak korzystnych cen nie było i nie będzie!

FR. SIKORSKI,
Hurtownia wyrobów włoknistych
BYDGOSZCZ
Dworcowa 31, nar. Król. Jadwigi.

F 457)

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Nauczycielka

udziela lekcji języka francuskiego ceny przystępne Of. pod „L. B" do Dziennika Bydgoskiego. (9428

Darmo

wyucza stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcyj Redakcja, Stenografja Polskiego, Warszawa. Mokotowska 57. (5722

Buchalterji

(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

Lekcji

gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł Jungblutówna, Nakielska 19 II ptr. (4120-

---

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (8625

Podróżujących

do sprzedaży przyborów stolarskich angażuję, znaczek dołączyć Zgł. pod „E." do filji Dzien Bydg., Dworcowa nr. 2 (F-585

Urzędnik

podwórzowy, doświadczony hodowca bydła i trzody z dłuższą praktyką potrzebny od 1 maja do Majętności Kawęcin, poczta Krupocin, pow. Świecie. Wynagrodzenie 120 zł i pełne utrzymanie bez oprania. Kopje świadectw zwrócone nie będą. (F-709

Domokrążni

mogą powiększyć swoje zarobki jedynie przez nabywanie towaru z pierwszego źródła, a tym jest Hurtownia mydeł, perfumerji, galanterji etc. przy ul. Al. Mickiewicza 2-3 biuro parter. 9544

Przyjmiemy

kilku komisjonerów do sprzedaży maszyn do szycia na miasta i okolice Fordon, Solec, Nakło, Szubin, Wyrzysk. Wymagana jest kaucja lub też poręczenie. Zgłosz. przyjmuje się w poniedziałek, 19. IV. po południu. Singer Sewing Machine Comp. Bydgoszcz, St. Rynek 15. (9541)

Kelnerzy

z kaucją potrzebni zaraz Kafe Restaurant Riwiera Brauershöhe Zopot, Olga Reich. (9594

Podróżującego

który odwiedza na prowincji składy kolonjalne, drogerję etc. poszukuje na stałe zatrudnienie dobrze zaprowadzona firma. Zgłoszenia osobiste tylko sił fachowych Mickiewicza nr. 2-3 part. biuro. (9513

---

500 zł miesięcznie

płacimy zdolnym agentom. Do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby (fachowe wiadomości zbyteczne) pożądani są agenci na prowincję z kaucją 30 zł. Zysk zapewniony bez żadnego ryzyka. Oferty kierować: skrzynka pocztowa nr. 592 Warszawa. (9211

Sprzedawaczkę

z branży piekarskiej poszukuję. Of. pod „M. C. G." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (9582

Służącą

uczciwą najchętniej z wioski przyjmie od 1. 5. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (9605

Służąca

potrzebna zaraz. Szmańda, Śniadeckich 19. (9574

Służąca

uczciwa i czysta potrzebna Mazowiecka 38, I. prawo. (9611

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. 5. 26. Krasińskiego 5, I. p. lewo. (9575

Kantorzystka

inteligentna, sumienna, władająca polskim i niemieckim w słowie i piśmie potrzebna od 15 maja Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji pod „Z. 555" do Dziennika Bydgoskiego. (9596

Młoda

gospodyni poszukuje posady na majątku zaraz. Znam się na wszelkich kuchniach i pieczeniu ciast także gospodarstwo samodzielne i hodowli drobiu Zgłoszenie do Filji Dziennika Bydg. pod „J. T. 100". (F 751

Rutynowany

kupiec były kierownik władzy celnej, który podał się do dymisji, szuka zaraz samodzielniej posady w charakterze kierownika filji branży artykułów spożywczych lub t. p. Gwarancja 3000 zł. Łaskawe oferty z podaniem pensji lub prowizji uprasza się skierować pod „Nr. 15" do Dz. Bydg. (9497

Ekspedjentka

z branży kolonjalnej i delikatesów zdolna i uczciwa poszukuje posady zaraz lub od 1. 5 Łaskawe zgłoszenia pod „Ekspedjentka" do Dz Bydg. (9613

Osoba

znająca wszelką pracę domową, umiejąca gotować, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady na wiosce Oferty do Dz. Byd. pod „M. J." (9610

Panienka

inteligentna z bardzo dobrej rodziny, muzykalna, poszukuje posady wychowawczyni do dzieci lub jako towarzyszka — opiekunka. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „555" (9577)

Elektro-monter

uczeń z 2-letnią praktyką ma chęć się douczyć. St. Brzeziński, Promenada nr. 16. (9588

Cukiernik

samodzielny, 21 lat, poszukuje posady. Of. pod „Cukiernik" do Dz. Bydg. (9612

Szofer

żonaty poszukuje posady zaraz lub od 1. 5. Włada językiem polskim i niemieckim. Feliks Jaszka, Wiąg, poczta Wiąg, pow. Świecie, Pomorze. (9487

DZIERŻAWY

Piekarnia

z kompletnem urządzeniem w pełnem biegu od 1 maja br. do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dziennik. Bydg (9604

Interes

z urządzeniem i pokój do każdego przedsiębiorstwa jest do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 5. (9618

Młyn

parowy, 150 centn. przemiał dzienny, wydzierżawię. Zgłoszenia Dworcowa nr. 34. (9597

Oddam

natychmiast w dzierżawę restaurację przy pensjonacie kompletnie urządzoną nad samem morzem w Zopotach Riwiera Brauershöhe, Olga Reich. (9593)

Szklarnia

z urządzeniem do wydzierżawienia. Wełniany Rynek nr. 13, I. p. (9609

Oddam

natychmiast w dzierżawę pensjonat kompletnie urządzony nad morzem przy plarzy. Zopot, Riwiera Brauershöhe, Olga Reich. (9595)

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokoje umebl. kuchnia, łazienka i balkon zaraz do wynajęcia Reeck, ulica Gdańska 38. II, 9494

Dwa

pokoje i kuchnia z meblami zaraz do odstąpienia. Zgł. pod „Mieszkanie 2" do Dzien. Bydg. (9583)

Mieszkanie

czery pokojowe z komfortem eldgancko umeblowane z łazienką i telefonem w śródmieściu na czas letni do wynajęcia. Oferty pod „M W." skierować do administracji Dziennika Bydg. (9584

Mieszkanie

poszukuje ogrodnik, za które obrobię i poprowadzę większy ogród, przyjmę portjerstwo bez wynagrodzenia. Pilne. Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „Ogrodnik 6". (9580

Małżeństwo

młode poszukuje mieszkania 2 pokojowego z kuchnią najchętniej w okolicy Starego Rynku, wprost od gospodarza. Czynsz płacę za rok zgóry. Oferty proszę składać: Grodztwo nr. 27, Ochimowski. (9585

POKOJE

2 pokoje

bardzo ładnie umeblowane zaraz lub od 1. V. tanio do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (9608

Pokój

w pobliżu Starego Rynku z piecem do gotowania i komórką zamienię na inny pojedynczy przy ul. Gdańskiej lub w pobliżu. Przeprowadzkę wynagrodzę. Oferty pod „W. K." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-706

Dobrze

umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, ewtl. z obiadami do wynajęcia. Promenada 39 II p. (F-656

Pokój

umeblowany, światło elektryczne, łazienka, dla lepszego solidnego pana od I. V. do wynajęcia. Adres wskaże Filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F 750

Pokój

do wynajęcia kulturalnej i solidnej osobie z całodziennem utrzymaniem, wszelkie wygody. Adres wskaże Dz. Bydg. (9586

Pokój

umeblow. do wynajęcia zaraz. Szpajer, Grunwaldzka 102. (9590

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 19. II piętro. 9502

ROZMAITOŚCI

Obiady

i kolacje smaczne, obfite i tanie, najlepsze piwa Hotel Boston Dworcowa nr. 7 a. (9484

Detektyw

Eisner, Bydgoszcz. Gdańska 38. przeprowadza dyskretnie dochodzenia w sprawach rozwodowych i alimentów. — Informacje. F-687

Celem

ożenku poszukuje zamożny pan, obywatel odpow. partji do lat 35. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „Partja". (9527

Zamożny

elegancki pan, lat 30, literat, nawiąże poważną korespondencję z młodą, kulturalną ziemianką, niedzisiejszych zasad. Włocławek, Poste Restante, Mirski. 9491

Do Ameryki

wyjeżdżam, New York, San Francisko via Chicago, przyjmuję wszelkie zlecenia, dyskrecja i odpowiedzialność zapewniona. — Udzielam opieki i towarzystwa w podróży. Powierski, Toruń, Nowy Rynek 13. (9031

Książeczkę

wojskową zgubiłem na nazwisko Marcin Kwiatkowski. Oddać proszę Dworcowa 31 b. (9578

†

Dnia 14 bm. zmarł nagle, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, teść i dziadek

kupiec

Ernst Jahr

w 61 roku życia. O czem donosi w smutku pogrążona

(F. 788) **Rodzina.**

Bydgoszcz - Berlin - Królewiec, 15. 4. 26.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 3 popoł. z kostnicy starego cmentarza ewangielickiego przy ul. Jagiellońskiej.

†

Dnia 15-go kwietnia br. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Władysław Szybczyński

Dyrektor Tow. Akc. „Promień"

W zmarłym straciliśmy zacnego, gorliwego i sumiennego członka Zarządu.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza Tow. Akc. „Promień".

9647

Restauracja Wenecja

Wydaje **obiady** i piwo lub kawa **70 gr**

F-762) **Kolacje** i piwo lub kawa **70 gr**

Kuchnia wybor. **Śniadeckich 29**





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy na mniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). (5739

W piątek, dnia 16 bm. o godzinie 4[40] rano zasnął w Bogu po długich ciężkich cierpieniach nasz kochany ojciec śp.

Józef Kochowicz

w 67 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. IV. o godz. 4½ popoł. z kaplicy nowego cment.

Największy Specjalny Magazyn

Wykwintnej Odzieży

męskiej i chłopięcej

polecam

Nowości wiosenne

z nowocz. materji *płaszcze i ubrania* *modne fasony.*

Fabrykaty zastępują zupełnie wykonanie podług miary.

Leon Konieczka

Gdańska 26 Bydgoszcz Gdańska 26.

Jarmark we Wyrzysku kramny i na konie

odbędzie się **w czwartek, dnia 22. b. m.**

Spęd bydła rogatego jest wzbroniony.

MAGISTRAT.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz.

Dnia 27 kwietnia br. o godz. 10 w sali restauracyjnej p. Banacha w **Rynarzewie,** sprzedawać się będzie w drodze przetargu ustnego 9618

a) drewno budulcowe.

b) drewno opałowe (szczapy, wałki, gałęzie)

z leśnictwa Łochowo.

Nadleśniczy Państwowy.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle serdecznego współczucia w oddaniu ostatniej przysługi drogich nam zwłok ś. p.

Jana Woykego

a wszczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: ks. Dziekanowi Jaworskiemu, **ks. Smorowskiemu,** panu posłowi Petryckiemu za serdeczne i wzniosłe słowa pożegnalne przy zniesieniu drogich zwłok oraz Korporacji kupieckiej branży tytoniowej, Związku Towarzystw kupieckich na obwód nadnotecki, Towarzystwu Kupców, Sekretarjatowi kupieckiemu, Związkowi Ludowo Narodowemu, Korporacji towarzystwa kupców branży kolonjalnej jakoteż wszystkim znajomym, przyjacielom, krewnym składamy z głębi zbolałego serca staro polskie **Bóg zapłać.**

9665 **Żona z rodziną.**

Trumny

po najtańszych cenach poleca (9332

Plac Poznański 13.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym na rachunek interesowanego od najmniej żądającego

5 tonn seradeli franc. wagon okolica Siedlce, towar suchy, zdrowy, bez zapachu ze zbioru r. 1925 podług próby

Przetarg odbędzie się we **wtorek, d. 20. 4. 26. o godz. 15** w w sali **Hotelu pod Orłem w Bydgoszczy.** 9695

M. Nawrowski,

zaprzysiężony sensal przy Izbie Przemysłowo Handlowej w **Bydgoszczy.**

Poważna instytucja poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

zdolnego

pracownika

obeznanego z propagandą i doświadczonego w dziale akwizycji wydawnictw i ogłoszeń.

Zgł. pod „A. D." do Dz. Byd. (9600

UBEZPIECZA od OGNIA! — UBEZPIECZA od KRADZIEŻY!

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia **w Poznaniu**

ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia

na warunkach najkorzystniejszych.

Bezkonkurencyjne niskie premje.

Największe Towarzystwo gradowe w Polsce, liczy 23 000 ubezpieczonych na ogólną sumę zł 155 miljonów. Korzystne wyrównanie ryzyka. 9119

Z organizacjami rolniczemi zawiera specjalnie korzystne umowy **Dyrekcja główna w Poznaniu, św. Marcin 61.**

Wnioski przyjmują **i wystawiają polisy** Oddziały: **w Bydgoszczy, Dworcowa 73, Grudziądzu, ul. 23 Stycznia 10, Katowicach, ul. Maja 36a, Krakowie, ul. Straszewskiego 28, Lublinie, Krak. Przedmieście 39, Lwowie, ulica Długosza 1, Poznaniu, Fr. Ratajczaka 36, Warszawie, ul. Mazowiecka 13, Wilnie, ul. Jagiellońska 8.**

600 sztuk

listów zbożowych Poznańskiego Ziemstwa sprzedam. Wiadomość tel. 13 do 11-ej rano i od 4—6 popoł. 9708

Komitet Obywatelski dla bezrobotnych prosi o wskazanie odpowiedniej **pracy** dla bezrobotnego 9692

urzędnika-biuralisty bankowca,

człowieka solidnego i inteligentnego.

Zgłosz. prosimy przesłać do **Komitetu.**

TRUMNY

poleca

J. Basendowski

Zakład pogrzebowy

Wały Jagiellońskie 14

Sprzedaż biletów na przedstawienie Uferiniego

odbędzie się w w niedzielę o g dz. 9—3 przy ul. Dworcowej 1 a (kiosk sprzedaży gazet). (9705

Dzisiaj w sobotę popoł. od godz. 4—6 przed**stawienie dla uczni.** Sprzedaż biletów tylko przy kasie. Karty wstępu wolnego w niedzielę nieważne. Telef. zamówienia uskutecznia nr. 14-15

HENRYK KASZUBOWSKI,

zakład zegarm.-złotniczy

Długa 29 telefon 360

poleca w wielkim wyborze:

zegarki kieszonkowe i na rękę, regulatory jako i wszelką biżuterję.

Reperacje zegarków

— — starannie i spiesznie. — —

Tanio!! 8575 **Rzetelnie**

Każdą ilość

drzewa

świerkowego

we wałach średnicy od 13—25 cm. oraz wszelkiego rodzaju szmaty kupuje (9299

Wielkopolska Papiernia

Telefon 1151 — 1137.

Adres teleg Papyrus.

Dzielnego podróżującego

miejscowego do Hurtowni win **poszukuje** się zaraz. Tylko fachowcy pewni w swoim zawodzie nadeślą oferty pod **J. C.** do Dziennika Bydgoskiego". 9696

Poszukuję dla mojego pomocnika F765

posady **w handlu towarów kolonj. i delikates.**

celem dalszego zapoznania innych przedsiębiorstw

J. M. Warczak, Bydgoszcz - Bielawki.

Nasiona koniczyny i traw

pod gwarancją czyste i zdolne do kiełkowania: **Koniczyna czerwona, koniczyna biała, szwedzka, przelot, koniczyna żółta, lucerna, tymotka, raygras, mieszanka zwierzyńcowa oraz wszelkie trawy pastewne.**

Nasiona buraczane

Orygin. von BORRIES, żółte i czerwone Eckendorfy.

— — — I. odsiew. żółte i czerwone Eckendorfy.

Nasiona warzywne

pierwszorzędne produkta krajowych i zagranicznych hodowli nasion. (9601

poleca

Hurtownia Nasion **WEDEL & Co.** Spółka Komand. **Bydgoszcz, Długa 19**

Czyszczenie nasion z elektrycznym zapędem. Adres tel.: Samenhandlung-Wedel. Telefon 820. **Cennik wysyłamy na żądanie.**